



BIBLIOTHECA  
UNIV. AGELL.  
CRACOVENSIS

35219

P

THEOLOGIA.

N. 297.



35219

eroi-  
no u  
astá-  
non-  
pra-  
ty,  
no

~~A. VI. 17.~~



# DYSTRAKCYE PODROZNYCH

Pobożne, uczone y ucieśzne.

Dla pobożnych y Ciekawych Peregrynántow

Niegdyś po łacinie Przez Wielebnego Xiędzã

IANA DREWSA Teologã Societatis IESU.

W Y D A N E.

A teraz po Polsku Przez Xiędzã JOZEFã

BRZozowskiEGO Teologã Rektora Kol-

legium MochyłowskiEGO Societatis I E S U dla

pospolitego wszytkich używania.

P O D A N E.

T nã z wdzięczenie dobrodzieystw Zakonowi

Societatis IESU świadczonych.

PRZESWIĘTNEMU POWIA-  
TOWI ORSZANSKIEMU

OFIAROWANE.

A zã sumptem pewney Osoby Zakon

Societatis I E S U estymuiący

WYDRUKOWANE.

Roku Pãńskiego 1751.

w Drukarni Jãśney Gory Czesłochowskiey.

A. VI. 98.

BIBLIOTH. UNIV.

UNIVERSITATIS  
SACRÆ THEOLOGICÆ  
PRAGÆ



**PRZEMOWA**  
**Do**  
**PAŚNIE WIELMOŻNYCH**  
**WIELMOŻNYCH**  
**ICH MOŚCICW PANOW**  
**PRZEŚWIĘTNEGO POWIA-**  
**TU ORSZANSKIEGO**  
**DYGNITARZOW**  
**Y**  
**URZĘDNIKOW.**

35. 2/19 F.



A-



JASNIE WIELMOZNI  
WIELMOZNI MOI WIELCE  
MOSCIWI PANOWIE  
y DOBRODZIEIE.

**W**iedząc dobrze, że Rzady iak  
do Rzeczypospolitey, iako y do  
Przeświętnego Powiatu JWW. W.  
MWM Panow Dobrodzieiow, re-  
gulujące się, są w ustawicznej JWW.  
WMMĆ Panow, konsyderácys y pá-  
mięci, & z nimi nieustanna podróż  
w Poselstwach, przy doskonałym Prze-  
świę-

Az

świątne go Powiástu Interessow, pil-  
ności; żadney nieznáyduie folgi; dla  
tego umysliłem, á żebym J W W. W.  
M W MĆ Pánom Dobrodźciom  
w káždych y nayfortunnieyších po-  
drozách, uczynił iáką rozrywkę, Te  
Dystrákcyę dla rozweselenia táskáwe-  
go Czytelniká zebrawszy, pod próśbę  
Drukárską podałem. Tak rozumiem;  
że iáko do chwały PANA BOGA  
skłaniającego się, tak też y umysł ro-  
zerwać lub ucieścić usiłującego, kážde-  
go ukontentować potráfią. Które lubo  
z wielkiemi Dobrodźciestwy J W W.  
W. M W MĆ Pánom Dobrdźcie-  
jom, ná Zakos moi obficię się wyle-  
wającemi, w romny paragon wniesć y  
kompárwać się nie mogą, przecież ná  
podziękowanie łask J W W. W M MĆ  
Pá-

A



Pánow Dobrodźciow, á żeby byly,  
od sámyckže JWW. W. MWMé  
Pánow Dobrodźciow, y od cásého  
Przeświétného Powiátu, mile przyię-  
te, y dla wygody kázdego ákceptowá-  
nie, pokorną zánośbę próžbę. Ia zaś  
sam rázem y z cásym Zakonem moim,  
wdzięcznym będąc szczodrobliwych  
Dobrodźciystw JWW. W. MWMé  
Pánow Dobrodźciow, nieustánną  
przed Pánem B O G I E M pámięć  
przyrzekam, iáko ten, który do zgonu  
życia iesłem.

JWW. W. MWMé Pánow  
Dobrodźciow

Nayniższy sługá y nieustá-  
jący Exorátor.

X. Jozef Brzozowski Rektor  
Collegii Mohylow: Soc: lectu



## APPROBATIO ORDINARII

**O**pus, cujus titulus **DYSTRAKCYE**  
**PODROZNYCH**, devota mente  
conscriptum attentè legi, Quod cum nihil  
Orthodoxæ Fidei dissonum in se contineat,  
& ad pietatem excitandam proficuum sit,  
ut in lucem publicam prodeat, dignum cen-  
seo Dat: Crac: Die 1. 9bris Anno 1743.

**MATHIAS ZIĘTKIEWICZ,**  
Sac: Th: Doct̃or & Professor,  
Canonicus Cathedralis Craco-  
vien: Librorum per Diæcesi:  
Cracoviensem Censor.

*mp̃.*



A



✠\*✠)(✠)(\*\*\*✠

# DYSTRAKCYA.

*Pierwsza.*

Przez częstą modlitwę.

**Z**A naypotrzebniejszą y naysięniejszą dystrakcyą mieć mają podróżni modlitwę. Albowiem pospolita rzecz jest w smutku albo w tęskności będąc, czynić sobie rozrywkę przez podufalą z przyjaćiołmi konwersacyą; modlitwę zaś Ascetowie z Świętym Ianem Chryzostomem, y z Świętym Ianem Klimakiem Grad. 38. nazywają podufalą konwersacyą y łączeniem się człowieka z Panem Bogiem, który nam jest naysięniejszym przyjaćielem, naysięniejszym Oycem y Matką, y wszystkim dobrem naszym. Nic tedy bydź nie może pożyteczniejszego podróżnemu, iako częste podniesienie myśli do Boga y pobożna modlitwa. Ta albowiem sprawuje konsolacye wewnętrzne, y daje obronę przeciw wszelkim przeciwnościom, niebezpieczeństwom, y inkursyom nieprzyjaćioł widomych y niewidomych. Szatani zaś naysięrdzicy infestują których

PIERWSZA

widzą prożniących, iakimi nayeczęściey  
 podroźni bywają. Y owszem samá myśl  
 ludzka nie mając przystoynych dystrakcyi,  
 łatwo przypuszczá do siebie nikczemne y  
 plugawé imáginácyé, iáko przestrzega S.  
 Laurentius Iustinianus. L. de agone Christi c. 6.  
*Mysl iezeli zániedbawšy modlitwy, lub inney  
 przystoyney zabawy, záczyňa w czuynoścí náđ  
 sobą drzymát, wraz wodze poządliwoścí rwá się, y  
 nieczystym myslom przystęp otwiera się. Iezeli teź  
 powinni wszyscy y ná každym mieyscu  
 pełnić ow roszak Zbáwićciela: Luc. 18. Trze-  
 bá z áwše modlić się y nigdy nie ustawát, to podro-  
 źni naybárdźiey mają się znát do tego. Al-  
 howiem wšędzie iest pełno niebespieczeństw y siled  
 szátáńskich mowi Sw. Leo Ser. 5. de Quadrag.  
 Niespi, áni drzymie czyto pośudniowe,  
 czy ránne, czy wieczorne, czy teź nocne  
 szátáństwo, ále iest ná zgubę naszą czuiące  
 z áwše, á naybárdźiey w dnodze. Y iezeli  
 Bog dobrotliwy wezwány modlitwą ná po-  
 moc naszą nie przybédźie, bárdzo łatwo ná  
 duszy y ná cieie szwánkować mozem.  
 Rzetelnicy tę prawdę wyrażá historye.*

Kiedy ná Kápitułę Prowincyálną iáchal  
 do

A



DYSTRAKCYA

do Niemieckich kráíow Błogosławiony Henryk Zuzo Zakonu S. Dominiká, mąż ieden pobożny, á Błogosławionemu wielce przyiáżny miał takie widzenie: dwóch Szátánów wypráwiło się, áby Henryká różnymi wexowali przykrościami, iakoż wiele ucierpiał, znaszając niemáło ciężkich kárumnij, napásći, y niebezpiecznych chorob, iáko wypisúie *Suryus* w żywócie jego dnia 25. *Januarj*. Ma Pan BOG wiele słusznych rácyi dla ktorych poniekąd dopuszcza szátánom moc nie iákąś nád ludźmi, czyto áby grzechy ukarał, czy też áby nas w pokorze y ćierpliwości exercytował. Trzebá tedy modlić się, áby będącym wniebezpieczeństwie Oycowską podał rękę, y z pokus duchowną uczynił korzyść.

Z Rzymu iáchał do Widniá Wielebny Xiądz Dominik á IESU MARYA Kárme litá Bosy posłány od Oycá S. do Ferdynánda II. Cefárzá, y widział wielką zgráię szátánstwą, czyniącego ráde iákim by sposobem tę drogę mężowi S. mogli zátрудnić. Agdy się zgodzić między sobą szátáni nie mogli, y nic pewnego nie stánowili: ieden

z pośrodká innych frozfy y stráśzliwſzay powſtawſzy rzekł: *Niech ſobie iedzie, potráfię ja w to, że w krotce będzie záłował tey ſwoiey podroży.* Jákoż wiele máż Boży przy ſłabym ná ten czas zdrowiu poniósł przykroſci. Nie raz muſy, ktorými iáchał uſtrażaiąc, ſpędzał ná błędne y zátrudnione drogi, nie raz lektykę w ktorey ſiedział wywracał w głębo- kich y wodą nápełnionych rowách. Czy- nił mu y innych bárdzo wiele przykroſci y zátrudnienia chcąc meżá Świętego, álbo do powrotu, álbo przynaymniey do iákiey niecierpliwoſci przyprowadzić. Nic iednak nie wſkurał, y z háńbą ſwoią oſtąpić mu- ſiał, nie mogąc przewyciężyć meżá zcho- rzálego, ále modlitwą y ćierpliwoſcią u- zbroionego. *Cochem: L. 3. Hiſtor.*

Prawdziwa to rzecz ktorą nápiſał Święty Chryzoſtom: *L. 1. de orando DEO.* *Zli duchowie- uſwéwicznie obchodzą, upatrując nas, aby ieżeli ko- go zdybią wyzutego z ſtraży modlitwy, wraz porwá- li.* Naprzod bowiem wprowadzaią czło- wická w myſli prózne, á potym błákaiącá ſię myſl około rożnych rzeczy obracaią do imóginácii złych y ćieleſnych; potym záś  
ſkłon-



skłonna chęć do złego, uwiedziona rokoszą delectuie się, aż też zątym na grzech zezwala, y tak w grzechową zgubę popada. Więc tedy dla ustrzeżenia się takich niebezpieczeństw z prożnowania podróżnego, trzebá się bawić modlitwą. Jak zaś modlitwa ( jeżeli jest należyćie odprawowana ) jest kontentująca umysł, bárdziej samá experyencya, niżeli iáka rácyá pokázuie. Coż może być miłszego żebrákwowi, iáko zbliżyć się do drzwi tego Páná, który cały jest miłością y miłosierdziem nieskończonym? Coż może bydź miłszego choremu, iáko kiedy może tákiemu medykwowi swoje obiáwić niedoleżności, który iednym słowem uzdrowić może? Coż może bydź miłszego w iákim niebezpieczeństwie zostájącemu, iáko tego wzywać ná ráunek, który łacno może, y szczyrze chce ráutować, byleby ieno był wezwány w pokorze y szczyrey ufności. Tákim jest w stopniu naywyższym y nieskończonym Pan y BOG náš. *Wszystko o cokolwiek modląc się prosicie, wiedzcie, że weźmiecie.* Mowi sam Zbáwiciel *Marci 11.* Z tych słow wno-

fi Sw. Chryzostom: *Modlitwa jest we wszelkim smutku ucieczką, weselości dowodem, okazyą usławicznej duszney roskosy.* Obszerniey to się pokaze w dystrakcyi następuiącey.

Między modlitwami zaś podroźnym przyzwoitymi; naypierwsza jest święta, y dobra intencya drogi, ofiarując Pánu BOGU wszystkie kroki, łącząc z drogami Pána IEZUSA, pobudzając się do drogi, albo z miłości ku BOGU y bliźniemu, albo też z posłuszeństwa. Mowiąc też Itinerarium zwyczajne, przydawać Litanie o Wszystkich Świętych, abyśmy przeciw wszelkim siłom, zdrądom, y zasadzkom nieprzyjaćioł widomych y niewidomych, przeciw różnym napáściom y przypadkom byli ubeśpieczeni, stawiając za nami poczty Świętych Boskich przeciw najázdom szatáńskim.

### Itinerarium.

*Ktore ma bydz mowione codzieln z rana iudac  
czyli też przed wyiazdem.*

*Amyfona. W drogę pokoim.*

*Błogosławiony Pan BOG Izraelski, iż náwiedził, y uczynił odkupienie ludu swego;*



Y podniósł rog zbawienia nam w domu Dawidá słuźebniká swego.

Jáko mowíł przez ustá Świętych, ( ktorzy od wieku s) Prorokowswoich.

Wybáwienie od nieprzyjációl nászych, y z ręki wśzystkich, ktorzy nas nienáwidzá.

Abym uczynił miłosierdzie z Oycy nászymi, y wśpamiętał ná testáment swoy Święty.

Przyśięgę ktorą przyśięgł Abráhámowi Oycu nászemu, że nam się dáć miał.

Jźbyśmy wybáwieni z ręki nieprzyjációl nászych, bez boiáźni mu słuźyli.

W świątobliwóści, y spráwiedliwóści przed nim po wśzystkie dni násze.

A ty dzieciátko Prorokiem naywyższego bédziesz názwane, bo uprzedzisz przed oblicznością Pańską, ábys gotował drogi jego.

Jźbys dał náukę zbawienia ludowi jego, ná odpuszczenie grzechow ich.

Dla wnętrznóści miłosierdzia BOGA nászego, przez ktore náwiedzil nas wśchod z wysokóści.

Abym zászwiécił tym, ktorzy wśiemnością,

y w

y w ćieniu śmierci siedzą, ku wyprostowaniu  
nog naszych na drogę pokoju.

Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi,  
Świętemu.

lak byłá na początku, y teraz, y ziwsze  
y na wieki wiekow Amen.

### Antyfoná.

W drogę pokoju, y szczęśliwości niech  
nas kieruie Wszechmogący y miłosierny  
Pan, y Anioł Rafał niech z námi będzie w  
drodze, áżebyśmy z pokojem, zdrowiem y  
weselem do naszych powrócili własności.

Kiry eleyson. Chryste eleyson. Ki-  
rye eleyson. Oycze nasz &c.

W. Nie wodź nas na pokuszenie. R. Ale  
nas zbaw odezłego.

W. Zbaw sług twoich. R. Boże moy u-  
faiących w tobie.

W. Przyšli nam Pánie pomoc z świętey  
twoicy chwały. R. Y z Syonu broń nas.

W. Bądź nam Pánie wieżą mocy. R. Od  
obliczá nieprzyaciół.

W. Niechay nic nád námi nie dokázule  
nieprzyaciół. R. Y Synowie nieprawości  
nie-



niechay nam nie szkodzą.

W. Niech będzie błogosławiony Pan dnia każdego. R. Szczęśliwą drogę niech nam sprawuie BOG zbawienia nášzego.

W. Drogi twoie Pánie pokaż nam. R. Y śćieszek twoich wyucz nas.

W. Aby były sprawowane drogi nášze. R. Do strzeżenia usprawiedliwienia twoiego.

W. Będą złe drogi wyprostowane. R. Y przykre odmienią się w drogi rowne.

W. Aniołom swoim B O G przykazał o tobie. R. Aby cię strzegli we wszystkich drogách twoich.

W. Pánie wysłuchay modlitwę moię. R. A głos moy niech przyidzie do ciebie.

*Modlmy się.*

**B**Oże, któryś Synow Izraelskich, przez Bsrzodek morza suchą nogą przeprowádził, y któryś trzem Krolom drogę do Narodzonego w cieie ludzkim Syná twoiego, poprzedzającą gwiazdą pokazał: day nam, prosimy cię, drogę szczęśliwą, y czas spokoyne, ábysmy w towarzyšwie Świętych Aniołow Twoich, do tego mieysca, do którego zmierzamy, á potym do portu zbá-

wie-

wienia wiecznego, szczęśliwie przyść mogli.

Boże któryś Abrahámá Pácholę twoie z Ur mieyscá Cháldeyskiego wyprowadziwszy, przez wszystkie iego pielgrzymowania drogi nienaruszonego strzegł: prosimy cię, ábyś też nas sług twoich strzedz rá, czył. Bądź nam Panie w wyiezdzie pomocą, w drodze poćiechą, w upale ochłodź, ná pluskotę y zimno przykryciem, w spracowaniu podźwignieniem, w przeciwności ućieczką, ná mieyscách sliiskich podporą, w niebezpieczeństwie utonienia brzegiem: ábyśmy zá twoią mánudukcyą: tam, dokąd zmierzamy, szczęśliwie przybyli, y potym zdrowi do domu powrócili.

Przybądź prosimy cię Panie ná prózby nášze, y drogę sług twoich w szczęśliwości zbawienia twoiego dysponuy, ábyśmy pod czas wszystkich drogi, y życia nášzego odmian, twoią byli przykryci pomocą.

Spraw to prosimy cię Wszechmogący Boże, ábyśmy słudzy twoi po drogách zbawienia chodzili, y Świętego Ianá Poprzedniká Twoiego nápomnienia náśládując,  
do te-



LITANIA

do tego, ktorego przepowiadał; beśpie-  
 cznie przyszli Páná nášzego I E Z U S A  
 Chrystusa Syná twego, Który z tobą żyje,  
 y kroluie w iedności Duchá S. przez wszy-  
 Ńtkie wicki wickow Amen.

W. Postępuymy w pokoju,

R. W Imię Páńskie Amen.

L I T A N I A.

O Wszystkich Świętych.

**K**Yrie eleyson, Chryste eleyson.  
 Kyrie eleyson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchay nas,  
 Oycze z niebá Boże. Zmiłuy się nád n.  
 Synu Odkupicielu światá Boże, Zmi-  
 łuy się nád námi.

Duchu Święty Boże, Zmiłuy się nád.

Święta Troyco iedyny Boże, Zmiłuy

Święta MARYA,

Święta Boża Rodzicielko,

Święta Pánno nád Pánnámi,

Święty Michále,

Święty Gábryelu,

Święty Ráfáelu,

Wszyscy SS Aniołowie y Archaniołowie.

Modłcie się zá námi.

B

Wszy-

Modl się zá ná.

Wszyscy Święci Niebiescy Duchowie,  
Modłcie się za nami.

Święty Ianie Chrzścicielu, Modl się za n.

Święty Jozefie, Modl się za nami.

Wszyscy Święci Patryάρχowie y Prorocy,  
Modłcie się za nami.

Święty Pietrze,

Święty Páwle,

Święty Andrzej,

Święty Iakubie,

Święty Ianie,

Święty Tomasz,

Święty Iakubie,

Święty Filipie,

Święty Bártłomieju,

Święty Máteuszu,

Święty Szymonie,

Święty Tádeuszu,

Święty Máćieju,

Święty Bárnábo,

Święty Łukasz,

Święty Márku,

Wszyscy Święci Apóstołowie y Ewán-  
gelistowie,

Modłcie się za nami.

Modl się za nami.

Modl się za nami.

Wszy-



LITANIA

Wszyscy Święci Uczniowie Pańscy,  
Modłcie się za nami.

Wszyscy Święci niewinni młodziankowie,  
Modłcie się za nami.

Święty Stefanie,  
Święty Wawrzyńcze,  
Święty Wincenty,  
SS. Fabiańie y Sebaſtyanie,  
SS. Ianie y Pawle,  
SS. Kosmá y Damianie,  
SS. Gerwazy y Protazy,  
Święty Woyciechu,  
Święty Ianie Nepomucenie,  
Święty Staniſławie,  
Wszyscy Święci Męczennicy,  
cie się za nami.

Modłcie się za nami.

Modl.

Święty Sylwestrze,  
Święty Grzegorzú,  
Święty Ambroży,  
Święty Augustynie,  
Święty Hieronymie,  
Święty Marcinie,  
Święty Mikołáiu,  
Święty Kázimierzu,  
Wszyscy Święci Biskupi y Wyznawcy,

Modl się za nami.

Bz

Modl.

Modłcie się za nami.

Wszyscy Święci Doktorowie,  
cie się za nami.

Modl-

Święty Antoni,  
Święty Benedykcie,  
Święty Bernardzie,  
Święty Dominiku,  
Święty Franciszku,  
Święty Ignacy,  
Święty Franciszku Xawierze,  
Święty Stanisławie Kostko,  
Święty Aloyzy Gonzágo,  
Wszyscy Święci Kapłani y Lewitowie,  
Modłcie się za nami.

Modł się za nami.

Wszyscy Święci Zakonnicy y Pustelnicy,  
Modłcie się za nami.

Święta Anno,  
Święta Mária Magdáleno,  
Święta Agáto,  
Święta Lucya,  
Święta Agnieszko,  
Święta Cecylia,  
Święta Kátarzyno,  
Święta Anástazyo,  
Święta Flzbieto,

Modł się za nami.

Świę.



# LITANIA

Święta Iádwiġo,  
 Święta Teresła,  
 Wszystkie Święte Pány y Wdowy,  
 Modłćie się zá námi.

Wszyscy Święci y Święte Boże, Przy-  
 czynćie się zá námi.

Bądź nam miłóściw, Przepuść nam Pánie.

Bądź nam miłóściw, Wyśluchay nas Pán.

Od wszego złęgo,

Od grzechu wszelkiego,

Od gniewu twęgo,

Od nagłey y niespodziányey śmierci,

Od sifel szatáńskich,

Od gniewu nienawiści, y wszelkley  
 złey woli,

Od ducha nieczystęgo,

Od piorunow y gwałtowney niepogody,

Przez tájemnicę S. Wćielenia twęgo,

Przez przyście twoie,

Przez Národzenie twoie,

Przez Chrześt y świąty post twoy,

Przez krzyż y Mękę twoię,

Przez śmierć y pogrzeb twoy,

Przez Święte Zmartwychwśtanie twoie,

Przez cudownę w niebo wśtąpienie twoie.

B<sub>3</sub>

Przez

Wybaw nas Pánie. Wybaw nas Pánie.

Przez Duchá Świętego zesłanie,  
Wdzień sądu Twego,

My grzeszni prosimy cie,  
nas Pánie.

Wyśłuchay

Abyś nam odpuścić ráczył,

Abyś nas do pokuty prawdziwey przy-  
prowadzić ráczył,

Abyś Kościół twoy Święty rządzić, y  
zachować ráczył,

Abyś Namieśniká twego, y wszystkie  
Duchowne stany w świętey pobo-  
żności zachować ráczył,

Abyś nieprzyaściele Kościoła Święte-  
go poniżyć ráczył,

Abyś Krolóm y Pánom Chrześciań-  
skim pokoy y zgodę prawdziwą dá-  
rować ráczył,

Abyś wszystkiemu ludowi Chrześciań-  
skiemu pokoy y ziednoczenie szczo-  
drobliwie dáć ráczył,

Abyś też nas samych w służbie twoicy  
Świętey utwierdzić y zachować rá-  
czył,

Abyś myśli nasze ku požądaniu niebic-  
skich rzeczy podnieść ráczył,

Abyś

Ciebie prosimy wyśłuchay nas Pánie.



LITANIA

Abyś wszystkim Dobrodźciom naszym  
 wiekuiłą zapłata uczynność ich na-  
 grodzić raczył,

Abyś dusze Bráci, powiniych, y Do-  
 brodźciow naszym od wiecznego  
 zatrácenia wyswobodzić raczył,

Abyś urodzaić ziemskie dáć y one w cá-  
 łości zachować raczył,

Abyś wszystkie wierne, zmarłe wieku-  
 istego odpocznienia domieszczyć ra-  
 czył,

Abyś prózby nasze miłościwie przyjąć  
 raczył,

Synu Boży,

Ciebie pro-

simy wysłuchay nas.

Báránku Boży, który gładzisz grzechy swiá-  
 tá, Przepuść nam Pánie.

Báránku Boży, który gładzisz grzechy swiá-  
 tá, Wyśłuchay nas Pánie.

Báránku Boży, który gładzisz grzechy swiá-  
 tá, Zmiłuy się nád nami.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchay nas,  
 Kirye cleyson, Chryste cleyson.

Kirye cleyson.

Oycze nasz &c.

7  
 Ciebie prosimy wysłuchay nas P.

- ¶. Y nie wódź nas ná pokuszenie,  
 R. Ale nas zbaw odezłego.  
 ¶. Pánie wysłuchay modlitwy násze,  
 R. A wołánie násze niech przyidzie do  
 ćiebie.

*Modlmy się.*

**B**Oże, ktoremu rzecz własna jest lito-  
 wać się ząwŹe y przebaczać, przyimij  
 prózbę nászę, áby nas y wszystkich sług  
 twoich, ktorých grzechowe więzy ściská-  
 ią, litość miłosierdzia twoiego łáskáwie u-  
 wolniá.

Wysłuchay prosimy ćię Pánie proszą-  
 cych modlitwę, y wyznawájącym grzechy  
 swoie, odpuść winę; ábys nam odpuszcze-  
 nie dał łáskáwie, oraz y pokoy.

Niewyśławione miłosierdzie twoie po-  
 każ nam łáskáwie Pánie, ábys nam rázem  
 y grzechy odpuścił, y kárę ktorą zá nie zá-  
 sługuiemy oddalił.

Boże ktory grzechem bywasz obražo-  
 ny, á pokutą dáiesz się ubłagać, weyrzyi ná  
 modlitwy upadájącego przed tobą ludu  
 twoiego, y bicze gniewu twego, ná ktore  
 grzechámi nászemi záługuiemy, odwroc,  
 Wszech-



Wszchemogący á wieczny Boże, czyn miłosierdzie nád sługą twoim, naywyższym Kościoła twoiego Pasterzem, y rządź onym według twoiego miłosierdzia ná drogę zbawienia wiecznego, áby zá twoim dárem, tych rzeczy, ktore się tobie podobają pragnał, y one do skutku usilnie przyprowadzał.

Prosimy cię Wszchemogący Boże, áby sługą Twoy Krol nasz, ktory z twoiego miłosierdzia, krolestwá nášzego przyjął rządu; cnót wszystkich miał wzrost y pomnożenie, ktorymiby przystoynie ozdobiony, y grzechow strážydła mógł się uchronić, y ciebie, ktory iesteś drogą, prawdą, y żywotem dostąpić.

Boże, od ktorego są święte żądze, práwe rády, y sprawiedliwe dzieła, day sługom twoim ten pokoy, ktorego świat dáć nie może, áby y sercá nasze twoim przykazaniom podlegały, y czasy nasze máiac oddalone nieprzyiaćioł trwogi w twoicy opiece były spokojne.

Zápal Pánie ogniem Duchá Przenajświętszego wnętrza y sercá nasze, ábyśmy

tobie niepokalánym ciałem służyli, y czystym sercem przypodobali się.

Boże dusz wszystkich wiernych Stworco, y Odkupicielu, day odpuszczenie duszom sług, y służebnic twoich, aby miłosierdzia twoiego, ktorego zawsze pragnęli, przez pobożne proźby dostąpili.

Sprawy nasze prosimy cię Pánie ná tchnieniem twoim poprowadzay, y pomocą twoią do skutku doprowadzay, aby wszelka násza modlitwa, y zabawa, od Ciebie początek miała, y zaczęta przez cię zakończona była.

Wszchemogący á wieczny Boże, ktory nád żywymi pánuiesz, y oraz nád umarłymi, y nád wszystkimi czynisz miłosierdzie, ktorych, że twoimi bydz máią z wiary y uczynkow poznawasz od wiekow; Ciebie pokornie upraszamy, aby ci, za ktorychesmy modlic się postanowili, y ktorych czy to wiek terażniejszy ielzcze w cieie zadržymuie, albo też przyszły z ciała wyzwolonych przyiął, za przyczyną wszystkich Świętych swoich, za łaskawością miłosierdzia twoiego wszystkich grzechow swo-



swoich odpuszczenia dostapili. Przez Pána naszego I E Z U S A Chrystusa Syna twojego, który z tobą żyje y kroluje w iedności Duchá Świętego przez wszystkie wieki wiekow Amen.

Niech nas wysłucha wszechmogący y miłosierny Pan, R. Amen.

W. Dulze wiernych zmárłych przez miłosierdzie Boskie niech odpoczywają w pokoiu, R. Amen.

**P**Od twoię obronę ućiekamy się święta Boża Rodzicielko naszymi prozbami nie rącz gárdzić w potrzebách naszych, ale od wszelákich przygod rącz nas zawsze wybawiać Panno chwalebna y Błogosławiona, Páni naszą, Orędowniczko naszą, pośrzedniczko naszą, z Synem twoim nas poicdnay, Synowi twojemu nas polecay, Synowi twojemu nymilszemu nas oddaway.

W. Modl się za nami Święta Boża Rodzicielko,

R. Abyśmy się stáli godnymi obietnic Pána Chrystusowych.

*Modlmy się.*

**B**Roń prosimy cię Pánie za przyczyną  
Prze-

Przenajświętszey MARYI Panny to nasze zgromadzenie od wszelkicy przeciwności, y wszystkich nas z całego serca przed tobą upadających, od zdrad nieprzyjacielskich broń miłosiernie.

W. Przybywajcie do nas Święci Aniołowie stróżowie nasi,

R. Bronście nas od nieprzyjaciół naszych.

*Modlmy się.*

**B**Oże który z niewypowiedzianej Opaczności twoicy Świętych Aniołów twoich na straż naszą posyłać raczysz, dajże nam pokornie przed tobą upadającym, y pod ich zawsze zostawać protekcyą y z onych wiecznego cieszyć się towarzystwá. Przez Páná naszego I E Z U S A Chrystusá Syná twego, który z tobą w iedności Duchá Świętego żyje y kroluje ná wieki, Am.

Niektorzy z osobliwego do Najswiętszey Panny Nabozeństwá, z początku tych litánij po tych słowách *Święta Panno nád Pánkami*, mówią *Mátke Chrystusowá*, y tak odprawuią całą litanią do Najswiętszey Panny, aż do słow *Krolowa wszystkich Świętych*, á potym *zaczynaią Święty Michále*.



Jak zaś to przerweczone nabożeństwo  
jest Panu Bogu przyjemne, wieloraka pro-  
buie experyencya. W Rzymie za Świętego  
Grzegorza wielkiego po odśpiewanych so-  
lennie litaniach ustało srogie bardo powic-  
trze. W Konstantynopolu przez czas dłu-  
gi trwało straszliwe trzęsienie ziemi, udali  
się ludzie do Litani, y przez publiczną re-  
welacyą kazano im kończyć litanie, a na  
końcu przydać. *Święty Boże, Święty mocny,  
Święty nieśmiertelny Zmiłuy się nad nami.* Święta  
Mechtylda kiedy umierała, a nad nią od-  
prawowano litanie o wszystkich Świętych,  
widziała chora, że ktorego ieno wezwano  
Świętego, powstawali z radością Święci, y  
przypadając na kolana, Panu Bogu zaśluga  
swoie ofiarowali za umierającą. Zakonni-  
kom Świętego Dominiká przez litanie tá-  
ka była zaślona przeciw rożnym nieprzy-  
jaćioś insultom, że w przysłowie weszło.  
*Cavete à litanys Fratrum Pradicatorum,* Strzeż  
cie się litanij Dominikańskich. Barry in  
Anno Sancto de 18. Ianuarij mowi o nich,  
że cudowne rzeczy sprawuią. Święty Chry-  
zostom *Hom. in Math.* mowi: *Modlitwy Świę-*  
*tych*

tych za nami mają bardzo wielką moc, ale naybárdziej w ten czas kiedy przez pokutę o co prosim, y do lepszego gárniemy się życia. Więc rzecz bardzo pożyteczna ná ten czas kiedy z początku litánij mowim, *Zmituy się nád nami, czynić ákty íszczerego żalu za grzechy.*

Wielce też chwalebnie niektorzy czynią, kiedy do litánij przydają *Anioł Páński Sc.* ná ufzánowanie Wćielenia Syná Bożego, y Mátki Iego Nayświétszey. W którym to nabożeństwie tak był pilny S. Károl Borromeusz, że usłyszawszy znak dzwonká, ná iákimkolwiek mieyscu, chociażby ná błotnistym, ukłekał, y pozdrawiał Przenayświétszą Mátkę, *Iako piśe Novarius w żywócie Iego L. 7.*

Chwalebna rzecz wielce, uczynić dyspozycyą nabożeństw swoich, rozk'adając ie ná pewne godziny, áby tak káżdą godziná dnia nie zostawała bez modlitwy. Święty Fránciszek Borgiaiz, gdy z rozkazu Papieskiego z Kárdynałem Alexándrynem iáchał do Hiszpánij, y miał z sobą w drodze iednego z nászych Kápłanow tak rozłożył nabożeństwo ná wszystkich, że przez cały dzień



dzień między nimi nieustannie były modlitwy. Który sposob tak się podobał Kardy-  
nałowi, że też y on ná swoich klerykow  
takąż dystrybucyą godzin uczyniwszy, sam  
z nimi całe dni ná ustawiczney odpráwo-  
wał modlitwie, bo gdy ieden kończył,  
drugi zaraz zącynał. *Sacdrinus: hist: Soc: Par:*  
3. L 7. n. 14. Wielebny Xiądz Piotr Fa-  
ber Soc. IESU y W. X. Báltázár Alwárez  
także S. I. wšzystek czas podroży swoiey  
obracáli ná modlitwę, y dla tego też X.  
Alwárez ná káżdą drogę z osobliwšzą był  
ochoťą, áby miał wolnieyŝy czas do mo-  
dlitwy.

## DYSTRAKCYA Wtóra

### Przez medytacyą álbo rozmyślanie

**J**Tinerárium wyžey połozone, y litanie,  
jest mocną podrožnym obroną prze-  
ciw náizdom wšzelkich nieprzyaciół, y  
rožnym przeciwnościom; opátrzywszy się  
tedy tym naboženstwem wielce rzecz po-  
żyteczną, oderwawszy myśl od innych dy-  
strákcyi, obroćić ją do nabožnego rozmy-  
ślá-

ślania, z którego nie tylo zamknięci w swych cellach Ascetowie, ale też przejeżdżający się podroźni niewypowiedziane, z wielką duchowną korzyścią odbierają konsolacye. Albowiem iako napisał S. Laurent: *Iustin: de casto connubio c. 22.* Z ustatwiczności świętego rozmyślania utwierdza się pamięć, stają się czyste myśli, y zmyśły, oświeca się rozum, animusz się do Boga podnacza, przez nie nabywamy miłości Boskiej, y duchownych poćiech.

Pisze Novariensis L. 7. vitæ c. 14. że S. Karol Borromeusz będąc w drodze, tak był w myślach świętych zanurzony, że chyba z potrzeby tylo iakiey, y to bardzo krotko co mowił, y zdarzało się to często, że prawie iak bez zmysłow zostawał. Y zdarzyło się raz, że gdy wpadł w doł ieden, y tam go muł na którym iachał przywiał, on iednak tak był w myślach świętych zanurzony, że tego o sobie nie wiedział, y bynajmniey nie ratował się. aż go potym z zapalonymi szukając pochodniami naleźiono milczącego, y iakby w zachwyceniu zostającego, umokłego, y błoc-  
kiem



kiem ukalánego, z twarzą iednąk wesołą, y ánimuszem spokojniuchnym.

Podobnymisz rozplýwał się duszy po-  
ćiechami Sw. Fránciszek Xáwier, naybár-  
dziey ná ten czas, kiedy miał większe  
w swych podrożách zátrudnienia. Y cho-  
ćiaz był głodem y pracą zwátłony, dźwie-  
gając ná swych rámionách ápparat do Mszy  
y niektore ksiązki w tłomoczku, nogi też  
często miał skrwáwione chodząc po miey-  
scách kámienistych, skálistych, y przykrych,  
máiąc wiszących nád sobą rozboynikow,  
iednąkże tak był mysláni o Bogu utwier-  
dzony, że záwzde bez boiázni y przykro-  
ści zostáiąc, weselił się, ustáwiczná medy-  
tácýą łącząc się z Pánem Bogiem. Zdárzy-  
ło się raz w Goi stołeczny mieceie  
wschodniey Indyi, że ten Swięty wypra-  
wił się do Proreia tey kráiny; w tey po-  
droży tak się w rozmyslániu rzeczy zba-  
wiennych zánurzył, że odszedszy práwie  
od zmysłow po ulicách tylo mieyskich zá-  
mysłony przechadzał się, aż gdy iuz noc  
zászła, od Socyuszá swego ocucony po-  
strzegł się, y musiał się náзад do swego

C

domku

domku wrocić to tylo rzekszy; odłożmy ná infzy dzień bytność naszą u Proreia, albowiem dzisieyszzy dzień sobie Pan BOG zabrał. *Thirrsel: in vi: L. 3. v. 14.* Szczęśliwe te dni, ktore się tak Bogu oddają. Prawdźiwie że bogatym, a pełnym nurtem wpływają w Ocean szczęśliwey wieczności, y oraz ná świątobliwe dusze wylewają strumyki niebieskich roskoszy.

Dusze ktore raz skosztowały przez medytacyą iak jest słodki Pan, tak są łaknące, y pragnące medytacyi, że onym nie tylo różne zabawy nie przeszkadzają, ale się stają prawie nieczujące niewygod, szkod, y śmymych mąk. Święty Staniśław Kostka tak był powolnym ná wszelkie skinienie starszych swoich, że mu nic trudnego nie było, chociażby naycięższe odbierał rozkazanie, y nigdy go nikt nie widział smutnego, ale gdy mu radzono aby ustáwicznie nie miał zanurzoney myśli o Pánu Bogu, że ztąd zdrowia uszczerbek ponaszał, był znacznie poniekąd zaśmucony. Albowiem trudna to rzecz była Anielskiemu iego animuszowi nie zanurzać się ustáwicznie, o tym



tym rozmyślając, którego przyjmując z rąk Najświętszey Panny, z niewypowiedzianym ukontentowaniem na swych rękach piastował.

S. Francyšek Borgiasz miał sobie przydanego Zakonnego Braciszka imieniem Márka, aby go ten powściągał, od zbyt przedłużonego, z naruszeniem zdrowia nabożeństwa, y kiedy go pomieniony Márek po kilku godzinách strawionych na rozmyślaniu, upominał do przestania, on z wielką uprzymością prosił, o troszeczkę czasu. Nazywał zaś modlitwę terminem, y centrum swoim.

## DYSTRAKCYA Trzecia

### Przez słuchanie lub odprawowanie Mszy Świętey.

**O** Fiara Mszy Świętey, która w terażniejszym prawie łaski; Boskiemu Maiestátowi ofiarowana bywa, nie mniej jest pełna słodkich konsolacyi, iako y świętey boiaźni y rewerencyi; albowiem jest żywą reprezentacją śmierci **IEZUSOWEY**, y jest

prawdziwie tą ofiarą, na ktorey ofiarowan  
 bywa Syn Boga najwyższego za grzechy  
 całego świata. Piękna w tym nauka S. Iana  
 Chryzostoma L. 6. Sacerd: c. 6. Miey-  
 sce bliskie oltarz, pełne jest Anielskich chorow, na  
 uszanowanie tego ktory bywa ofiarowan. Owoż  
 z tey miary wynika święta iakaś boiaźń, y  
 przerażająca rewerencya, tak dalece, że  
 Concilium Trydentskie nazywa Mszą, strą-  
 szliwą tajemnicą. Z drugiey zaś miary,  
 ponieważ wtey straszliwey ofierze wszystko  
 się dzieie; nie tylo na uwielbienie Pána  
 najwyższego, ale też na przebłaganie o-  
 negoz za ciężkie, a nieprzeliczone grze-  
 chy nasze, y na skuteczne uproszenie łask  
 tożnych, iest osobliwą y niepospolitą kon-  
 solacją. Do tego, ponieważ ciało y krew  
 Zbawiciela naszego pod czas Mszy sprá-  
 wowane, nie tylo iest najwyższą ofiarą, ale  
 oraz przedziwnym Sakramentem na po-  
 karm duszom naszym ustanowionym, tedy  
 y z tey miary, choyna y nayprzyjemniejsza  
 ma bydź pod czas niey konsolacya y niebie-  
 skie delicye, a iże tak, czy możeż bydź nád  
 nią miłsza podrożnym dystrakcyą.

Ztąd



Ztąd ludzie żarliwi o honor Boski, o wspomnienie dusz, y o swoy duchowny pożytek w naypilnieyszych drogách nie łącno Mszę opuszczają, y owszem wszelką pilnością otó usiłują, aby żadnego dnia beze Mszy niebyli, ile może bydź. O Świętym Frąnciszku Sálezyuszu świadczy Biskup Ebroiceński w żywoćie iego, że codzien, nawet y w drodze będąc, Mszę świętą odprawował, chociaż ma często nie mało záchodziły przeszkody. O Świętym Károlu Borromeuszu pisze Biskup Nowariénski w żywoćie iego, że nigdy Mszy nie opuszczał, chyba dla obłożney choroby, przez co, taką w Medyolánie wbił ludziom opinią, że to káżdemu Biskupowi rzecz jest przyzwoita, codzien Mszę celebrować, ztąd zdarzyło się, że gdy ieden obywatel Medyoláński postrzegł Biskupa iakiegoś łuchającego Mszy, a nieodprawuiącego, pytał się czy nie w exkommunice zostaie. Odprawował zaś ten Święty Kárdynał Mszę, nie wdomowey Káplicy prywátne, ale w Kościele publicznie, dla większego tey świętey táiemnicy uszanowania. W drodze zaś za przywileiem Oycá Świętego

go bårdzo ráno godziną lub dwiemá przed-  
 dedniem celebrował, áby potym niemiał  
 iákiego zatrudnienia. Toż sámó pisze Re-  
 fciusz o przezacnym z náuk, y cnot Stáni-  
 słáwie Hozyufzu Kardynale, ktory náwet  
 w zgrzybiáſey stárości, y zdrowia słábości  
 nigdy Mszy nie opuścił, ále záfwsze iesli  
 nie mógł celebrować, to nábożnie słuchał.  
 PrzedeMszą w żadne nie wdawał się inte-  
 reſſá y zabáwy, ále się świętym bawił roz-  
 myślaniem.

Święty Fránciszek Borgiasz od wſtápie-  
 nia do Zakonu Societatis IESU nigdy za-  
 dnego dnia Mszy nie opuścił, á gdy cele-  
 brować nie mógł, to kómmunikował. W  
 drodze zás nie miał zá przykro zboczyć z  
 goſcińcá dla micyſcá celebrowánia. Y  
 chociaź nigdy będąc w Zakonie nie wſpó-  
 minał ſwoiey władzy ſwiatowey, że był  
 Xiążęciem, y Vice Kroleni, iednákHzé gdy  
 mu czáfem czyniono trudność w drodze  
 do odpráwienia Mszy, mawiał, *teraz by mi  
 trzebá záżyć ſwiatowey moiey niegdyś władzy.*

W. X. Fránciszek Suarez S.I. ſławny Te-  
 olog, w pilney drodze, zbaczał dla odprá-  
 wie-



wienia Mszy, y gdy mu ktoś powiedział, że ciężka rzecz codzień celebrować, taką dał odpowiedź: *Bynaymniey. Y ktorá godzina w tym życiu może bydź obfitsta w konsolácie, y niebieskie delicye? tey iesli mieć niemogę, schnę cały z tesknory.* Y iakoż takowa pilność w celebrowaniu jest znakiem Apostolskiego ducha, albowiem Sw. Andrzey Apostoł gdy był przymuszany aby bałwantom czynił ofiarę odpowiedział: *Ja ná każdy dzień ofiaruję BOGU Wszechmogącemu, nie woły albo owce, ale Bawránaká niezmażanego.*

Takowe nabożeństwo, że się podoba Pánu BOGU, nie raz cudami stwierdził. S. Izydor wiesniaczek y rolnik uprosił u Páná swego, aby mu uchyliwszy rolney pracy, pozwoił codzień Mszy słuchać, y widziano, że gdy Izydor Mszy słuchał, Aniołowie zá niego pługiem oráli. Walter à Birhach Szlachcic z Niderlandu, z życia pobożnego wielce zacny, gdy iáchał do miásta ná publiczne y solenne gonitwy, wstąpił z drogi do Kościoła, chcąc według zwyczáiu swego Mszy słuchać, ale gdy pojedney Mszy, słuchał ieszcze drugiey, a

tym czasem gonitwy owe odprawowały się, Anioł wyraziwszy na sobie posturę Waltera, z wielkim applauzem wszystkich, y sławą jego, potykał się, y przewyżczał. Kąpłan ieden z innymi przyaciołami swymi w kompanij odwiedzał ziemię świętą, á gdy czas przyszedł powrotu, á inni się śpieszyli w odległą drogę, on się sam ieden został chcąc odprawić Mszę, po ktorey gdy opóźniony sam ieden idzie, á oto nągania go jakiś osobliwszey postury Kawaler, y prosi, áby z nim wsiadł na konia, uczynił tak, y tegoż dnia cudownym pospiechem, wdálekim bárdzo stánał domu swoim, *Cantip: L. 2. apun c. 40.* Y iákoż częsta experyencya náuczyla podroźnych, że w przysłowiu u Polakow poszło: *dla Mszy nie o-mieszkaż drogi.*

Wielkie Pan BOG łaski częstokroć wy-lewa z okazyi słuchancy Mszy Świętey. Doznał tego na sobie Fránciszek Mastrillus S. I. Ten będąc ieszcze świeckim, wielkiego urodzenia panieciem, przyszedł rázu iednego do Kościoła S. I. w Neápolu w sam dzień rekreacyiny, ktorego studéncka młodzień



dzież, krotofil zwykła zázywać, y nálaží tam Kápláná iednego ubránego do Mszy, á oczekiwájącego, aby mu kto posłużył, ofiarował się wraz Fránciszek do tey Świętey usługi. Káplán niechcąc tak zacnemu panięciu zátrudniác rekreácyi, rekuzuje, mowiąc, że dłuogo zwykł odprawowác Mszę, á záтым służąc opóźnił by się do grodów ná rekreácyą destynowáných. Ale młódzian wspaniáły mniocy oto stóiąc, prosí, áby wychodził do ołtarzá. Káplán czyniác we Mszy memento, prosí gorliwie Páná Bogá, áby panięciá tego ochotá pobożna do służenia do Mszy nie bylá bez osobliwszey łáski Boskiej, zá tak osobliwe przezwyćiężenie zwykley młodym ochoty do rekreácyi. Jákoż był wysłuchány. Albowiem gdy Mastrillus wstąpił do Zakonu nášzego, zá wyráźnym rozkazem Sw. Fránciszká Xáwierá, (ktory mu się choremu śmiertelnie, pokazał y cudownie uzdrowił), y zá wolą stárszych, poszedł do Jáponij, dla náwracánie tam Pogánstwá do wiáry Świętey, gdzie też y męczeńskicy korony dostąpił. Pod czás tey swoicy A.

postolskiej drogi, zaśszedł do Goi do grobu Sw. Fránciszka Xáwierá, y gdy się tam modli, wyślawiając łaskę Boską nád sobą, że przed innymi godniejszymi dostał tę łaski Boskiej, że jest Apostolskim Missyonarzem. Odpowiedział mu Sw. Fránciszek Xáwier wyrażnymi słowy, że tę ma łaskę że owę Mszą, do ktorey w Neápolu z uymą rekreacyi swoiey, ofiarował się ochoczó służyć. *Mansi disc. 10. v. 5.*

Achoćiażby tak extraordynaryinych pożytkow nie było z słuchania Mszy Świętey, dość pospolitych, o ktorych S. Laurentius Iustini. L. de obedientia tak mowi: żadna ludzka wymowa tego wyrazić nie może iák obfite pożytki, y iák mnogie z tey świętey ofiary wynikáią dáry. Albowiem przez Mszę Pána BOGA zá grzechy náse błagamy, y spráwiedliwóści náse bárdziej uspráwiedliwiamy, Aniołów rozweselamy, záług pomnażamy, w cnoty się wzbogacamy, grzechow pozbywamy, pokusy sátańskie przemagamy, zdrowia w chorobách dusznych nábywamy, z upadkow powstájemy, w słábościach posilamy się, wiernych zmarłych z mák czyscowych uwalniamy. Y iákoż, jeżeli dobroć Boska nieprzeliczone czyni do-

bro-



brodzieyftwá nieproszącym o one, dáleko więcey uczyni, ieżeli mu tę naywyższą y naygodnieyszą ofiarę dawać będziemy. Są tacy Kápláni ktorzy tego doznáią, że záwíze przez Mszę świętą upraszáią to u Pána Boga czego chcą.

Ale daymy to, żebyśmy nic ná pártýkułárne osoby nasze nie otrzymywáli, czy zechcemyż jednák czynić krzywdę Troycy Przenayswiętszey, krora osobliwszy ma gust y ukontentowanie z tey Świętey ofiary? Czy zechcemy czynić krzywdę Kościołowi Świętemu tym się skárbem zaszczycającemu? Świętym Boskim, z tey się ofiary cieszącym? Duszom w czyścú będącym, przez Mszę ochłodę y rátunek odbierającym?

Niech się takie niedbálstwo u nas nie náyduie, y ówšem potezną żądzą prágniemy z sámymże Pánem IEZUSEM tę świętą pożywać Páschę. A gdy tego szczęścia mieć nie możemy wzdychaymy z Sw. Stánisławem Kostką; álbowiem ten święty, gdy z Wiedniá szedł do Rzymu, wstąpił przez omyłkę do Kościoła Heretyckiego, rozu-

mie-

miał, że jest Kátolicki, álo gdy tám za-  
dneý Mszy niebyło, prosił usilnie o kom-  
munią świętą, ále gdy się dowiedział, że  
to zborzyszcze było hecetyckie, gorzko  
płakał, uskarżając się na swoje nieszczę-  
ście, że tego świętego daru mieć niemógł.  
Niedługo dobroć Boska wtym smutku  
Świętego panięcia miała, bo czego nie-  
miał od ludzi, otrzymał od Anielskiej ręki  
tym z większym swoim ukontentowaniem,  
im z większym prágnieniem żadał.

Wielce rzecz pożyteczna nie mogąc  
Mszy słuchać, álbo Kommunikować, czy-  
nić to duchownym sposobem, to jest  
wzniecąc w sobie prágnienie do tego Najs-  
świętszego Sakramentu, czynić mu ádo-  
racyą, polecać siebie, dziękować za łaski  
&c. Y cále tak się sposobić, iákbyśmy śa-  
mą rzeczą do teý Święteý przystępowáli  
ofiary. Uczynił temu coś podobnego sam  
Zbáwiciel, álbowiem Wieleb. Xiędzu Do-  
minikowi od IEZUSA y MARYI Bosako-  
wi będącemu w záchwyceniu, pokazał się  
Zbáwiciel, z Najswiętszą Mátką swoią y  
nieprzeliczonym Aniołów, y Święteých  
swo-



ſwoich orszakiem zſtępujący z niebá, y po-  
tym ná wſpániáłyM Máieſtaćie ſwoim zá-  
ſiadájący, y kazał Dominikowi, áby przed  
nim Mſzą ſolenną celebrował. Aniołowie  
wraz mężá Świętego ubrali w álbę y or-  
nat. Święty Iozef z S. Fránciſzkem áſly-  
ſtowáli w dálmátykách, wyprowadzony  
ták przed ołtarz, gdy miał Páná IEZUSA  
z Nayſwiętſzą Mátką ſwoią ſiedzącego ná  
tronie, widział, że ſam Zbáwićiel, y Nay-  
ſwiętſza Pánná z uſzánowaniem powſta-  
wáli. Aniołowie záś, y Święći przytomni,  
z głęboką rewerencyą, y pokorą zniżáli ſię  
czyniąc przestroę iák wielka powinna być  
obſerwácyá Kápłánowi celebriującemu, y  
z iáką teź on ukłádnóſcią powinien ná ten  
czás bydź, kiedy reprezentuie ſámego Zbá-  
wićielá. Odpráwiłá ſię tedy ták cáła Mſza  
ze wſzyſtkiemi ceremoniami, hoſtyi iednák  
ſwiętey nie konſekrował, álbowiem był  
Chryſtus przytomny w oſobie ſwoiey.  
Kommunią pod oſobámi chlebá przyjął z  
rąk Anielskich, á krew pożywał z boku rá-  
ny IEZUSOWEY. Po odpráwioney Mſzy  
był prowadzony od S. Iozefá, y od S. Frán-  
ći-

ciżką, y posádzony ná świętym bárdzo máiestacie, y znowu od Aniołow, y Świętych Bożych niskim ukłónem był witány. Zbáwićiel zaś dziękuiącemu Dominikowi, bárdzo łáskáwie błogóśławił, y przestrzegł, áby rámioná swoje gotował ná dzwigánie, mnogich y wielkich krzyżow. Swiadczy o tym wszystkim żywot tego Świętego Bosa-  
ká drukowány w Wiedniu Roku 1678.

## DYSTRAKCYA Czwarta

Przez ákty strzeliste, y częste wzdychá-  
cháńia do Páná BOGA, y Świę-  
tych Iego.

O Ycowie Święći y wszyscy Ascetowie wielce záleccáią używánie wzdycháńia do Páná Bogá, ktore zwyczajnie názywá-  
ią *Aktámi strzelistemi*, że się prętko niby po-  
strzály iákie odpráwuia, y niebo przerażá-  
ią. Tertulian ie názywa *Modlitwámi bez tu-  
multu słow*. Ze są wielce pózyteczne, te są  
rácye. imó Ze łáčno mogá bydź czynione, y  
nie są fátyguiące człowieká. zdó że nie są



podległe tęsknoście, rozrywkom, y szatán-  
 skim przeszkodom, dla swoiey krotkości.  
 3<sup>to</sup> Ze wiele pomagają do nábycia pamięci  
 ná przytomność Boską, y ná pomnożenie  
 gorętszey co raz w fercách naszymi miło-  
 ści Boskiej 4<sup>to</sup> Ze wiele spráwuią do ulá-  
 cnienia y pomnożenia cnot wszelákich. 5<sup>to</sup>  
 Ze mogą być odpráwowáne wszędzie, y zá-  
 wsze chociażby w naywiększym zgiełcie  
 ludzi, y w naywiększych zabáwách. 6<sup>to</sup> Ze  
 nie są podległe próżney chwale.

Káslýanus zálecając ten sposob modle-  
 nia się tak mowi L. 2. Instit. c. 10. pozy-  
 teczniey krotkie modlitwy, ále bárdezo częste odprá-  
 wuią się, ábyśmy częściej chwaląc Pána Bogá, czę-  
 ściey z nim łączyli się przez myśl y przypomi-  
 nanie, y zehýsmy przeszkod sáátánskich, ktore nam  
 czynią naybárdziej, gdy się modlimy, samá krotko-  
 stią, ustrzegli się. Sw. Ian Klimacus grad. 28.  
 przydaie: tak publikan y Syn Márnutrawny, y  
 Eotr dobry ná Krzyżu łáski dostąpili. Dawid ná  
 upomnienie Proroká tylo rzekł: zgrzeszyłem  
 Pánu, y dostąpił miłosierdzia. Nie ná dłu-  
 gość modlitwy BOG pátrzy, ále ná gorá-  
 cość, y státek.

Spo-

Spōsob ten modlenia się naybárdziej ma być używany od zabáwnych, lub niemájących mieyscá spokojnego do modlitwy, álbo też y od podrożnych. Niekláde tu tych iuż dobrze wiadomych áktow S. Ignácego: *Ná wiékszą część y chwátę Páná BOGA Albo Kárdynała Hozyuszá: mieszkaý z námi Panie.*

*Wstáiąc ze snu.*

**N**lech będzie pochwalona Swięta y nicroździelna Troyca Oćiec Syn, y Duch Swięty BOG iedyny, álbowiem uczynił z námi miłosierdzie swoje.

*Ubierájąc się.*

**W**Dziew ná mnie Pánie wnętržności miłosierdzia, łáskáwości, pokory, skromności, ćierpliwości, á ná dewszystko oćdziew mié miłością twoią. *Coloss. 3.*

Oblecz mié Pánie zbroią wiary, y miłości twoicy, y przyłbicą nádziei ná dostápienie zbáwienia, Przcz Páná nášzego IEZUSA Chrystufá, *Tessal. 5.*

*Myjąc się.*

**W**ięcey omyway mié Pánie z nieprawości moicy y z grzechu mego oczysć mié, *Psal. 50.*

Scr-



Serce czyste stworz we mnie Boże, y ducha prostego wznów we wnętrznościach moich, *Ibid.*

*Wyiezdżając.*

**N**iech nam uczyni szczęśliwą drogę BOG zbawienia naszego, *Psal. 67.*

IEZU, MARVA Mátko Boża niech z wami będzie naszą podróżą.

*Pát rząc ná niebo.*

**I**ak miłe są przybytki twoie Pánie mocárstwa: prágnie, y omdlewa duszá moią w przysionki Pánskie *Psal. 33.*

Twoie są niebiosá, y twoiá jest ziemiá, *Psal. 88.*

Wspomożenie nasze w imieniu Páná, który stworzył niebo, y ziemię.

*Pát rząc ná słońce.*

**N**aczynie przedziwne, dzieło naywyższego, *Ecc. 43.*

Piękniejszy niezmiernie y iásniejszy, który ie stworzył.

Od wschodu słońcá, aż do zachodu niech będzie pochwalone Imię Pánskie, *Psal. 112.*

*Pát rząc ná Księżyc.*

D

Bło-

Błogosławcie słońce, y Księżyc Pánu,  
chwalćie y wynalżayćie go ná wieki *Dan. 3.*

Piękna iák Księżyc, wybrána iák słońce  
MARYA.

*Pátrząc ná gwiazdy*

Chwalćie Pána wszystkie gwiazdy y światło, *Psal. 148.*

Błogosławcie gwiazdy niebieskie Pána,  
*Dan. 3.*

*Pátrząc ná ziemię.*

Páńska iest ziemiá y zupełność iey, o-  
krąg ziemi y ktorzy mieszkaią ná nim.  
*Psal. 23.*

Y ktoż mi iest ná Niebie, y czego mi  
chćiał od ćiebie ná ziemi.

*Pátrząc ná gory.*

Błogosławcie gory y págorki Pána, *Dan. 3.*

Kto wstąpi ná gorę Páńską? álbo kto sta-  
nie ná mieyscu Świętym Iego, *Psal. 23.*

*Pátrząc ná polá.*

Podnaszaią się gory, y zniżaią się polá ná  
mieysce ktoreś im náznaczył, *Psal. 103.*

Pobłogosławisz wieńcowi roku páskáwo-  
ści twoiey, á polá twoie nápełnią się obfi-  
tością, *Psal. 64.*



*Patrząc na wody.*

Błogosławcie źródła Pánu, *Dan. 2.*

Błogosławcie wieloryby, y wszystko to,  
co się rusza w wodách, *Ibid.*

*Patrząc na ptástwo y na bydło.*

Błogosławcie wszystkie ptaszeta Pánu;  
chwalcie y wynaszaycie go na wieki.

Błogosławcie wszystkie zwierzeta y by-  
dleta Pánu, *Dan. 3.*

*Patrząc na ludzi.*

Błogosławcie Synowie ludzcy Pánu:  
chwalcie y wynaszaycie go.

Błogosławcie słudzy Pańscy Pánu, świę-  
ci y unizeni sercem Pánu, *Dan. 5*

*Przed iedzeniem y napoim.*

Błogosławieni, którzy pożywają chleb  
w Krolestwie niebieskim, *Luce 14.*

Prágneńśa duszā moią do BOGA źródła  
żyjącego, *Psal. 41.*

*Idąc śpác.*

Zbaw nas Pánie czuiących, strzeż nas  
śpiących; abyśmy czuli z Chrystusem y od-  
poczywali w pokoju.

Celował w takowych áffektách, wzdychaniách, y modlitewkách Wielebny Xiądz

Dz

nasz

nasz Piotr Fáber, o którym żywot iego świadczy że ná cokolwiek spojrzal, álbo co uslyszal, wylewał się w nabożne áffekty, kiedy widział wesołe mieyscá sytuácie, roli obfitość, ogrodow y przyśad wdzięczność wraz podnaszał myśl do Pána BOGA, czynił dzięki BOGU, y zá posleśtorow onych modlił się, prosząc áby im BOG łáskawy wybaczał, ieżeli mniey pámiętáli ná dawce wszytkich rzeczy BOGA. Z pátrżania bowiem ná taką wielorakość y mnogość stworzenia, y tak wygodnego onych używania, wielorákie mamy pobudki do różnych ku Pánu BOGU áffektow.

## DYSTRAKCYA Piąta

### Przez przystoyne rozmowy.

**D**Obrze mawiał Terentiusz *wymowny kolegá w drodze zá pojazd stoi.* W tym iednak trzeba mieć ánimádwersyá, że iáko dyfkursy różne być mogą wesołe, y smutne, światowe y duchowne, dobre y złe, nabożne, y niezbożne, rák też od kompániſtow podrożnych, różne mogą być podáne dystrá-



strákcynie poiázdy, ktorými, álbo przez  
 ćiąsną cnotliwą drogę, do wieczności  
 szczęśliwey lub nieszczęśliwey iáchać mo-  
 żemy. Albowiem iáko przestrzega sam Duch  
 Przenayświętzy Prov. 18. *Smierć y żywot w*  
*ręku ięzyká, y Chrystus mowi Mat. 12, z słow*  
*twoich będzieś uspráwiedliwiony, y z słow twoich*  
*będzieś potępiony.* O to się wielce frásował  
 Ekklezyastyk c. 22. *Kto da straż ustom moim, y*  
*ná wárgi moje pieczęć pewną, ábym nie upadł od o-*  
*nych, y áby mię ięzyk moy nie zátrácił?* W drodze  
 naybárdziej potrzebna jest pilna straż ię-  
 zyká, álbowiem, dla ulgi podroźnych mo-  
 lesty, poufáley y swobodniej, z kollegámi  
 postępować zwykliśmy, á zá tym kiedy  
 nam niestaie máteryi dyskursow dobrych  
 y mądrych, udáiemy się do próżnych, y  
 szyderskich, á potym do szpetnych y  
 gorzacych.

Wypráwili się niegdys Pustelnicy z swo-  
 im Opátem do wielkiego onego Pustelni-  
 kow Pátryarchy Antoniego, chcąc go od-  
 wiedzieć, y wziąć od niego duchowną iáką  
 náukę. Iák ieno przybyli, po miłym przy-  
 witaniu, spytał się Antoni Święty Opátá,

ieżeli (práwi) dobrych miałeś twej drogi towarzyszów z tych pustelników? Odpowiedział Opát: są poniekąd dobrzy, ale mieszkania ich nie mają drzwi, kto chce bowiem do onych wchodzi, y zabiera co chce. To zaś mówił strofując onych że ust nie umieli pilnować, ale co się ieno zdarzyło, beśpiecznie rozmawiali.

Widział ieden wielki Ascetá, że gdy Bráćia Zakonni mieli między sobą rozmowy duchowne, Aniołowie tuż przy nich stali, bárdzo weseli, á gdy w rozmowy wpadali nieprzystoyne, odstępowali Aniołowie, á przystępowały śmierdzące wieprze. Iáko bowiem Aniołowie święci cieszą się z rozmow świętych, tak szátani przekleci z rozmow lekkomyślnych. A coż mówić o słowách szpetnych, o gorszących állegoryách.

Pisze *Wadingus in Annal. S. Francisçi ad an. 1212. n. 2.* Kiedy Sw. Fránciszek ustanowił między swoiemi Zakonnikámi dyskurs tak, áby káždy z nich ieden po drugim co świątobliwego powiedział, pokazał się Pan IEZUS w posturze młódzianá bárdzo piękne-



knego, y z przedziwną ku nam uprzejmością błogosławił.

Pisze *Boverius in annal. Capuc. tom. 2. pag. 553. n. 8.* Szli dwaj Kápucyni do swoich wiosek, y zaszli do Domu Károlá Filemáryná, á że go samego nie náleźli, z żoną jego prowadźili rozmowy duchowne. W tym czasie Károl pod wieczor powraca do domu, y iák się jeno zbliżył, usłyszał w domu swoim przedziwney muzyki rezonancyą. Dziwił się bárdzo, cobyto zá muzyká w czas spoźnióny bydz miała zwlászczá bez jego bytności. Im zász bárdziej zbliżał się, tym rzetelnicyszą wdźięczność oney słyszał; zá tym śpiezniey po schodách wchodzi do domu, nikogo z gości nie náyduie, y słyszy wyráźnie że w pokoju jego żony ták śliczna melodya, peřen podziwienią wchodzi do żony, y tám náyduie, Kápucynow z żoną pobożne dyskursy prowadzących; zálawšzy się zá tym łzami, y przeprosiwšzy żonę, że miał złe o niey porozumienie, przyłączył się do teyże konferencyi.

Pisze *Nadasi Anno diei. memor. die 1. Martij*

Według zwyczajów Zakonu naszego Societatis IESU szedł z Nowicyatu na peregrynację z dwiema towarzyszami Piotr Bastus, wielce pobożny do Najswiętszej Panny. Ten w drodze oprócz innych reguł dla peregrynujących przepisanych, miał y tę w obserwie (Reg. Pereg. 3.) *Pobożnymi rozmowami podróżne molestye łagodzić.* Zdąrzyło się raz; poważna iakaś Pani, y bardzo wdzięczney postury, oraz z starym miłuchnym, y Synaczkim niewypowiedzianej piękności y przyjemności, do nich się w kompanię przyłączyła. Nie mogli się nápatrzyć ná pięknieyszą ich niż Anielską ukłádność. Y niedość było ukontentować ich swoją przytomnością y konwersacją. Zaprosiła wszystkich trzech na wieczera, częstując niewidziánymi nigdy potrawami, smakiem całé Anielskim. Ná końcu wieczery spytáli się z wielką rewerencyą nási Nowicyuszowie, ktoby byli? Odpowiedziel: *mysmy ufundowali Societatem IESU.*

Przychecią pobożne rozmowy świętych Boskich, aby się do ludzkiej konwersacyi udawali, y owżem Zbawiciel  
mo-



mowi o sobie: gdzie są dwaj albo trzej zebrani  
 w Imię me, y ja jestem w pośrodku ich, mo-  
 wiąc im do serca, y zbierając z ust ich miod  
 nayśłodczy. Albowiem iako upomina O-  
 blubienicá niebieska Canti: 7. jeżeli mowá  
 násza będzie ułożona, z nabożeństwą, ro-  
 stropności, y miłości Boskiej y bliźniego:  
*będą słowa ust twoich iako zapach iąbłek, gárdło  
 twoje iako wino naylepsze, godne oblubienicowi moie-  
 mu do pićia.*

Máteryą do rozmow pobożnych tmd  
 dáie Ekklezyástyk cap. 9. *rospowiadanie twoje  
 niech będzie w przykazaniách Naywyższego.* Skarb  
 iest nieprzebrány ná rozmyślánia y ná ro-  
 znowy písmo BOZE, w którym co słowo  
 to tájemnicá albo náuka, y im więcej by-  
 wa uważáne, tym więcej do uważánia po-  
 dáie y do mowienia. *zdó Różne obiekta ná wi-  
 dok y inne zmysły nárazájące się.* Iako bowiem  
 ludzie świegotliwi, z wielkiej rzeczy, y  
 káżdey osoby biorą okázyą próżnych  
 żártow; ták teź ludzie pobożni iako iákie  
 pszczołki umieją zbierać máteryą do swią-  
 tobliwych myśli y dyskursów. *ztid Miłość  
 BOGA IEZUSA y MARKI, Miłość ká-*

żda jest ognista y dla tego utáiona byđź  
nie może. Wydáie się nie tylo przez  
wzdychánia, ále też przez głos y mowę.  
Sercá tedy kochájących BOGA IEZUSA  
y MARYĄ łącno wydáią z siebie roz-  
mowy dobre. Według onych słow E-  
wángelii S. Luc. 6. *Dobry człowiek z dobrego  
skárbu sercá swóiego wydáie rzeczy dobre, z obfito-  
ści bowiem sercá ustá mowią. 4to Potrzeby y inte-  
ressá chociaź te są doczesne y światowe, ie-  
żeli jednak są przystóyne y uczciwe, y jeżeli  
poboźna będzie uczyniona intencya, mo-  
gą dáć matérią do dobrych y z zasługą  
przed Pánem BOGIEM dyskursow. Wszystkie  
rzeczy chociaźby podłe z miłości Boskiej uczynione  
stáią się Boskiemi. Mówi S. Anzelm. 5to O rze-  
cách pámiętniejszych ktore się kiedy w  
drodze tráfiły. Tákże o tych ktoreśmy kie-  
dy czytáli, álbo słyszeli.*

## DYSTRAKCYA Szosta

Przez poboźne śpiewánia y  
przykładne.

**U**zywánie poboźnych pieśni osobliwie  
psál-



psalmow Dawidowych, obszernie zaleca S. Chryzostom pisząc tłumaczenie na psalm 14. Albowiem widząc BOG Wszemogący niedbałstwo y oziębłość ludzką do czytania rzeczy pobożnych; w psalmach śpiewanych y innych pieśniach pisma świętego zawierał upominania, przestrogi, pogrozki swoje, y prorocтва, aby tak dla słomych słow y tonow układności, wzbudził w ludziach ochotę do przypominania prawa swego. Albowiem nie tak duszy nie podnasza od ziemskich rzeczy, iako pieśń dobrze składna o rzeczach Boskich. Y iakoż sama natura nasza z własney swoiey propensyi, ma iakies osobliwe z śpiewania ukontentowanie, wiedzieć bowiem iako maluskie w niemowlęcych dniach dzieci gdy płaczą, bywają zwyczajnie śpiewaniem uspokojone. Pracujący w polu y na roli, molestye prac swoich zwykli łagodzić śpiewaniem, Toż samo widzieć przy innych wszelkich robotach czy to męzkich, czy też niewieścich. Aniołowie nawet sami smutnych cieszyli nie raz śpiewaniem iako to Iuliusza Mancynellá Zakonu  
na-

nászego, y wielu innych, o których będzie  
niżej.

Pożyteczna tedy wielce rzecz ná ulgę  
przykrości podróżnych świątobliwym, ál-  
bo innym przykładnym śpiewaniem bá-  
wić się podróżnemu. Pisze Orlandinus L.  
1. hist. Societ. n. 3. Ze gdy pierwsi Oyco-  
wie Zakonu nášzego z Páryzá odprawowa-  
li drogę do Rzymu, bawili się śpiewaniem  
psálmow, y rozmowami świątobliwymi so-  
bie czynili dystrákcyą, á innym piękne  
zbudowanie. Y iákoż Dawid przez Du-  
chá Świętego záleca ludziom pobożne  
śpiewanie mówiąc Psal. 45. *Śpiewaycie BOGU  
nássemu śpiewaycie, śpiewaycie Krolowi nássemu  
śpiewaycie, álbowiem Krolew wśystkiey ziemi BOG  
śpiewaycie mądrze.*

Wielebnemu Xiędzu Iuliuszowi Máncy-  
nellowi Societatis I E S U choruiącemu A-  
niołowie śpiewáli tak.

Cæli futurus incola

Relinque terræ vincula.

Eja cælestis incola?

Mitte mæronis nubila.

Ty ktory masz mieszkać w niebie

Zrzu-



Zrzucay ziemskie pęta z siebie.

Masz być niebá domownikiem

Nie bądź że melácholikiem.

W. X. Iákubowi de Ledařmá S. I. pokazwzy się Nayswięřza Pánná z S. Máryą Mágdaleną, z S. Kátáryną Męczenniczką, y z S. Kátáryną Senenřką tak śpiewáły.

Quantum donum est castitatis

Quod confert DEUS pietatis.

O iáko wielki dar czystości,

Który dáie BOG łáskáwości.

Boska to ieřt rzecz czystość święta,

Cená iey w niebie nie poięta.

Da niebo káżdemu,

BOG powściągliwemu.

W. X. Sebářtyánowi Sarmiento S.I. gdy mieřzkáiąc w Salmántyce ćierpiał skrupuły, y pokusy róźne, y zřád był bárdzo smutny, pokazáli się Aniołowie, y ná lutniách gráiąc tak śpiewáli.

Quando Divina bonitas hanc animam respexit

Per duras crucis semitas ad gloriam evexit.

Æterna Sapientia hunc modum invenit,

Ut suâ opulentiâ ditaret, quam redemit

Co-

Coronâ namq; Dominus Rex magnus tunc  
donabit,

Supremus vitæ terminus dum illam collo-  
cabit.

Gdy ná tę duszę dobroć Boska weyrzeć  
chciała,

Z ciężkich krzyżow do chwały drogę  
zgotowała.

Przedwieczna mądrość sposob náłazła tá-  
kowsy,

Odkupiony krwią drogą chcąc skarb przy-  
dać nowy.

W ten czas bowiem z rąk Boskich koronę  
odniesie,

Gdy się z ziemi do niebá ná wieki przenie-  
sie.

Brátu Dominikowi de Ornate S.I po pra-  
cáh domowych Zakonnych spoczywajúce-  
mu pokazawszy się Anioł Stroz śpiewał.

Vita est hic brevis

Labor multum levis

Manet merces infinita.

Rationes reddendæ

Ergo totum te impende

Mox præsens claudetur vita.

Kro-



Krotkie życie całe

Prace bårdzo małe

Zapłata będzie ná wieki.

Gotuyże się przez czas wszelki

Ná rachunek sądu wielki

Wnet ci śmierć zamknie powieki.

W Flandro-Belgium Roku 1690. młodzianowi jednemu pobożnemu cierpiącemu pokusy cielesne, podał Anioł kártę śliczną y ná niey tę piośnkę cudownym charakterem napisaną.

Tentationi illico resiste

Et devincetur certè hostis iste

Si immoraris,

Illaquearis.

Pokusom akty wraz czyn przeciwne

A wnet otrzymaasz zwycięstwo dziwne.

Jeźli się bawisz

W sidła się wprawisz.

### *Pieśń podróżna.*

**W** Drogę w drogę pokoiu y trakt szczęśliwości

Niechay nam błogosławi BOG nasz z wysokości

Anioł

Anioł niech Rafał idzie w komitywie  
 Abym powrócił w me progi szczęśliwie.  
 Niech mi będzie ten wodzem, co w dale-  
 kie drogi (gi  
 Abrahámá z Chaldeyskich kráíow ruszał no-  
 Ktory przez wodne bramy Izraelá  
 Przewiozł zálawszy ich nieprzyaciela.  
 Ktory ztąd, gdzie się rodzi Tytan, Królów  
 stopy,  
 Prosto do Betleemskiej sam kierował szopy  
 Dziwny luminarz wznieciwszy ná niebie  
 Przyzwał ognistym ięzykiem do siebie  
 Lub się pokruszą koła, lub ustana cugi  
 Niech łaska Boska lekko niesie swoje sługi.  
 Jeżeli mię zmarszczą podróżne zabawy  
 Pewnie ućieszy mię Bog przyziaciel prawy  
 Miasto złotey umbelli od upałów słońca  
 Pod swoich skrzydeł cienie przyimie ten o-  
 brońca.  
 W perły grad, á deszcz w niebie skie ne-  
 ktary,  
 Wszelką me gorzkość przemieni w kánary  
 Nic powodzią swywolny Neptun nie za-  
 szkodzi,  
 On rękę tonącemu da, y port w powodzi.  
 Czyli



Czyli Apennin śliski w przepaść wiedzie  
Wsparty nim stanę mocno y ná ledzie.

## P I E S N.

Ná ten tex: *Quis nos separabit à charitate Christi.*  
Certeie dyszkánt z bássem.

Dyskánt. **K** Toż od miłości, co sercá pali,  
Nas Chrystusowey gwałtem  
oddali?

*Báff.* Tyran nie krwáwy

Głos wás bládawy

W kościſtey bárwie

Y w śmierci lárwie

Oddzieli.

*D.* Niech w blády popioł ceta się mieni,  
Ogień miłości nas zarámieni.

*Báff.* Lecz gdy ſwey ſufzy

Suryufz rufzy

Oraz prágnienie,

Y to palenie

Przemoże.

*D.* Niech nam prágnienie wnętrności warzy  
Sufzy tey upał bardziej rozżarzy.

*Báff.* Ale ruchomy

Ná gniewu gromy.

E

Stá-

Státek się skruszy  
 Y was poruszy  
 Z miłości.

**D.** Wszak perłą miłość jest Chrystusowa?  
 W gromách się rodzi, y rość gotowa.

**B.** Gdy zewsząd biadá  
 Rány wam záda,  
 Ućisk wygnanie  
 Prześládowanie  
 Precz miłość.

**D.** Iák złoto w ogniu księżyc w ciemności  
 Miłość iásniecie ták w przeciwności.

**B.** Gdy w krąg do boiu  
 W Gradywa stroiu  
 Iák z miedzi lany  
 Uszykowány  
 Pułk stánie.

**D.** Niech cały impet Márs ná nas wáli  
 Tym od miłości nas nie oddali.

**B.** Gdy w strážney chwili  
 Trábá ząkwili,  
 Ná trwoę gráią  
 Kotły stękáią.  
 Coż ná to?

**D.** W rey melodyi śpiemy beśpiecznie

Bo.



Boską miłością uspieni wiecznie

B. Dżid błyskawice,  
Ranią zrzenice  
Grąsłwią miecze  
Krew rzeką ćiecze  
Iuż po was.

D. Niech się z żył wszystkich krew hoyna  
fączy,

Nas od miłości to nie odłączy.

B. Gdy źmierzy w kárki  
Fátálney Parki  
Práwicá mściwa  
Rwąć lat przedziwa;  
Oderwie.

D. Ni śmierć ani grob, zmoże tak wiele  
Iskrzy się miłość w samym popiele.

B. Coż? tak zawnięty  
Ten pożár święty  
Choć po iskierce  
Zgásnie y serce  
Uwolni.

D. Nic, nic, nic zgoła, rostocz fontány,  
Wyczerpay do dná y Oceány,

B. Wzdyc przecie z láty  
Miłość swey stráty

W sercach zwątlonych

Y oziębionych

Doczeka.

D. Pisz termin BOGU y kres wieczności,  
W ten czas nąznaczyz metę miłości.

## P I E S N

### *O łasce Boskiej.*

**L**ASKA ludzka iest upłynna  
Dziś nie iutro dobroczynna  
ŁASKA Boska grunt grunt, ŁASKA Boska grunt.  
Pompy, dwory, kálwakátá,  
Skárby, to duż nąszych strátá  
ŁASKA Boska grunt grunt, ŁASKA Boska grunt.  
Co dźwięk árfy, sztorty, pienia?  
Tylko tortury sumnienia,  
ŁASKA Boska grunt grunt, ŁASKA Boska grunt.  
Skoki tańcowe obroty,  
Ubiega z ptaszymi loty  
ŁASKA Boska grunt grunt &c.  
Krotkie światá krotofile,  
Zá pretką kończą się chwile,  
ŁASKA Boska grunt grunt &c.  
Co piękney cery urodá?  
Trup udátny zgniła kłodá,



Łaska Boska grunt grunt &c.

Miła przyjaćioł gromada

Waż to w trawie, cicha zdrada

Łaska Boska grunt grunt &c.

Swiat buduie na popiele,

A w dostatkach zdrade sciele,

Łaska Boska grunt grunt &c.

Łaska Boska to grunt staly

Na tym gruncie mieszkam smialy

Łaska Boska grunt grunt &c.

Przyiazń ludzka dla zabawy

BOG zas, to przyjaciel prawy

Łaska Boska grunt grunt &c.

## P I E S N.

Na ten tex: *Secura mens, quasi iuge convivium.*

**K** Rotofila, krotka chwila splynnie to cienie  
Delicje delikatne wolne sumnienie.

Zawolana tam biesiada,

Gdzie nie wola, nieuiada

Wolne sumnienie.

Gdy sumnienie na torturze, nie w smak y  
torty,

Nie w dzwiek lutnie, arfy, flety, sztorty, po-  
morty,

Dármo ná swoich Kápelle  
 Lutniách stroją sáltátelle,  
 Przy złym sumnieniu.  
 Niewinnych iágniątek nie kray smyczkiem  
 wnętrzości  
 Gdy sumnienie niewinne we wnętrz mi nie  
 gości  
 Niech mi cały chor pauzuie  
 W niespokoinym gdy nie czuie  
 Pauzy sumnieniu.  
 Drze sumnienie, niech że się iuż nie drze  
 słowiczek,  
 Niech nie wiedzie drzewá w taniec Orfea  
 smyczek.  
 Zá nic koncert Amfiona  
 Konájący nie pokona  
 Łabęc frásunku.  
 Choćbyś dawał zamorskie ná stoły Bázánty  
 A zá wety złote iáblká dał Atálánty  
 Przecie, gdy przewrotna wola  
 W sercu swoim karmi molá  
 Zanic tráktáment.

## P I E S N.

Ná ten tex: *Fortuna volucris ludimur impetu.*

Hup



**H**Up w skoczny paragon Dyoklecyanie,  
W taniec krwi niewinney żarłoku Ty-  
ranie.

Ey doysć tańcu okrutniku,  
Do rydlá z Páná Ogrodniku.

Podźmy w gonionego mężny Bellizáry  
Niedáleko száwe od namiotu máry

Wypasz się z łubia y saydaku  
Pod okno z Ryczerzá żebraku

W párzyste zawody miły Emulánacie  
Nie záuwsze bydź Pánem Frygijski Regnán-  
cie.

Odday sam berło nie bez żalu,  
Twoiá rzecz do młotá kowalu.

Ty co długié dárleś z Támerlanem koty,  
Pomożze taneczney Fortunie ochoty,

Gdyż poty fortunne zadátki,  
Teraz czás z páłácow do klatki.

Przechodź się z Fortuną w kośo Dyonizy,  
Nim smutne usłyszysz z mey daty áwizy,

Do tych czás fortuná ci mátká,  
Twe berło z tablicą łopárká.

Iák byś nie pámiętny kubek Artemizy  
Wypił, drzymiesz drugi Krolu Dyonizy.

Ziadleś ty chlebá káwalek,

Twoiá rzecz Doboszu do pašek.  
 Wskoczmy reduty z wielkim Mácedonem  
 Nie długo pod Perłkim siedzieć pawilonem  
 Ey dosyć faworu fortuny  
 Już wal się od tronu, do tri ny.

*W teyże Materyi.*

Nie nowa pod słońcem rzeczy alternatá  
 Y same odmienną biorą cerę latá  
 Raz wiek będzie Sáturnowy  
 Ow wieczności pokoiowy  
 Aż wnet insze kołowroty  
 Czas odkręca ná zad złoty  
 Nie nowe nie nowe  
 Odmiány światowe  
 Márkowe pożary pożarły nam złote godziny  
 Ryczałtem krew piłą cudze libityny  
 Wiek niedawno był pokoiu  
 Nie purpurzył Márs krwią boiu  
 A już dzisiay zá oliwy  
 Krwawe laury rodzą niwy  
 Nie nowe odmiány światowe.  
 Belloná pokoiu stároświecką togę  
 Podarła ná piły y krwawą odnogę  
 Precz po Polszcze rostoczyła  
 We krwi pokoy utopiła;

Lecz



Lecz że Polska pod ármatą

Niedziwuy się o Sármató!

Nie nowe odmiány światowe.

Wizerunek w Neptunie mamy tey odmiány

Ze stoią niešťátkiem podfloneczne stany

Jáko morze raz Zefiry

Kręte nurtow głaszczą wiry,

Aż wnet dumne Agwilony

Zpędzą z morza Alcyony

Nie nowe odmiány światowe.

## DYSTRAKCYA Siodma Przez czytanie Hystoryi y Geografii

**C**Zytanie historyi, y opisywanie światá, jest sámó przez się tak wzbudzájace do pilnego onych szperania y przerozumiewania, aż chybáby ostátnią gnusnością był rozum zágrzebiony, żeby się do niego nieporywał, tak dálece, że pisania historyczne, y geografické, tylko do záczęcia potrzebują pobudki, á zás do kończenia sáma ciekáwość rozumnym ánimuszom przyzwoitá poćiaga, Historya álbowiem według Ciceroná L. 2. de Orat. jest świádkiem

czasów, światłem prawdy, życiem pamięci, mistrzynią życia, y opowiadaczem starodawności. Iakoż co może bydź przyjemniejszego (nie mówię nic o pożytkách) iako zagrzebione dawnością wieki, niby wskrzeszone stawić przytomne, wyliczać światowe odmiany, wieki tak dawno żyte krotko kompendyować, wyliczać lata y dni, co się tego wieku, albo roku działo? co za stan Krolestw y Monarchij! iakie onych początki, y końce bywały? iakie odmiany przypadały. Co za różność narodow, y mnogość ludu! y to wszystko niby weyrzeniem iakim przepatrywać, transakcye przeszłe z terażniejszymi, y przyszłymi konfrontować, z cudzych przydadkow brać przestrogi, y z sukcesow mieć informacją, cnot, y grzechow skutki niby na tablicy abrysowane oglądać! To wszystko zawiera w sobie Historya, y geografia. Ztąd zwyczajnie wielcy Pánowie, słabością zdrowia, lub publicznymi interesami zwątleni za najpewniejszą mają dystrakcją, czytać historye, y biorą z nich niezkompárowaną informacją w rządzeniu y dyspozycyách politycznych.

Nic



Nie mąją tedy y podróżnym przynieść może dystrakcyą, czytanie Historji, zwłaszcza wybierając takich Autorow, którzy nie tylko ciekawość kontentuią, ale też przy głębokich przestrogách, wiadomośc zrzeczy y nabożeństwo pomnażaią, uczeńszymi czyniąc swych czytelnikow y lepszymi. Wszakże ieżeli głębiey zważać zechcemy każda historia przystoyna, przynieść może pożytek, ieżeli bowiem czytać będziesz chwalebne transakcyę, masz pobudkę do naśladowania, a ieżeli złą, y naganną naidziesz przestroge, abyś y sam w podobne nie popadł obroty. Dla tego Diodorus Sykulski w przemowie życia Philippá y Alexandrá napisał *nie pożyteczniejszego y wdzięczniejszego, iako mieć myśli o teátrum życia ludzkiego, ktore zawiera w sobie historjy, czyni albowiem ostrożnym czytelniká bez własnego niebezpieczeństwa, wiadomym wielu rzeczy w prętkim czasie, y bez trudow &c.*

Będą podane geografickie wiadomości w drugiej części, na każdy dzień tygodnia rozłożone, tu zaś iednę, y drugą kładę historykę dla dystrakcyi podróżnych y pożytku.

Kár-

Kárdynał Borboniusz rázu iednego iá-  
 dąc do Włoch, pod gorámi názwanými  
 Alpes, musiał tam dla nieprzebytych śnie-  
 gow niespodziáne spádłych czekać w ie-  
 dnym gościnnym domie, máiąc z sobą  
 w towarzyství znaczną liczbę ludzi, co  
 w támtych krájach bárdzo wiele kosztuie.  
 Gdy się potym iákożkolwiek ufacylitowa-  
 ła drogá, odieżdżáiąc, zwykłą sobie ludzko-  
 ścią, dziékował gospodarzowi przy końcu  
 obiádu zá wszelką ludzkość, w tym też  
 iálmużnik Kárdynała czyniác dziékczywie-  
 nie Pánu BOGU po obiedzie, przydał, iák  
 zwyczajnie bywa: *Retribuere dignare Domine*  
*omnibus nobis bona facientibus. Rácz Pánie nádgro-*  
*dzić wszystkim nám dobrze czyniácyim dla imienia*  
*Twego żywotem wiecznym.* Potym Podskárbi  
 Kárdynałski pyta się gospodarzá co mu na-  
 lezy zá gospodę y wiwendę? ále on nic  
 brác niechciał. Kárdynał domysláiąc się  
 że musi w tym bydź iákaś táiemnicá, zá-  
 wołał do siebie gospodarzá, pytáiąc się z iá-  
 kiejby rácyi, zá tak znaczne expensy swo-  
 ie nic brác niechciał? dawał zrázu rácye  
 polityczne, lecz gdy go Kárdynałska powá-



gá przynagláć zaczęła, powiedział: Przed  
kilká láty dwáy podroźni Kápucyni zaiá-  
cháli do mnie ná noc, náziutrz zás od-  
ieżdzáiąc ráno, y dziekuiąc żonie moiey  
zá gospodę tym tylko płáćili, że mowili y  
mowią *Retribuere dignare Domine, &c.* Zoná  
moiá kontentuiąc się tym, żadney od nich  
zapłaty niewyciągála, ále ia przyszedszy do  
domu, zápalony gniewem, udałem się  
w pogoń zá nimi, y dogoniwszy, zdarłem  
płaszcz podroźnym w nadgrode expens mo-  
ich. Tylkom co do domu powrócił, wpadłem  
w ciężką maniá, y byłem w sirogim sza-  
leństwie bez żadney folgi. Zoná domy-  
ślaiąc się że mię Pan BOG skarał, zá tak  
grubá exakcyá nád ubogimi Kápucynami,  
wyślála konnego posláńcá zá Zakonníkami  
prosząc usilnie áby się wrocili. Uczynili  
ták, y gdy się zá mnie modlili przyszedłem  
do dołkonáfego zdrowia. Upadaiąc tedy  
pod nogi onych, y przepraszaiąc, uczyni-  
łem ślub, nigdy od tego gościá nie brác  
zapłaty, ktory po stole tę mowić będzie  
modlitewkę, ktorá że twoy Eleemozyná-  
ryusz mowił, nie moge brác zapłaty bez

Iná-

naruszenia przyśięgi. Pochwalił Kárdynał nabożeństwo gospodarzá, y że to czynił chcąc záchować przyśięgę, ákceptował dárowiznę iego. Synowi iednak iego, ktorego zrozumiał bydz̄ sposobnymi do náuk, náznaczył corocznych piéc set talerow ná szkoły, y używanie prowentow z iednego swego beneficium, obiecuiąc dáć mu co raz wyższą promocyą, ieżeli się sposobić, przez cnoty, y náukę do niey będzie. Rho. L. 3. c. II. n. 4.

W Czeskim Krolestwie niedáleko Kulmy zebrała się kompánia hultáyska, z tey po kilku álbo y więcey nápadáli ná poblizsze wioski, y dwory, czasem zdrádą, á czasem potęgą, zá zwyczaj ten mieli sposob, kiedy był iáki kongres, czy to ná nabożeństwo, czy też ná iáki światowy festyn, tedy y oni bárdzo uczciwie przybráni, rożnymi gościńcami tám że zieżdzáli się, y z iák nayukładnieyszą grzecnością wdawali się w konwersácie z młodszymi, á bogáto przybránymi pánienkami, y onych przez obłudne sztuki, y hoyne obietnice ná zá muž poyście zá siebie námawiali, á gdy ná lek-

ko-



kowierne tráfilí, tedy námawíáli do tego, áby, zábrawszy sekretnie droższe u Rodziców sprzety z nimi ućiekáły. Udawála się im tá sztuká częstokroć, y ztąd się sámí z bogacáiąc, ubożyli obywatelów, osobliwie w mieście názwanym Egra, tak dálece, że Obywátele támeczni publiczne odpráwowáli Supplikácyę, prosząc Pána BOGA, áby y stráty swoje odyskác mogli, y o corkách swoich wiadomośc iáką wzięli. Y iákoż wyiáwiło się to, tym sposobem: Szláhcíc jeden bárdzo zacny iádąc do domu swego, záiáchał do Káplicy iedney przy drodze postáwioney, tám pomodliwszy się przed Obrázem Nayswiétszey Pánný, poiáchał do domu, niedáleko będącego od owey Káplicy. Przyiáchwwszy, postrzegł się, że w Káplicy zápomniál tablicy do gry iákieyśi należącey. Noc iuż późna bylá, zá tym nikt niechćiál íść po nie, boiąc się gráśńuiących rozboynikow. Służebna iedná násmiewáiąc się z boiázliwych poszła do owey Káplicy, y gdy nálaszszy tám tablicę, modli się przy słuźcey, usłyszý, álic tenten, koni przyiezdza-

działających ludzi, schroni się za tym w ieden ciąśny kącik. Weszła pierwey pánienká, niosąc kleynoty w węzełku, á za nią wraz rozboynik do teyże Káplicy. Tam każe pánience gotować się ná śmierć, oná niebogá rozumiejąc że to przyiázne żárty, żártem odpowiada: ále gdy poznała, że icy zmyślony kochánek ná zaboystwo cále rezolwowány, iuż ułożone pieszczoty, iuż pieszczone lámenty, y tyśiąc proźb, y ukłonow czyni: lecz widząc potym záciętą rozboyniká ná swe zábićie záwziętość, upada ná koláná przed Obrázem Nayswiętszey Pánny tam zostájącym, grzechy swe opłákiwa, y duszę poleca. Rozboynik niecierpliwy, porwie ją záłośnie lámentując, wywlecze z Káplicy, y sporządzonym ná to zárżyna nożem. Dziwney odwagi słuźebna wezwawszy ná pomoc Nayswiętszey Mátki, pochwyći zawinienie owo z kleynotami zostáwione do času w Káplicy, y sámá cicho umyka, gdy się tym czasem zboycá báwił zakopywájąc ciało zábi-tey pánienki, y zakryta ciemnością nocy, szczęśliwie do dworu Páná swego zaśzła,  
dare-



daremney uchroniwszy się pogoni. Szlachćie wyrozumiawszy z swoiey służebney, że to takie sztuki dzieią się przez utáionych zboycow, nakazawszy wízystkim ściśle milczenie przypadku tego, záprasza do siebie gości, y publiczne ogłasza ássámble. Gdy się ziącháli ná dzień náznaczony rożney plći goście, przybyli też y rozboynicy, z piękną każdy áppárencyą, pod Káwalerskim zaszczytem, y owszem śmiał też y ow onegdáywszy Kápliczny zaboycá támsze przybyć, y zwykłym sobie obyćzáiem oweż służebną spektátorkę onegdáyshzey swoiey trágedyi, naybogáćiey umyślnie ná ten czas przybraną ná zá mąż poysćie zá siebie námawiać. Dáiemu oná zmyśloný konsens, y zábrawszy co miałá droższego, uieżdza z zboycą. Ledwo przyiácháli do fátálney owey Kápliczki, záraz icy kazał ná śmierć gotowác się. Płácze oná zmyślonými łzámí, y co raz o máły czásićk uprasza. W tym też subordynowani ná to zołnierze oraz z nominowánym Pánem nápadáią, biorą ná sámeý rozboyniczey ákcyi pochwyconego łotrą, y ná iego

relacją, wraz uarmowana okolicą, ogarnęła poblizszą górę w ktorej się náydo-  
wały tey łotrowskiey kompanij lochy, z  
ktorych wyciągnawszy winowáycow dwu-  
dziestu sześciu, potraćić dano. Należione  
dwá słuźne lochy, w iednym z nich były  
znaczne y drogie zbiory, á w drugim po-  
bitych ludzi trupy. Nie ktore zbiory po-  
znáne czyie były, oddáne Pánom onych, á  
z refzty owę Káplicę przeformowano ná  
Kościoł pod tytułem Nayswiętszey Panny,  
dziesią się tám y dopiero znaczne cudá.  
Gumpenberg in Atlante Mariano Imagine  
47. Niech się z tąd uczą podroźni nie mi-  
iać Kościołow, y Káplic. Máią tu z czego  
się cieszyć ludzie cnotliwi, y dobrzy, widząc  
ráką protekcyą Nayswiętszey Mátki; Máią  
czego się zbáwiennie lękać ludzie źli, y  
rospuźni.

## DYSTRAKCYA Osma

### Przez czytanie ksiáżek Ducho- wnych.

**S**więty Páweł Apostoł, dáiąc náukę swe-  
mu



mu Uczniowi Tymoteuszowi, nayspier-  
 wey zaleca czytanie rzeczy Duchownych  
 1. ad Tim. 4. *Attende lectioni, exhortationi, & doctrinae,*  
 pilnuy czytania, upominania y nauki. Albo-  
 wiem czytanie rzeczy duchownych jest  
 bardzo pożyteczne, y miłe, tak czytającemu,  
 iako y słuchającemu. Doznał z niego  
 osobliwey słodyczy Sw. Ian Apostoł y E-  
 wangelista Apocal. 10. kiedy nie tylko z gu-  
 stem kosztował, ale nawet zjadł Księgę  
 sobie od Anioła podaną. *Et accipi librum de*  
*manu Angeli, & devoravi illum, & erat in ore meo*  
*tanquam mel dulce.*

Ieżeli bywa tak miła rzecz wysokim á-  
 nimuszom, czytać Księgi światowe polity-  
 kow, hystorykow, że ktorzy ieno skosztowa-  
 wali należyćie, rozumnego z ónych smá-  
 ku, z trudnością bywają od nich oderwani,  
 daleko więcej y prawie niebieskich deli-  
 cyi znayduie się w Księgách duchownych,  
 álbowiem takowe Księgi wychodzą z nie-  
 przebranych skárbow niestworzoney mą-  
 drości, y wyrażają reflexyc głębokie y świę-  
 tobliwe, ná pożytek wieczny duszom nie-  
 śmiertelnym. Pożyteczna w prawdzie jest

rzecz, y światowe czytać Księgi, byle nie owe, ktore są zaśpcone ámorami piekielnymi, ále ráczey ktore w sobie zowią ráią ciekawe tego świata odmiány, statum regnorum, y woienne rewolucye. Z tym wszystkim należy strzed się w nich tak zanurzać, żeby duchowne czytanie zániedbywać, ále ráczey wyłączyć czas iáki ná czytanie rzeczy duchownych. Sw. Hieronim z młodych lat swoich zanurzył się był w czytanie Ksiąg światowych, y przypłacił zá to skorą. Opisuie tamże tę rzecz w ten sens *in Reg. Monast.*

Kiedym iuż opuścił dom, rodziców, y siostry, y náwet oderwałem się od zbytecznego potraw używania, y ciałom moie umartwił dla Krolestwa niebieskiego, udałem się do Ieruzolimy, máiąc z sobą Biblioteke, ktorą sobie zá wielkim stáraním sporządził będąc w Rzymie. Ták tedy ja mizerny snu y iedzenia sobie urywając, czytywałem Ciceroná. Po bez sennych nocách, po rześitych łzách ktorem wylewał zá przeszłe grzechy moie, bawiłem się z niewstrzymaną ochotą czytaniem Plautá.



Iezelim zaś kiedy postrzegszy się czytał Proroká iakiego miałem ochyde dla słow prostych, álbowiem ná ten czas nie miałem światła niebieskiego. Y gdym tak był od szatána oszukiwany, w samo szrodoposćie wpadłem w ciężką gorączkę. Trudno wierzyć iakom był wyniszczony, kości tylko á skorá zdała się być we mnie. Iuż ná moy pogrzeb było wygotowane wszystko, leżałem cále ostygły, ledwo co życia słaby puls odkazywał. W tym byłem w duchu porwany ná sąd Chrystusow. Widziałem tak wielką światłość z około stojących wynikájącą, że niemogąc znieść owey upadłem ná twarz, y oczu podnieść nie śmiałem. Pytáno się mnie, ktobymbył? odpowiedziałem że jestem Chrześćianin, álic mię sędziá okrzyknie: Kłamiesz, Cyceronianin ty iestes nie Chrześćianin, álbowiem gdzie skarb twoy, tám y serce twoie. O niemiałem od stráchu, á gdy mię frodze bito, piekło mię moie własne summienie; Począłem potym z wielkim płaczem y wyćciem wołać: Zmiśuy się nádemną Pánie, zmiśuy się, y ten tylko iedynie głos był

słyszany pod czas łoskotu plágowania mo-  
 iego. Rzucili się potym pod nogi sędzie-  
 go około stojący, y prosili áby wybaczył  
 młodym látom moim, y zá bład dał czas  
 pokuty, á iesliby potym zánurzał się  
 w czytaniu Krásomowcow, tedy áby go ná  
 ten czas frozey ukarał. Ia będąc bolem  
 ściśniony, y stráchem, począłem przysię-  
 gąć, mowiąc: Pánie, ieżeli chować będę  
 Księgi światowe, álbo ic czytać, tak mię  
 karz, iákbym się ciebie záprzał. Tak tedy  
 mię uwolniono, y przyszedłem do siebie,  
 stało się podziwienie wielkie, kiedy wi-  
 dziáno niby zdrojami iákimi płynące łzy  
 z oczu moich. Y nie był to sen, świadkiem  
 mi iest sąd strászliwy przed ktorym ná twarz  
 upadałem ze drzeniem, y boiáznią.

Trzebá zás wiedzieć, że Hieronim Świę-  
 ty nie czytał Metamorphoses Owidyusza,  
 ani zbierał pseudo polityczne Tácytá máxy-  
 my, lecz tylko w nim winy było, że z zá-  
 niedbaniem czytania duchownego wšzystek  
 czas spendował ná czytanie Ciceroná  
 ktory wprawdzie nic nie ma dobrym oby-  
 czaiom przeciwnego, y owszem ná wielu  
 miey.



miejscach cnoty wychwala, a ostre czyni inwektywy na ludzi zlych, a przeciez y za to tak ostrą wziął karę, że go nawet za Chrześcianina mieć niechciano. Co to będzie z owymi, ktorzy się bawią czytaniem rzeczy plugawych, cielesnych, iako to czytając Albertum magnum, ktoremu niesłusnie dają tytuł Albertus magnus To zaś pewną że takowych Książek czytanie, lub słuchanie, czytających, albo mowiących słowá, y dyskursy szpetne, czyniące zgorzzenie, albo do cielesnych pokus wzbudzące, rzadko bywa bez grzechu śmiertelnego, przynajmniey dla niebezpieczeństwa ciężkiego na duszy upadku, czy to swego własnego, czy też kogo innego. Niech podrożny naśláduie owego ministra Krolowy Murzyńskiej, ktory Aktor. 8. powracając z Ierolimy, czytał iádąc Iziasza Proroká, y otrzymał przez to czytanie więcey niż przez modlitwę; albowiem posłał do niego Pan Bog Filippá Apostolá, aby go wiary S. nauczył, y ochrzcił. S. Chryzostom tak o tym mowi: *ieżeli Eunuchus ten był rák pilny pod czas drogi w czytaniu Księgi świętey*

tey, co rozumieś, iákim był w domu? ieżeli nic nie rozumiejąc táiemnic Proroctwa izáiasowego, nie przestawał czytać, dáleko z większym usłowaniem musiał czytać, kiedy zrozumiał náuczony od S. Filipá, y oświecony od Duchá Sw. po wziętym chrzcie. Niesfátygowány był w tey zabáwie S- Károl Borromeusz, ten bowiem náwet konno iádac, á swoię dyecezyą wizytuiąc, czytał duchowne Książki, y záuwsze miał przy kulbáce zawieszony worek z Książkami, które ná odmiánę czytał, iáko pisze Gwisanus w żywoćie iego.

Między innymi Książkami podroźnymi pożytecznymi nie poslednia iest Książeczka Tomaszá á Kempis o násládowniu Pána IEZUSA, więc teź kładą się tu ná káždy dzień tygodniá po iednym rozdziale. Tę książeczkę w takim miał szácunku Krol ieden Maurow, ktorych Algeryánami zowią, że iednemu z nášzego Zakonu Kápłánowi czyniacemu stáranie około wykupienia więźniow, wytłumáczoną ná Turecki ięzyk pokázuiąc, powiedział, że iá więcej sobie waży, niżeli wszystkie księgi Máho- metáńskie. S. náš Oyciec Ignácy codzién przed



przed obiádem ieden ro¿dział z tey ksiá-  
żeczki przeczytywał tym porządkiem iá-  
kim się kładzie w druku, á zaś po obiedzie  
ná który nápadł zá pierwszym otworze-  
niem oncy, y záuwsze nápadał ná to, czego  
okoliczność iáka potrzebowała, y był do  
tego motorem innym Zakonnikom swoim,  
że y dotąd u nászych w pospolitym iest u-  
zywaniu tá ksiáżká.

*Niech się nigdy nieoddala z ręki twoiey, y oczu  
twoich ksiáżká* upomina S. Hieronim Epist.  
ad Ruft.

## D Y S T R A K C Y A

### Dziewiąta.

**Przez konwersacyą ludzką y po-  
bożną z przyaciółami.**

**G**Rzeczny, y wymowny kompan, w dro-  
dze zá poiazd stoi. Zdarza się czę-  
stokroć podroźnym nátráfić ná gospoda-  
rzow nieludzkich, y cále nieużytych,  
z kąd nie máło trzeba ponosić dyzgustow.  
Układna grzeczność iest iák owá mądra

Abigail, ktora gniewliwych, y ná zaboy rezolwowanych pogodzić potráfiła, podobna jest do cudownego owego Moyżeszá, ktory w słowách swoich stráśydła usmierzył. Eccle. 45.

Zdarza się że w hausteryách, álbo obiadu oczekiwać trzebá, álbo też inne bawią y márkocą interessá, Grzeczna y ukłádna konwersácia, z swoiá kompániá, álbo z domowymi, z gospodarzem, lub dziećmi iego, łagodzi uprzykrzoność oczekiwania, fundue przyiaźń, nábywa potrzebnych rzeczy, według owych słow Eccle. 6. *Słowo łodkie rozmnażá przyiaćioł, y ięzyk przyiemny w człowieku obfituie w dobre rzeczy.*

Zdarza się czásem tráfiáć ná ludzie z ktorych sumnienia wywołána jest boiaźń Boska; pobożna grzeczność jest iák owá mądra Thecujtis, ktora potráfiła wygnanych z Ieruzalem ná zad odprowadzić. Ták się zdarzyło w Belgium alias w Niderlandzie iáko pisze *Crombetius L. 2. de stud: perfect. c. 2.* Był tam Pan ieden znaczny fortuną y urodzeniem, ten popełniwszy grzech iákis ciężki, ták się wstydził spowiać onego, że się iuż rezolwował pierwey byđ



bydź w piekle, niż się spowiadać. Będąc w tak głębokiej desperacyi, nieustanną miał własnego sumnienia gryzotę, y nigdy nie zbytą turbacją. Zdąrzyło się raz, gdy był w Antwerpij ná kazaniu usłyszeć, że chociażby się kto zapomnionych grzechow nie spowiadał, może bydź zbawionym. Zá tym nierozumną rezolucją postanowił stárac się oto, aby popełnionego zapomniął grzechu. Udał się tedy ná życie swywolne, y cale rozpustne, brnął z iednego grzechu w drugi, chcąc aby zatłumione nowemi grzechami sumnienie, zapomniáło owego dawnego grzechu, ále to nic niepomogło. Udał się tedy ná peregrynacją do rożnych cudzoziemskich Nácii, spodziewaiąc się że siebie, y swoje sumnienie gryzące w domu zostawi, ále to zá nim, y z nim záwsze było, ustawicznie márkocząc y turbuiąc, Udał się potym ná nauki Mátemátyckie, usiłuiąc ciekawymi bárdzo o-nych inwestygacyami zabawiác strapioną swoię duszę, ále y to nic nie pomogło. Usłyszał potym że się grzech głádzic może przez žal szczery pochodzący z miłości

Boskiey, zá tym záślepiiony ná to, że się to ma rozumieć o takich okolicznościách, w ktorých kto nie może spowiadać się, bo tym samym niebyłby to žal szczyry, gdyby kto mogąc uczynić spowiedź, ná samym tylko tym zmyslonym przestawał żalu, udał się wszytkiemi siłami czynić akty żalu zá grzechy, czynił posty ścisłe, martwił się włosiennicami, dyscyplinami, y innemi mortyfikacyami; czynił hoyne iáłmużny; ále y to nie uspokoiło záwinionego ánimusza. Już tedy tak mizerny, á tym iedyńie szczęśliwy, że mu tyle dał czasu BOG dobrotliwy, postanowił sam siebie zábić, y ná wykonanie tey ostatniey szkárady, wyiáchał káretą do domu. Będąc w drodze, z miłosierney Opátrznosci Boskiey dogonił iednego Káplána Zakonu nászego także w drodze będącego; Chcąc tedy mieć z iego konwersacyi iákąkolwiek ulgę w niespokoynym swoim sumnieniu, przez usilną obligacyą záprosił go do swoiey kárety. Tam dopiero po ceremonialnym przywitaniu, zaczął Káplán dyskurs o Pánu BOGU, y innych rzeczách zbáwien-

nych



nych, w krotce potym przyszło mowić o spowiedzi. Tu tknięty iak w sedno Pan rzecze. Co mowisz Oycze? zkąd mię znasz? Káplán mu z układną modestyą odpowie: Nie znam cále Mości Pánie godności WPáná, ánim widział nigdy, lecz to nášzego Zakonu Iezuickiego zwyczáyny modelusz w konwersácye wtrącać náuki świętobliwe; ieżeli WPan masz iaką trudność około duszy swoiey, oto mię masz ochoczego do swey usługi. Pan má ná to: Wspomoż mię Oycze, ále coż kiedy ja spowiadać się nie chcę. Domyślił się tu Káplán, że ma iakis ciężki ná sumnieniu zákał, lecz niechcąc rázem odstraszyć, á mysląc o świętey zdrádzcie, obiecuię, że bez spowiedzi uspokoić może poturbowáne sumnięnie. Z wielką rádością ofiaruie się desperat ná wszystkie chociaźby nayprzykrzeysze remedia, byleby do spowiedzi nie był przynaglány. W tym też dyskursie przyiezdza do dworu swego. Káplán prosi, áby wieczera dostátnią dano, każe Pánu y wszystkim przytomnym bydź wesółymi, sam też kompanij dopo-

ma-

maga, y Gospodarzá do wesołey konwersacyi pobudza, y ásssekuruie, że wszystko wkrótce będzie dobrze. Názáiutrz podał Pánu niektore punktá do rozmyślania y zalecił, áby przypominał sobie wszystkie swoje grzechy, y zá nie záłował, przydájac że to nie ná to, áby się z nich spowiadał. Zábawił się przez czas nie iáki desperat medytacyą, y rostrząsał záwiedzione sumnienie, potym go Káplán wyprowadził pod pretextem spácyeru, po medytacyi do gáiu niedálekiego, tám rózne z nim wszczynájac dyskursy, pyta się, ieżeli teź przypominał wszystkie grzechy swoje? on mu ná to, długo się moy Oycze grzeszyło, nie można tak prętko wszystko przypomnieć; dopiero Káplán nie turbuy się WPan, iá będę wyliczał iák z rejestru rózne grzechy, á WPan zważay ieżeli się czuiesz do ktorego. Zaczął tedy powoli rózne przypominać duszne kázusy, á Pan słuchájac do ktorego się ieno poczuwał, czynił ákty żalu; lecz kiedy przyszło pytać się o owym grzechu, ktorego się cále nigdy niechciał spowiadać, Dopiero Pan

zmie-



zmieszány wszystkim załamawszy ręce, to to Oycze jest, tego ja nigdy mówić nie-  
 smiem. Káplán mu ná to, niepotrzebá że-  
 byś mówił, iużes się z niego wyśpowiadał,  
 y nic więcey niepotrzebá tylko inne wy-  
 znay grzechy. Niby odrodzony Pan o-  
 choczo, y wesoło, ze wszelką szczerością  
 z niewypowiedzianą swoją konsolacją, wy-  
 powiada wszystkie grzechy, Káplán go też  
 wzmocniwszy ufnością w BOGU rozgrze-  
 szył. Doznał ten Pan iákie to szczęście  
 mieć w drodze grzecznego, pobożnego, y  
 rozumnego Kolegę. Doznał y Káplán, iák  
 rzecz pożyteczna, rozmowa świątobliwa,  
 ukłádnością słow przyiemnych osłodzona.  
*Qui dulcis est eloquio: commendatiorem reddit doctri-  
 nam Prov. 16.*

Wyśmienicie w tym doskonáli byli pier-  
 wsi S. Oycá nášzego Ignácego Towarzysze,  
 o których Orlandinus Hist. Soc. L. 2. n. 4.  
 pisze tak: w gospodách ubogich, á w drodze po-  
 drożnych życia Chrześciańskiego uczyli, osobliwie  
 o W. X. Piotrze Fábryze pisze L. 3. n. 29.  
 Ustawiczną myślą łącząc się z BOGIEM, żadney  
 nie zániedbywał okázy do roskrzewienia w bliźnich  
 swią-

świętobliwości, Wynáydował różne drogi, do dánia skuteczney rády zbáwienny, káptował sobie różne okázye do wszczynáia rozmow duchownych, pod czas háńkietow, kongressow, spácyerow &c.

Strzedz się zaś tego bárdzo trzeba, á żeby dla zbyteczney ludzkości, w nieprzy-  
stoyne niepopadać lekkomyślności, y nie  
dawać powodu, áby przy nászey bytności,  
iákie rozmowy, y żarty nieprzystoyne,  
wtrącáne bywały, áżebyśmy przez zby-  
teczną konfidencyą, ná kontempt nie przy-  
szli. O tymże X. Fabrze pisze dáley Or-  
landinus. Iż sobie był taką záłożył regułę, áby  
będąc między ludźmi żadney nie pokazał po sobie  
konniwencyi, y dyssymulácyi, ále wraz obracał mowę  
do BOGA, y tak przy nim żaden nie śmiał wszczy-  
nać rozmow nieprzystoynych.

O Świętym Fránciszku Xáwierze pływá-  
cym do Indyi pisze Turfelinus L. i. vitæ c.  
13. że ná okręcie ná tyśiąc ludzi będących  
do poprawy życia przyprowadził: Z twarzy  
Xáwierá záwsze wynikała osobliwsza wesołość, która  
ślodkością swoiey ukłádności, wszystkich do siebie po-  
ciągała. Zátym ludzie náwet życia rozpustnego  
ktorzy mieli zá rzecz omierzoną przestawać z du-



chownymi, dla przyjemności obyczajów Xawierowych, do niego się chętnie gárnęli, on też grzecznością swoją ukáptowawszy áffekt, do poprawy życia, y do pokuty przyprowadzał.

Ná ostátek powinniśmy wypełniać to, co mowi Páweł Święty ad Colos: 4. v. 6. *Sermo vester semper in gratia sale conditus sit, ut sciatis, quomodo oporteat vos unicuiq; respondere.* Z których słów dwie mamy bráć náuki; naprzód że káždy ma stárać się oto, áby mówa iego była łáskáwa, przyjemna, nie fukliwa, y pyszna, powtore áby była rostopna, umiárkowána, y niepopędliwa.

## DYSTRAKCYA

### Dzieśiąta

#### Z mądrością y Opátrnością Boską

**N**Aypewniejszyá záprawdę, y nayprzyjemniejszyá dystrákcyá we wszelkich tego świata mólestyách, mieć ná pámięci Boską Opátrność, więc tá iedyńa może osłodzić wszelkie podroźnych przykrości. Nieskończoney mądrości Boskiey, która námi kieruie, naywyższe przynależą p

chwały; iákoż y sámo písmo święte ná wielu mieyscách pełne niebieskich y świętych roskoszy dáie iey pochwały. *Prov. 8.* *lepsza jest mądrość nád wszystkie naydroższe rzeczy, y wszystkie naypożądánse rzeczy nie mogą z nią bydź kompárowáne.* *Sap. 7.* *Ciesyłem się we wszystkim, álbowiem przedkówná przedemną tá mądrość: Przekládałem iá nád Krolestwá y trony, y bogáctwá zá nic miałem w kompáracyi z oną.* *Et cap. 8.* *Nie ma przykrości zabáwá oney, áni ręknicy społkowanie z oną, ále rádość, y wesele.* Albowiem ktorekolwiek jedno mogą bydź przykrości, niebezpieczeństwá, y przypadki, ze wszystkich álbo wydzwiga wraz, álbo też pásluiących się z onymi wzmacnia, y potym zá zwycięstwo wieczną koronę gotuie, iáko to w tychże Księgách Świętych różnemi obiásnia Duch Sw. przykłádami *Cap. 10.* *Mądrość práwi Opátrznósci Boskiej uciekáiącego od gniewu Bráterskiego, spráwiedliwego Jákubá prowadziłá przez drogi proste, y pokazálá mu Krolestwo Boże, y dáłá mu umiétnóść Świętych, ozdobiłá go w pracách, y dokonálá pracy iego, w zdrádách osukiwáiących iego przybyłá mu, Ozdobnym go uczynilá, strzegłá*



go od nieprzyjaciół y od zwodźcicielow, ubezpieczyła go; potyczkę mocną dała mu aby zwyciężył, y wiedział, że nadewszystko mocniejszy jest mądrość. Tą záprzedanego spráwiedliwego Iozefá nie opuściła, ále od grzesznikow uwolniła go; zstępowála z nim do dołu, y w więzieniu nie opuściła go, aż mu też przynieślá berko Krolestwa.

Pełne są Księgi co raz to nowszych Opátrności Boskiej przykłądow, osobliwie około podrożnych; rzadki jest taki ktory by sam ná sobie tego niedoznał. Wspomnię tu nie ktore: S. Piotr de Alcantara będąc w drodze, á pod czas spoźniony zátrudnioną ciemnościami, y gwałtownym śniegiem máiąc drogę, záiachał do iedney cháfupy, ále że tá była bez żadnego przykrycia, Opátrność Boska z śniegu niby sklepienie iákie uczyniwszy, bezpiecny mu nocleg od náwałności wszelkiej sporządziła Breviar. Rom. die 19. Octobris.

Święty nasz Oyciec Ignácy z początku náwrocenia swego, idąc do ziemi świętey w czas spoźniony przyszedł do Wenecyi, á że rámeicznego nieumiał ięzyká, y nie mógł się dopytać, gdzieby był szpital dla

pielgrzymow, więc zánocował w Rynku, bez żadnego przykrycia. Opátrznóść Boska miała o nim stáranie; álbowiem Marcus Antonius Trevisanus zacny y świętobliwy Senator Wenecki przez sen usłyszał wyraźny głos: *ty ná miékkiey pościeli, y w wygodnym páłacu nocuiesz, á sługá moy, y przyaciół moy w rynku ná podworzu.* Porwał się Senator ze snu, y nálaźszy Ignácego S. z wielką ludzkością do swego domu wprowadził.

*Bartoli in vita.*

Świętego Stániśławá Kostkę z Wiedniá idącego do Rzymu dla wstąpienia do Zakonu nášzego Opátrznóść Boska tak zakryła, że Brát iego za nim goniący nie poznał, y potym przez Anioła posłała mu Najswiętszy Sákráment ná pożywanie, kiedy tego niemógł mieć szczęścia w zborzyszczu Heretyckim *Sacchinus in vita.*

Błogosławionemu Henrykowi Zuzonowi drogą zfatygowanemu tak bárdzo, że iuz cále isc niemógł, Opátrznóść Boska wysmienitego wysłała koniá z siedzeniem należytym, ktory wybiegłszy z lása prosto biegł do Świętego, y przy nim stánał, niby

zá-



zাপraszaiąc do wsiadania. Uczyniwszy BOGU dzięki Henryk wsiadł, y bárdzo wygodnie zaiachał do iakieysi wioski, tam dopiero owego puścił koniá, który zaráz z oczu jego zniknął. *Surius in vita.*

Bywa y to, że Wszecmocna Opátrność Boska y sámych náwet nieprzyiaciół ludzkich szátánów przynagla do usługi podroźnym. Ták kiedy Ian Parmentis General Zakonu Sw. Fránciszka ktorých my tu Bernárdynami názywamy, będąc w drodze z innemi swemi Zakonnikami, zbiwszy się z drogi pod nocną porę, błąkał się po niewiadomym lesie. Tam przynagleni od BOGA szátáni wraz wybudowawszy wygodny budynek, nogi podroźnych umywáli, y dostátnią wieczerezą przy innych posługách częstowáli *Vadingus in Annalibus Anno 1248.*

Roku 1570. Morze wielkie, ktore Oceanem názywamy gwałtowną powodzią zatopieło kilká Niderlandu wysp, ták dálece że w samey Fryzyi ná dwádzieścia tysięcy ludzi pożarło. Wyssáni potym w czołnách ludzie dla zbierania pozostálych nie

ktorych rzeczy, náleżli ná iednym págorku mále dziećie, tám z kolebką morskiemi fálami zániesione, ktorego kotek przy nim leżący ogrzewał, spokoyniuchno, niby ná łonie Opátrznosci Boskiejey śpiące *Engelgrave Dom. 6. post Epiph.*

Nie opuści zátym y dopiero máiących szczerą miłość y ufność w BOGU podroźnych, nieskończoney mądrości Opátrznosci Boska, ieżeli poufale iey się polecác będziemy, y z nią konwersowác przez te sposoby.

1<sup>to</sup> Podnaszájąc często myśl do BOGA y zważając, iáko przez wszystkie rozległości niebá y ziemi dysponuie y rządzi tak łaskawemi sposobámi. 2<sup>to</sup> Dziwuiąc się, y wychwalając z okázyi roźnych rzeczy ktore się ná oczy lub ná inne nádarzają zmyśly. 3<sup>to</sup> Wynaszając iá nad wszystkie stworzone bystrości, przezorności, nad wszelką dobroć y potencyą. 4<sup>to</sup> Weseląc się z tego że Opátrznosc Boska iest iednosta BOGU, y nic innego nie iest, tylko sam że BOG Wszechmogący, opátruiący potrzeby násze. 5<sup>to</sup> Ciesząc się z przedziwney,  
á sprá-



á spráwiedliwej dyspozycyi oney, iák zdrá-  
dliwych zdrádami karze, hárdych ponize-  
niem, iákomych niedostátkiem, y iák po-  
kornych wynasza, z gnoiu podnasza ubo-  
gich, áby ustálowała miédy Xiążętami,  
iako mowi Pismo S. 6to Pragnąc áby były  
przytłumione swiátowe mądrostki, áby  
tak wszystkie ewenty szły według nay-  
mędrszey Opátrznosci Boskiej. 7mó Poddá-  
iac pod Iey dyspozycyá wszystko to co  
mamy, y nas sámych. 8vó Prosząc áby nas  
prowadziła drogámi prostemi tak co do  
terminu iáždy naszey, iáko teź y do termi-  
nu szczęśliwey wieczności.

Iesli się takiemi dystrákcjami báwić bę-  
dziemy, przykrości wszelkie podroźne,  
będą nam bez uprzykrzenia, y tęsknoty,  
y owszem z hoynemi ná duszy konsolacyá-  
mi, y wielką przed BOGIEM zasługá.

## T Y D Z I E N

Swiętych y miłych Dystrákcji  
Z BOGIEM y Swiętymi Iego.  
N I E D Z I E L A.

Ná część BOGA w Troycy S.

Iedynego

MEDITACYA

O końcu ná który iest stworzony  
człowiek.

**U**Czyniwszy naprzod ákt wiary iák nay-  
żywfzey że masz BOGA sobie przyto-  
mnego, wszystkie twoie myśli y nayskryt-  
sze intencye przenikáiącego; pros o łaskę  
ábyś poznał koniec stworzenia twoiego  
ábyś też zawniął skuteczną chuc dążenia  
do tego, ná co stworzony, y potym ábyś  
też dostąpił tego ná co cię BOG dobrotli-  
wy stworzył.

*Punkt 1.* Słuchay BOGA mowiącego przez  
Proroká Psał. 99. *BOG sam uczynił nas, á nie my  
sámi nas y potym przez Maláchiaszá cap. 2.  
T ieżeliż nie ieden BOG stworzył nas? Stworzył  
cię BOG według początku twoiego z ni-  
czego. Czym bowiem byłeś, przedtym ni-  
meś bydz począł? co do duszy cále á cále  
nic niebyłeś, co do ciała byłeś coś we krwi  
Rodzicow twoich, ále coż to za bytność?*



y owfzem tąż sama bytność, z początkow swoich iedno nic było. Stworzył cię tedy BOG zaniechawszy tak wiele innych stworzeń ktoreby mógł stworzyć. Uczynił cię nie strążydłem iakim. Sprawił to, żeś się nie rodził przed przyściem Chrystusowym, pod czas potopu światá, nie między pogánami, Zydami, y heretykami. Nie z niezbożnych rodziców, którzyby cię z młodości, do życia bezbożnego wzwyczaili. Nieprzeciągnął narodzenia twoiego do czasów Antychrystowych. Stworzył cię ná obraz y podobieństwo swoje, co do duszy stworzył cię duchem nieśmiertelnym do dostąpienia wieczney szczęśliwości sposobnym.

Z tych reflexyi czyn illacye *naprzod* ieżeli iestes z niczego, y z twoich początkow iedyne nic, żadney pochwały, ani poszánowania nieprzywłaszczay sobie; ieżeli cię za nic mieć będą inni, znoś ćierpliwie, żadney sobie należytości nieprzypisuy. *Powtorze* Iak wiele wdzięczności winienes Pánu BOGU za takie twoiego stworzenia okolicności. *Patrzecie* Ieżeli co do duszy two-

iey iesteś duchem, ná coź tak bárdzo póbłazasz cíelisku twemu, y ono pielegnuiesz, á o duszę máło co dbasz, ieżeli iestes nieśmiertelnym, ná coź się w doczesnościách tak bárdzo zánurzasz? ieżeli iestes obrazem BOZYM, ná coź ćierpisz ná sobie zmázy, y mákuły niedoskonáłości.

*Punkt 2. Słuchay Chrystufá mowiącego Mat. 7. Niemoże drzewo złe dobrych owocow czynić.* A uważay co są zá owoce y pożytki, z ćiebie. Z strony duszy twoiey te są ná-turalne prowenty, niewiádomość, błád, wzruszenia pierwsze gwałtowne, frásunku, turbácyi, niešťátku, y innych pássyi pánujących. Z strony ćiałá ná-turalne prowenty są nieprzeliczone rodzáie chorob roźnych, wielorákie okázye śmierći, to wszystko do twoiego ćiałá ná-tury należy. Morálne záś prowenty twego ćiałá są skłónośći do wszystkich grzechow ktore ieno bydź mogá, grzechy popeńnione, zá ktore winięnes ábys się do twoiego poczátkowego nie wroćił.

Z tąd czynń illacyą: *Nayprzod* że powinienes bydź gotowym ná wszystkie rodzáie cho-



chorob, y śmierci, według upodobania stworzyciela twoiego. *Powtore* Ze za twoie grzechy godzienes nieskończoney pogárdy, wiecznego poniżenia, opuszczenia, niepamięci, prześladowania, y kary wszelkiej ktora ieno bydz może, y iezelić się co takiego ćierpieć zdarzy przyimuy to iak rzecz tobie należyta.

*Punkt 3.* Słuchay BOGA mowiącego Isai. 43. *Każdego, ktory wzywa imienia mego, ná chwale moię stworzyłem go.* A uważay że ná to iestes stworzonym od Pána BOGA, áżebyś go chwalił, szánował, iemu służył, á potym ábyś był zbáwionym, to iest ábyś samego Pána BOGA wziął w nadgrode twoich prac. Chrześcíaninem dla tego stałes się, ábyś Chrystusá náśladował przez wszelkie cnoty. Ábyś godnie używał SAKRAMENTOW, y iezeliby tego było trzebá, ábyś y śmierć poniosł dla Chrystusá.

Z tąd czyn illacye. *Nayprzod*, że nie słuznie zowieś się człowiekiem, iezeli życie twoie nie iest chwałá Boską, słuźbá Bożá, miłostíá Bożá. *Powtore.* Ze nie iestes Chrześcíaninem, iezeli nie náśladuiesz  
Chry-

Chrystusá, w czym możesz. Závstydz się y obiecuy poprawę.

*Rozmowa.* Stworzyłeś nas Pánie dla siebie, y nie może się uspokoić serce nasze aż w Tobie odpocznie. Ach iáko to wszystkie inne stworzenia, do swoich zmierzają końców od ciebie náznáczonych, iákim impetem kámién z gory do należytey sobie leći doliny, iákim gwałtem ogień wyrywa się w gorę, á czemuż ja nie mam wszystkimi síłami do ciebie B O Z E moy porywać się.

## AFFEKTY POBOZNE.

### Do Troycy Przenayświétszey.

**B**OGU prawdziwemu, w Troycy świętey iedyńemu pokłóńmy się.

Ciebie wzywamy, ciebie wielbiemy, tobie klániamy się, ciebie nádewszystko miłujemy o Troyco Przenayświétsza!

Nádzieio nászá, zbáwienie násze, sława nászá o Troyco Przenayświétsza.

Chwałá tobie Troyco w rownym y iednym Bóstwie, przez wszystkie wieki, teraz, y ná wieki.

Z kto-



Z ktorego wszystko, przez ktorego  
wszystko, w ktorym wszystko iemu chwa-  
ła ná wieki.

Błogosławmy Oycá, y Syná, y Duchá Świę-  
tego, chwalmy y wynaszaymy go ná wieki.

Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S.  
iák była ná początku, y teraz, y záfwsze, y  
ná wieki wiekow Amen.

Niech będzie pochwalona Troyca Prze-  
nayswiętsza, y nierozdzielna iedność Oy-  
ćiec, Syn, y Duch Święty, álbowiem u-  
czyniła z námi miłosierdzie swoje.

Przybądź nam ná pomoc BOŻE wsze-  
chmogący, Oycze, Synu, y Duchu Święty.

Wybaw nas, zbaw nas, ożywiay nas, o  
Troyco Przenayswiętsza!

Ciebie BOGA Oycá nierodzonego, cie-  
bie Syná iednorodzonego, Ciebie Duchá  
Świętego Poćieszyciela, świętą y nieroz-  
dzielną Troycę, całym sercem, y usty, wy-  
znawamy, chwalemy, y błogosławimy.  
Tobie chwała ná wieki.

Niech nas Błogosławi BOG, BOG nasz,  
niech nas Błogosławi BOG, y niech się go  
boią wszystkie gránice ziemi.

PIESN

P I E S N  
P O R A N K O W A  
O Troycy Przenayświętszey

*Summa Parens clementia.*

**W**ieczney Oycze łaskawości  
Ty rządziśz ziemskie niskości  
Tyś iest w Istocie BOG iednaki  
W rownych personách troiaki.

Poday mi prawicę świętą  
Abym w porę dnia zącztą  
Twoię chwałę od nas winną  
Modłą czyniśz dziękoczynną

Tyś iest w Troycy iednoisty  
W twoicy władzy świat ogniasty  
Day ucho łaskawe pieniu  
Ktore ci czynim w bezseniu

Iuż iutrzenką świat iásnicie,  
Poki słońcem rozednicie.  
Niechay noc miia tęskliwa  
Swieć nam iásność światobliwa

Oycu honor przedwiecznemu  
Y Synowi iedynemu  
Oraz z Duchem niestworzonym

Wie-



Wiekiem nigdy nieskończonym.

P I E S N

WIECZORNA

*Iam Sol recedit.*

**J**Uż słońce znika ogniście  
 Ty świeć światło iednoiste  
 BOZE w osobách troisty  
 Day sercom áffekt ogniasty  
 Ciebie wielbiem przy zachodzie  
 Ciebie chwaliłm y przy wschodzie  
 Day byśmy tobie zniżeni  
 Byli w niebie wywyższeni  
 Oycu rowno, y Synowi  
 Razem Świętemu Duchowi  
 Iák było ząwsze y ninie  
 Niech ná wieki chwałá słyńie.

LEKCJA DUCHOWNA.

Z Tomaszá á Kempis o násládowníu  
 Pána IEZUSA L. 3. c. 34.  
 Ze kochájącemu BOG smákuie ná de-  
 wszystko y we wszystkim.

i.

Oto

**O**To BOG moy, wszystkie rzeczy  
 Czegoż więcey chcieć mogę  
 Coż mię bárdziesy ubeśpieczy  
 Szczęścia da mi załogę.  
 O przyjemne słodkie słowo?  
 Lecz słowo lubiącemu.  
 Nie świat, ani to co głową  
 Ná świecie żyjącemu.

2.

BOG moy wszystkim dość rzeczono  
 Tu rozumiciącemu  
 A gdy będzie powtorżono  
 Miśo kochającemu  
 Bo przy tobie miśo wszystko,  
 Wszystko iák z płatká idzie  
 A bez ciebie zá nic wszystko  
 Ma bydź wszystko w ochydzie.

3.

Ty czas dáiesz odetchnienia  
 W sercu y pokoy wielki  
 Rádość buczną, Ty stworzenia  
 Rodzay ożywiasz wszelki  
 Y we wszystkim chwalić siebie  
 Każesz, ani ma długi  
 Podobác się, co bez Ciebie

Ani



Ani świecić przyśluga.

4.

Ale jeśli ma być miłoś  
 Y mieć sapor zbawienny  
 Trzeba żeby zasłużyło  
 Ná twoy respekt solenny.  
 Smákiem było twej mądrości  
 Zaprąwiono szczęśliwie  
 Komu ty wsmák do stárości,  
 Coż mu służy wątpliwie?

5.

Gdy nie jesteś komu smákiem,  
 Coż mu ma być miłego?  
 Zączym wielu stawa brákiem  
 Mędrcom swiátá całego  
 W niepoiętey twej mądrości,  
 Którym ciáło smákuie  
 Bo tám siła jest próżności  
 Y tám się śmierć náyduie.

6.

Ktorzy cię zaś przez swiátową  
 Pogárdę násláduią,  
 Y przez ciáła káźń surową  
 Ci się mądrzy miánuią.  
 Bo z próżności dostátieczney

H

Pra-

Prawdy, z ciała do uchá  
Przenoszą się. Tym w serdeczney  
Wadze Boska otuchá.

7.

Y cokolwiek się dobrego  
W kreaturách znáyduie  
To ná chwałę Tworcy swego  
Ich rozum ofiaruie  
Różny iednak y zbyt różny  
Smák Tworcy, á stworzenia  
Smák wieczności, á czas próżny,  
Przedwiecznego płomienia

8.

A światłości oświeconey  
O przedwieczna światłości!  
Wszystkie światła z przyrodzoney  
Przechodząca godności!  
Błysnii z niebá wysokiego  
Wnętrznie przenikájącą,  
Wszelkie trwogi sercá mego  
Błyskawicą leczącą.

## D Y G R E S S Y A.

Do Włoch y przyległych do niey  
Jasul. Ják



**J**ak w Krásomostwie orátorska dygressya delektuie słuchájących, ták teź w drodze będących ciekáwa przez dyskurs do róźnych nácyi exkursyá kontentuie. Podáie się jedná z nayprzednieyszych E-uropy Prowincyi Włoska kráiná. Długość iey rozciąga się blisko ná dwieście mil Niemieckich, to jest większych trochę od nászych Polskich, Szyrokość zaś naymniey ná mil 32. Miast w niey liczył niegdys Ælianus 1166. z ktorych miasto jedno názwáne Sybaris trzykroć sto tysięcy zbroynego żołnierzá wyprowadziło przeciw Krotoniátom według świadectwá Diodorá y Stráboná; lecz dopiero tego Miastá, ledwo imie zostáło. Roku 1100. Gwido liczył Miast Włoskich wielkich 700. późnieyszemi czasy Rykeyolus náliczył 434. z tych jest 300. ktore máią rezydencyá własných swych Biskupow. Boterus liczył w całej Włoskiej kráinie ludzi ná dziewięć millionow, Sabellikus zaś ledwo siedm millionow. Rykeyolus opisuiąc Włochy ráką czyni exklámacyá: *o dziwna ludzkiej śmiertelności odmiáná? Do tey tylko liczby ludz-*

całe przyszły Włochy, iąką przedtym sam jeden Rzym w sobie náydownał.

Lecz ten niedostátek miał y ludzi ofo-  
bliwzemi pokrywa się prerogátywami; ál-  
bowiem w Rzymie Stolicy Włoskiej, Sto-  
licá naywyższego Namieśtniká Chrystuso-  
wego, żadną nigdy herezyą niezmázana;  
Rzym dopiero obfzerniey pánuie zwierzch-  
nością Chrystusową, niż niegdys potęgą  
światową. Y chociaż spoteźniony zwy-  
cięstw y rozciągał pánowanie swoje ná nie-  
przebyte morzá, y ziemi rozległości,  
mniey iednak było, co mu poddawała wo-  
ienna praca, niż co ćichość y spokoyność  
Chrześciáńska przyniosła. Kiedy w sámey  
fwey ozdobie Rzymska zostawała Monár-  
chia, rozciągała się ná 1500. mil Niemiec-  
kich z Europy od kolumn Herkulesá, aż  
do rzeki názwaney Tygrys będącey w Azyi,  
y według Niceforá. L. 1. hist. Eccle. cap.  
17. liczyła w ten czas ná 260 milionow  
ludzi; teraz duchowne iey pánowanie za-  
dnych gránic nie ma, lecz tam się gráni-  
czy, gdzie się ziemski okrąg kończy. Y o-  
wfzem aż do sámeo rozciąga się niebá  
má-



mając klucze do Królestwa niebieskiego według słów Chrystusowych.

Osobliwsze Miasta Włoskie, osobliwsze mają swoje denominacye. Rzym się nazywa święty, Neapol Szlachetny, Wenecya bogata, Genua pyzna dla wspaniałego budowania, Medyolan obszerny, Bononia żyzna, Rawenna stara, Pádwa uczona, Florencyja piękna. Loret kwiecisty od świętego domku Najswiętszey Mátki w którym kwiat Nazareński IEZUS Chrystus na zbawienie nasze zakwitnął.

Rzym nazywa się świętym, dla rezydencyi Namieśtniká Chrystusowego, dla ciał Apostolskich, y innych Świętych, dla nieprzeliczonych osobliwszych reliqwii tam zostających, dla oblaney prawie całej tameczney ziemi krwią męczeńską, y onych ciał prawie nieprzeliczonych tam spoczywających, dla wielkiej liczby Kościołów y Duchowieństwa.

Neapol zowie się Szlachetnym, częścią dla kształtnych struktur, częścią dla wielkiej liczby szlachty tam mieszkającej; albowiem w Królestwie Neapolitańskim náy-

duie się Xiążąt 44. Márchionow 37. Hrábiow 54. Báronow więcey tyfiącá. Tá tego kráiu przygáná, że ma wielką moc kártoownikow, álbowiem importáncya rocznego czynszu od sámych tylko kart iest 1530. czerwonych złotych. Cáy zás prowent tego Krolestwá ná kázdy rok dwa miliony y piędziesiąt tyfięcy czerwonych złotych. Zeby zás ták rokoszna sytuácia tych kráiów ludzkich nie psowála obyczáiów, O. pátrznóść Boska ulokowála tám ognistą gorę názwaną Wezuwiusz, z ktorey stráfzliwy dym, y gwałtowne wybucháią ognie, ktore jednak, kiedy się szerzą ná zniszczenie kráiny, uśmierzáią krwią S. Iánuáryusza Męczenniká, ktorą tám cudownie iák świeżą widywáią.

Wenecya ma zaletę nie tylko dla wielkich bogactw, ále też dla dziwnego budowania. Stoi bowiem ná morzu o całą milę Niemiecką od brzegu, máiąc kánałow 450. Dzieli się ná insuś 60. łączy się mostámi ktorych iest 400. Tám przy Kościele S. Márká iest wieża wysoka ná stop Geometryckich 250. páwiment cáy usłány wybor-



bornym marmurem. Jest tam rzecz osobliwa y bardzo ciekawa widzieć zbrojownią, y Bibliotekę Kárdynała niegdys imieniem Bessáryoná.

*Genua* tak ma przepyszne struktury, że na ulicy, którą nową nazywają żadnego nie masz domu, któryby nie był tak wspaniący y ozdobiony, żeby Krol iáki álbo inny Monárchá w nim przebywać nie mogli. Podobnemiz pałacami ozdobione są przedmieścia.

*Medyolan* rozległość swoię wstawia fortecą prawie najmocniejszą na całym świecie, ále też niemniejszą ma zaletę; że miało to miásto za swego Arcybiskupá S. Károlá Borromeuszá.

We Włoszech te się rzeczy wychwalają, Marmur Ligustrycki, Krzyztał Wenecki, Konie Neápolitańskie, Wino Setincńskie, Falerneńskie, Albáńskie, Mássykańskie.

*We Włoszech różni pánuia.*

**D**O Oycá Świętego należy tá część Włochow która się nazywa *status Ecclesiasticus*, W ktorey się zawiera imò *Latium* cała okolica Rzymfska, *Tusculum*, *Albá*,

Trywol, Ostia Tiberina. *zdd Dźiedzictwo Sw. Piatrá* w którym iest Witerb miásto, Peruzya, Orwiet, Brákcyan, *ztd Xieństwo Spoletańskie*, álbo Umbria, w którym to Xieństwie sá miásta: Spolet, Nuceria, Eugub, Fulgin, Assyż, Interamn, Narnia, Mons Falconit. *Xieństwo Urbinatu*, w którym sá miásta Urbinum, Fanum, Pisaurum, Senogallia. *Xieństwo Ankonitańskie* w którym sá miásta: Ankoná, Macerata, Loret, Rekanetum, Fabrianum, Ankona iest nád sámyym morzem Portowe miásto, y ták ták sławny port, że urosło u Włochow tákie przyślowie: *Unus Papa in Roma, una turris in Cremona, unus portus in Ancona*, to iest: ieden Papież w Rzymie, iedná wieża w Kremonie, ieden port w Ankonie. Oprócz innych miast ktore należą do Oycá Świętego we Włoszech, iest ieszcze Benewent w Krolestwie Neápolitańskim, y Xieństwo Awenioneńskie we Francyi.

Do Krolá Hiszpańskiego należy Krolestwo Neápolitańskie, Xieństwo Medyolańskie, y nie ktore Fortecy w Tuscyi, y w okolicy Genucńskiej.

Do



Do Rzeczypospolitey Weneckiey należy cała Wenecya, Márka Trewizańska, Istria, Forum Iulium, y część Lombárdyi.

Do Wielkiego Xiążęctwa Hetruryi należy Xięstwo Floreńskie, z okolicą Pizańską, y Seneńską.

Do Xiążęctwa Sabaudyi, oprócz samey Sabaudyi należy Pedemont,

Do Genueńskiej Rzeczypospolitey oprócz Liguryi, Należy Korfykã wyspã. Ostatek Włoskich kráiow trzymają różni Xiążęta, iako to Parmeński, Mántuański, Mutyneński, Mirándulański. Także należy część Włochow do Rzeczypospolitey Łukieskiej, Szwajcarskiej, Rhetenkiej.

Do Włochow przyległa jest Wyspã nazwana Sycylia, która się zowie Krolestwem Sycylijskim, jest tam wielka nã wszelkã żywność obfitość, nazywano iã przedtym Szpiklerzem Włoskim, Teraz należy do Krolã Hiszpańskiego, Ma w sobie znaczne bãrdo miasta. Messynę, Pãnorm, Syrãkuzy, Katane, y inne bãrdo znaczne mieyscã. Sławna Sycylia z Archimeda y Euklidesã Matematykow, z Dedala Ar-

chitektá, z Sybilli Kumany, á naywięcey, z grobu Świętey Agáty. Ma u siebie gorę ognistą nązwaną Etnę, która Roku 1669. niby rzekę iáką płomienie z siebie wydała, rzucáiąc nieustánne płomienie ná dwie mile Włoskie, to jest ná puł mili nąszey, á zás głębokość tych ogniów ścielących się po ziemi byłá ná sześć łokci. Ná dolinách tey gory rodzą się winá wysmienite. Ná morzu ktore Sycylią oblewa są owe ząwołáne mieyscá nązwáne Scylla y Charybdis, pierwsze, skálistą ostrością rozbiíające, á drugie przepáścistemi wirámi połykájące okręty. Są sławne wieczory Sycyliiskie, nązwáne po łácinie *Sicula Vespera* iż iednym wieczorem przez uczynioną tam sekretną konfederacją, niespodziáne Fráncuzow po nieprzyacielsku goszczących wytrácono. Bywa tam częste, y srogie ziemi trzęsienie. Ale nayfroszsze było Roku 1693. przez ktore miast 70. upádió, y ná sto tysięcy ludzi o śmierć przypráwió. *Sardynia* Wyspá do Włoch należąca, ma mieysce do mieszkania bárdzo niezdrawe, y częste tam powietrze bywa. Náyduie się



się tam ziele názwane Sárdoniká, ktore kiedy kto zic, tak mu żyły wzrusza, że umieraiąc od onego zda się człowiek niby śmieiaący się, ztąd też y przysłowie urosło *rifus Sardonicus* Śmiech Sárdyński, Podległa jest Krolom Hiszpańskim.

*Korsyká* wyspa niedaleko Sárdynij, należy do Genuenśkiey Rzeczy pospolitey. Rodzą się tam charty niezwyčajney wielkości, osły zaś tam się náyduią bárdzo małe.

*Maltá* Wyspa sławna, Káwalerow Máltáńskich szkoła, obszernością ziemi mała, ale rozległością sławy, y dzieł Rycerskich wielka. Tá Prowincya od czasu bytności Sw. Páwła Apostoła, żadney iádowitey gádziny nie ma, y owšem sámá támečna ziemiá jest doznána prezerwáttywą przeciw iádom. Tu od Pogáńskich Poetow ogłoszeni Wulkan, Brontos, Steropos, & Pirámon, niby Piekielney kuźni kunsztmistrzowie.

## E X K U R S Y A.

Do Affryki puśnocney.

**Z** Sycylii, albo też z Sárdynij przebyw-  
szy

szy morze Włoskie albo *mediterraneum*,  
 łączne przejście do Afryki. Y iakoż cieka-  
 wa rzecz lustrować tę część ziemi, którą  
 zdawna nazywają matką dziwowiskow,  
 albo strąszydł, *Mater Monstrorum*. Z Afry-  
 ki wychodziły różne natury dziwowiska,  
 z Afryki wyszły dziwowiska rozumow,  
 w Tertulianach, Cypryanach, Augustynach,  
 Fulgencyuszach, Arnobiuszach. Pierwszych  
 wiekow Chrześcijańskich kwitnęła ta  
 część ziemi nauką y świętobliwością, do-  
 piero dla obrzydłego Máchometánstwa ca-  
 ła kraina zaczynająca się od morza Gady-  
 tańskiego, aż do Krolestwa Tunetańskiego  
 jest gruba Barbarya nietylko nazwiskiem,  
 ale y samą rzeczą.

Barbarya zawiera w sobie te Krolestwa  
 Fesse, Maroci, Tunctanum, y Billedulgerit,  
 oprócz dwóch rzeczy pospolitych Alge-  
 ryáńskiej y Trypolitańskiej y Prowincyi  
 nazwanej Barchana, która graniczy z E-  
 giptem. Do pułnocney Afryki należy też  
 Humidya, Nubia, Libia, y inne różne Kro-  
 lestwa grubemi bárdzo błędami zaráżone.  
 Sam náwet Egipt iedną z nayzacnieyzych



Prowincyi Afrykańskich część, niegdyś mnogością puustelników, y Oycow Świętych niby w Ray przemieniona, dopiero o mierzłe tylko z siebie wydaie Máchome-tánstwa kákolé, y strálszydłá cielesności.

Wszakże przedziwna Opátrznóść Boska, z poórzod ták dzikich narodow niby z błó-cká wyborne perły czyste y świątobli-we wybiera dusze. Ták Roku 1645. *Amat Day* imieniem, Krolá Tunetánskiego Syná, názwanego *Manet Celebi* młodzianá oso-bliwemi náтуры przymiotámi ozdobone-go, przez wewnętrzne náchnienia pociągne-łá dobroć Boska, że porzuciwszy Krole-stwo, y równá sobie oblubienicę, uciekł do Europy, wiarę Kátolická przyiáł, Y niesłychaná rezolucyá z niektórymi nie-wolnikámi Chrześciánskiemu przepráwił się przez morze do Sycylii, y tám w Pá-normie mieście z wielką solennizacyá chrzest Święty przyiáł. *Com. Harzard. in bist. Eccles. Affric. c. 6.*

Drugá tákże drogá perłę z teyżc Barba-ryi wybrał BOG Roku 1654. to jest iedyne-go Syná Krolá Fessly y Marokcy. Ten bę-dąc

dąc dziwnemi natury ozdobiony przymiotami, tak dalece, że dla swych talentow osobliwych do rządow całego świata, zdał się być urodzonym, mając lat czternaście, tyle miał biegłości w Astrologij, y Alkoranie Máchometáńskim, że nayuczeńszych w całej Arabij przewyższał. Trzynaście roznych językow doskonale umiał. Napisał potym szesnaście ksiąg rozniemi napełnionych naukami y do druku wydał. Nie mniejszy wojenney umiejętności dał experiment, albowiem zniósłszy szczęśliwie przeciwnę potencye, w krotkim czasie do Oycowskiego Krolestwa dwa przyłączył nabyte przez orężę Krolestwa, Za co też od Oycá swego uczyniony kolegą tronu, Przedziwną obyczajow przyjemnością, y rzadkimi cnotami swego poddaństwa do siebie pociągał serca, nazywał się *Muley Mabomet Atasi Serif*. Będącemu w tak pomyslny fortunie przypadła myśl, aby iachał do Arabii na odwiedzenie grobu pseudopróroka Máchometá, ale że na to oyciec iego żadnym sposobem niepozwalał; więc bez wiadomości onego, sporządziwszy

kil.



kilká wodnych státkow, y wybrawszy z sobą dzielnieyszego y wiernieyszego ludu ná 500. puścił się w drogę morzem. Podrodze wstąpił do Krolá Tunetańskiego, ściśle mającego przymierze z Oycem swoim, y tám od niego wspotężniony licznieyszemi ná morze státkami, y ubeścięzony pászportem od okrętow Chrześciańskich, udał się wprzedsiewziętą peregrynacją.

Ale, o! wyfokości, mądrości miłosierdzia Boskiego, ledwo mil kilká upłynął nápadł ná Máltáńskich Káwálerow okręty, od których záttrzymány, z swoim iednym okrętem, álbowiem inne sálwuiąc się pouciekály, wzięty tedy, y do Malty zaprowadzony. Gdy przyszło do okupu, stáneło ná tym, áby się opłacił stem tysięcy czerwonych złotych, ktore też w raz wypłacił Krol Tunetański. Zátym z należytą uczciwością wypuszczony, udał się prosto do Fesly Krolestwa swego, zániechawszy umysłoney pierwey podroży. Ale Dobroć Boska niechciała wypuścić tego połowu. Ledwo co od Máltáńskiey wyspy oddaląc się poczał, ták go mięsząc trwożliwe poczę-

częły myśli, że mu się zdawało iakby był wnieuchronnym utonienia niebezpieczeństwie, y że nie tylko w wodách, ale w siarczystym gorzącym morzu miał byđz pogrążony. W tym strachu usłyszał głos: *revertere, baptizare, mihi famulaberis, ego te deseram nunquam.* Wroć się, ochrzćiy się, mnie służyć będziesz, a ia cię nigdy nieopuszczę. Więc każe okręt náзад do Malty kierować, tám z podziwieniem Káwalerow Máltáńskich prosto poszedł do Kościoła, y upadłzy ná twarz przed Obrazem Nayświętszey Pánny, że łzami przez całe dwie godziny módlł się, a potym prosił o chrzest iak nayprętszy. Lecz gdy mu powiedziáno, że się pierwey trzeba wyuczyć w wierze Chrystusowey, zá tym udał się ná naukę do Rektorá nášzego Zakonu támże zostáiącego. Wyuczył się niepoiętą łacnością, y prętkością wszystkiego, y z radością wszystkich ochrzczony, a gdy swoim ludziom powracác do swoich kráiw pozwalal, oprócz dwoch z trzydziestu piáciu, żaden powroćić niechćiał, ale się przy swym Krolu, y Chrystusie ochoczó zostáli.



Ná chrzcie nie inne Imię sobie, obrał tylko Báltazará Mondezá, to iest, Imię tego Káwálerá, który go pochwyćiwszy ná morzu, był mu okazyą do dostąpienia takowey szczęśliwości. Lecz potym gdy wstąpił do Zakonu Societatis I E S U z woli Alexándrá VII. Papieżá nazwany *Baltazar Loiola Mendez*. Będąc w Zakonie, w świętobliwości życia, y Theologicznych náukách z osobliwą zaletą exercytował się, Poświęcony ná Kápłánstwo, uprosił sobie gorącym náleganiem, áby był náznaczony ná Missyą do Afryki, álbo do Indyi wschodniey, do Państw wielkiego Mogorá Máchometáńskiemu bálámuctwy zaráżonych. Expedyowany ná tę missyą, gdy szukał okrętu, którymby mógł przebydź morze zastępujące od Afryki, á biegając dla tego po Włochách, Fráncyi, y Hiszpánii z wielką żárliwością, y pożytkiem nawracał Maurow, y Sárácenow w niewoli zostających, tak dálece, że onych więcey niż dwa tyśiące náwrócił; podobáło się BOGU wezwąć go po zapłatę wieczną prac, y żądzy Apostolskiey, umarł bowiem w Madryćie

przeżywszy lat dzieścięć w Zakonie w wielkiej obyczajow niewinności, y życia świętobliwości. *Hazard. Lib. cit. c. 7.*

Tak to przedziwna Opátřznosc Boska y zposród naygrubszey Bábáryi swoich naydnie wybranych. Y áżeby tak západłe kraie niebyły bez żadnego sposobu do poznania Pána BOGA, dopuszcza że onych Morscy rozboynicy często Chrześcian záwieraią w niewolą, od ktorých, á naybárdziej od Zakonników, ktorzy tam z okupem onych ieżdzą, biorą wiadomosc, y naukę o Zbáwicielu naszym. Do tego konserwuje táž Opátřznosc Boska pod Hiszpáńskim pánowaniem nie ktore miysca, y miástá obronne ná gránicách Affryki iáko to Septę álbo Ceurę, Latachę, Mazaquibir, Oran, Melilę, chociaž się ná to z nieludzką záwziętoscią dásią Affrykáńskie Monarchie, widząc, że nie mal posród onych brzmi chwałá Chrystusowá.

W Fessie są dwa Kollegia náuki práwey y Medyckiey, ktore gdy ufundował Haba Henon Krol, á potym gdy obaczył w expensowych regestrách, że ná tę fundá-



dającą wyszło czterokroć sto y ośmdziesiąt tysięcy czerwonych złotych, księgę owę rejestrową wrzucił w rzekę mówiąc: *quod pulchrum est, & gratum, non constat multo,* co pięknego jest, y dobrego, nie wiele kosztu zabiera.

## P O N I E D Z I A Ł E K

### N a c z ę ś ć S A N I O Ł A S T R O Z A

### M E D Y T A C Y A.

O śrzodkach do doycia końca na  
ktory człowiek jest stworzony.

Przygotowanie się toż samo, ktore jest po-  
łożone przed pierwszą medytacją  
w Niedzielę.

Punkt 1. SłuchayBOGA mówiącego przez  
S. Pawła: *omnis creatura ingemiscit, & parturit*  
*usq; ad huc:* wszelkie stworzenie wzdycha, y  
rodzi aż dotąd. Y uważay, że każde  
stworzenie tobie dane za śzrodek do zbawienia,  
y że wzdycha, y niby rodzące woła, y ubolewa,  
abyś zmierzał do BOGA. UczyniłBOG przed  
twoimi oczyma tak wie-

le stopniow stworzenia swojego, ábyś po nich do BOGA wstępował. Rozłożył tak piękne niebo, ábyś pátrząc ná piękność onego, prágnał oglądać piekność Boską, á wzdrygał się ná szpetność grzechową. Swięcą tobie píanety, świecą gwiazdy, ábyś się pobudzał do światłości Boskiej, twoie zaś ciemności miał w ohydźcie. Ziemiá ci tylo owocow przynosi, ábyś ty wydawał owoce cnot, y uczynkow dobrych ná dostápienie nieprzemiiáiącego owocu, wiecznego w niebie szczęścia. Dał ci B O G siebie sáмого, ábyś ty siebie sáмого zániedbawszy przez świętą ábnegácyą, wziął sáмого BOGA w wieczną przez miłość błogosławioną possessyą. Dał ci ciało, ábyś go umartwiáiąc, zarábiał sobie ná wieczne w BOGU życie. Dał ci duszę rozumną, duchowną, ábyś to poznawał, co do ducha należy. Dał ci rozum, wolą, pámięć, ábyś onych ná dobre záżywáiąc, záslugował sobie ná wieczną chwałę. Y kiedyż człowiecze, záczniesz zá pobudką całego świata, y całego siebie sáмого, zmierzać do B O G A? Tyle masz mocnych do słu-

że-



zenia BOGU, do chwały, y miłości Boskiej pobudek, ile jest obrotow niebieskich, ile jest wzruszenia sił dusznych, záżywayże ich á żebyś sobie záslużył záżywać B O G A w szczęśliwym oglądaniu twarzy iego.

*Punkt 2.* Słuchay BOGA Oycá mowiącego: *Ten jest Syn moy ukochány w którym mi się podobáło, iego słuchaycie.* Ten ci to jest o człowiecze! naypewniejszy srodek zbawienia twego, prawdziwy posrzednik Chrystus IEZUS, który w posrzedku was stánął. On jest drogą, prawdą, y żywotem. Dáiąc go dla wászego zbawienia, wszystko skarb niebá, y ziemi zá was wysypáłem. Masz w nim wszystkie skárby łáski, náuki, przykład wszelkicy doskonałości, SAKRAMENTOW, y zasług. Ieżeli łákniesz, potrawą twoią jest, ieżeli prágniecisz, napoiem twoim jest, ieżeli ná duszy choruiesz, lekarstwem jest, ieżeliś jest umárłym przez grzech, żywotem jest ożywiájącym. Wnaszayże ztąd, iák wielkiego godzien bédziesz potępienia, ieżeli takiego srodku do zbawienia niebédziesz záżywał, álbo bédziesz záżywał, ále nie z takim, iák na-

Jeży nabożeństwem. Weyrzyże dopiero na siebi, iakoś używał do tych czas łask takowych? SAKRAMENTOW, męki y śmierci IEZUSOWEY, a potym postanow iak odtąd tego wszystkiego masz zażywać, na zbawienie twoie.

*Punkt 3* Słuchay Chrystusá mowiącego: Ioan. 19 *Oto Mátká twojá:* Człowiecze, oto przeydroższa Mátká mojá iest posredniczka y naysiębniejsza Patronką twojá, iest naysiębniejszym po mnie środkiem zbawienia twoiego; albowiem tak mi się podobáło, żeby żaden nie był zbawiony inaczey, tylko za iey przyczyną, y takim postanowił, żeby żaden łask moich nieodbierał tylko przez Nayswiętsze ręce MARYI. Iam w tobie sprawował, że będąc iestże małym, miałś osobliwszy do niey áffekt, y nabożeństwo, y takim sporządził, aby ten áffekt w Tobie z láty pomnażał się. Tuliłá cię, y gárnełá do siebie tá Mátká miłosierdzia, chociażeś był niesforny, nieposłuszny, y rozpustny. Pokrywałá szpetności twoiey duszy, gniew moy odwracałá od ciębie, niebieszczestwá różne



żne oddalała, łaski skuteczne dla ciebie u-  
 praszała. Przez nią nakłaniałem, y kierowa-  
 łem do dobrego serce twoie, rządziłem to-  
 bą, zachowywałem ciebie. Okazyje do  
 grzechu, y pokusy oddalałem, y tylem to-  
 bie łask moich dawał, wiele ona chciała.  
 Światowe ponęty tobie dla Iey proźby  
 mierziłem, y obroniłem cię od tak wielu  
 grzechow, w ktore gdybyś był zabrnął,  
 iużbyś się do piekła dostał. Wnaszayże  
 ztąd, wieleś winien wdzięczności tey Mát-  
 ce tak łaskawey. O niechżeć się rwie ser-  
 ce w iák naygorliwsze áffekty. Zápalał się  
 miłością ku BOGU dla MARYI, że nam  
 dał taką Mátkę.

*Rozmowa.* Izaliż moy IEZU nie będę to-  
 bie służył? ktoryś mi nie tylko w stworze-  
 niách twoich, ale też w twoiey własney o-  
 sobie usłużył, y usługiwał. O Pánie moy  
 iezeli jest we mnie, chociaż iedną krwi  
 kroplá, ktoraby niezmerzała do twoiey  
 służby, chwały, y miłości, zátrać ją; wolę  
 ze wśzystkim nie bydz, niżeli, żeby się co  
 we mnie náydowno, coby nie było ná  
 twoię usługę, część, chwałę, y miłość

# GODZINKI.

## Do S. ANIOŁA STROZA

májące w sobie wiele affektow.

**P**Anie otworz usta moie,  
Będą wielbić chwałę twoię.

**BOZE** przybądź ku pomocy,

Wyrwy z nieprzyiaćioł mocy.

Chwałá Oycu, y Synowi, y Duchowi S. &c.

W pierwszy moment dnia zączęty,

Strožu moy Aniele Święty,

Ciemności rozumu mego,

Rospędź dárem swiátłá twego,

Wraż w serce, Boskie przestrogi,

Y náucz zbáwienney drogi.

Oto ja posęlam Aniołá mego, któryby cię  
poprzedzał, y strzegł w drodze, y wprowadził  
cię ná miejsce, ktorem zgotował to-  
bie, Exodi 23.

ψ. Przed obliczem Aniołow będąc śpie-  
wał moy **BOZE**,

℞. Pokłonie się w Kościele Świętym  
twoim w boiaźni twoiey.

*Modlmy się.*

**BO.**



**B**OZE, ktory z niewypowiedzianej O-  
pátrznosci twoiej Swiętych Aniołow  
twoich ná stráž naszą posylać ráczyysz; day-  
że nam przed twoim Máiestátem upadają-  
cym, pod ich záwsze zostawać obroną,  
z ich wiecznego w niebie cieszyć się towá-  
rzystwá Przez Pána naszego &c.

BOZE przybąd ku pomocy,  
Wyrwy z nieprzyaciół mocy.

Chwałá Oycu &c,

Moie modły, łzy pokutne,

Y stękánia serca smutne.

Lubo zá niegodne licze,

Przed Boskie skłáday oblicze.

Kárę przez grzech záslużoną,

Twoią odwracay obroną.

Dáne są Aniołowi kádzenia mnogie, aby  
czynił wonność przed obliczem Páńskim,

*Apocal. 8.*

W. Przed obliczem Aniołow *iák myżey.*

BOZE przybądź ku powocy &c.

W mym smutku y utrapieniu,

Bądź ku memu pocieszeniu.

Z przeszenia wzbudzay do cnoty,

Y swiętey doday ochoty.

A gdy się w dobrym zachwieie,  
 Doday mi sił, y nadzieię.  
 Powrocił Anioł, który mowił we mnie, y  
 obudził mię, iako mężą który bywa obu-  
 dzony ze snu swego *Zach. 4.*

W. Przed obliczem Aniołow *iák wyżej.*

BOZE przybądź ku pomocy &c.  
 Oziębłości znieś fetory,  
 Przełamuy sercá upory.

Gdy mię ciężar grzechu sfłoczy,  
 Przybądź mi w Sukkurs ochoczy,  
 Ieśli zchybię z Boskiey drogi,  
 Niech twe święte mam przestrogi.

Aniołom swoim BOG przykazał o tobie, á-  
 by cię strzegli we wszystkich drogách two-  
 ich. Ná rękę cię nosić będą, abys nie obra-  
 ził o kámięń nogi twoiey. *Psal. 90.*

W. Przed obliczem Aniołow &c.

BOZE przybądź ku pomocy &c.  
 Twey práwicy siły dzielne,  
 Niech zetrą mocy piekielne.  
 Ciáśá ugaszay podniety,  
 Pokaż fałsz światowey mety.  
 Abym twą rádą rządzony,  
 Nigdy nie był pohánbiony.



Błogosławiony BOG, który posłał Anioła  
 swego, y zamknął paśczeni lwow, y nie za-  
 szkodziły mi. *Danie. 6.*

ψ. Przed obliczem Aniołow &c.

BOZE przybądź ku pomocy &c.

Karz, gdy się w dobrym zalenię,

Strofuy, gdy twoy rząd odmienię:

Wrąż w pamięć śmierci terminy,

Ostátnie życia godziny.

Zá czasu, gdy będę zdrowym,

Uczyni mię ná śmierć gotowym.

Y teraz Pánie pánuiący nád niebiosá poslii  
 Anioła Świętego twoiego przed námi, w  
 boiázni, y we drzeniu wielkości ramienia  
 twoiego, 2. *Mach. 14.*

ψ. Przed obliczem Aniołow &c.

BOZE przybądź ku pomocy &c.

W ostátnie życia momenty,

Przybądź mi Aniele święty.

A gdy śmiertelnę zawrę oczy,

O moy przewodzco ochoczy

Z tey mię światowey niżiny,

W niebieskie prowadz kráiny.

Zyie Pan; Albowiem strzegł mię Anioł ie-  
 go, y w chodzeniu ztąd, y tám w mieszka-  
 niu

niu, y w powracaniu z támtąd, y niedopuscił bydz w zmázie iákicy *Iudith.* 13.

W. Przed obliczem Aniołow będąc śpiewał moy BOZE,

R. Pokłonięć się w Kościele Świętym twoim w boiáźni twoicy.

*Modlmy się.*

B O Z E który z niewypowiedziányey Opátrzności &c.

Tobie Chryste człowiek podły

Me niegodne składam modły.

Byś mi z Anielskicy przyczyny

W śmiertelne przybył terminy Amen.

## P I E S N

*Peránkowa. Æterne Rektor.*

**P**Rzedwieczny ná niebie sprawco,  
Wszystkich rzeczy mocny dawco,  
Wszystkoś stworzył wszechmocnością,  
Tákąż rządźisz Opátrnością.

Przybyway ná nasze prózby,

Choćiaż my twej winni groźby.

A gdy nowy dzień rozświeca,

Niech się w nas tve światło wznieca.

Anioł



Anioł twoy, nasz stroż kochány,  
 Nam zá opiekuná dány,  
 Niech przybędzie od zarazy  
 Chroniąc, y grzechowey zmázy.  
 Co szátan przeciw nam knuie,  
 Y iákie sztuki szykuie.  
 Niech iego zdrádá obrzydłá,  
 Serc naszych nie pláta w sidłá.  
 Niech przeciwnik, co się froży,  
 Z naszey ucieka podroży,  
 Anioł niech sercá koiárzy,  
 Y wšzystkich zdrowiem obdárzy.  
 Chwałá Oycá Stworzyciela  
 Bądź, y Syná Zbáwiiciela,  
 Chwałá y Duchá Świętego,  
 Ze mamy strożá takiego.

## P I E S N

*Wieczorna Custodes hominum.*

**Z**aczynam Aniołow Strożow wielbienie  
 Ktoremi opátrzył BOG swe stworzenie  
 Aby przez szátáńskie zdrádlliwe sidłá  
 Nie upádło w grzechowe swych dusz strá-  
 szydłá.

Al-

Albowiem że szatan za harde buty  
 Haniebnie z niebieskiej chwały wyzuty.  
 Wre w nim ogniem wiecznym na tych z'o-  
 sliwa wa.

Zazdrość, ktorych Chrystus do niebá wzy-

Więc tedy Aniele, w naszey bądź pilny  
 Straży, y day sukurs twym sługom silny.

Odwracając wszelkie grzechowe rany  
 Pokoy dla nas wszystkich spraw pożądaný.

Troycy świętey chwałá na wieki wieczná  
 Ktorey Wszemmocnością, światá bezpie-  
 czna

Máchiná, y ktorey Imię chwalone,  
 Ná wieki zostawać ma nieskończone.

## LEKCYA DUCHOWNA

Z Tomaszá á Kempis L 3. c. 22.

O rozpamiętywaniu wielorákich Dobro-  
 dzieystw Boskich, między ktoremi niepo-  
 slednie jest, straż SS. Aniołow.

**C**Hoćiaż inszy w dary wielkie,  
 Inszy w mnieysze opływa,

Twoie są te łaski wszelkie,

Nic bez ciebie niebywa.

Ten co większe wziął przymioty,

Swo-



Swoim nie może głosić  
Zaśluzeniem, ni z tey cnoty,  
Nád drugich się wynosić.

2.

Y mnieyszemu nie ma łaiać,  
Bo ten większy, zacnieyszzy,  
Kto zwykł sobie mniej przyznawać,  
Do pokory skłonnieyszzy.  
A kto zda się bydź podleyszym,  
Y niegodnym honorow,  
Ten do wzięcia sposobnieyszym  
Większych bywa faworow.

3.

Kto zaś mniej wziął, nie ma smutkiem  
Sercá swego zalewać,  
Ni mruzeniem wydać skutkiem,  
Ani z żalu omdlewać;  
Ale ciebie ma pilnować,  
Dobroć wyśławić twoię,  
Ze tak ráczyysz ordynować,  
Skárby száfować swoie.

4.

Bez żadnego osob bráku,  
Hoynie, dármo, ochotnie,  
Wszystkie dájąc nam dośmáku,

Dá-

Dáry swoje stokrotnie.  
 Wszystko z Ciebie, y dla tego  
 Masz być wiecznie chwalony,  
 Ty wiesz, komu co dać swego.  
 Czemu ten z bogáony?

5.

A ten máło ma dobrego?  
 Rzecz nie násza, lecz twoiá,  
 Sądzić o tym, u którego  
 Płaci załugá swoiá,  
 Zkąd mi Pánie áffekt roście,  
 Nie mieć wiele pod sobá,  
 Co tuteysi światá goście  
 Zowią chwały ozdobá.

6.

Ták kto wáży swey osóby  
 Podłość, ubóstwo iáwne,  
 Ten nie skoczy do żáłoby,  
 Słowá trawiąc niestrawne,  
 Owszem rádość w sobie czuie,  
 Bo y ty BOZE z pokornych,  
 Z podłych, y co świat biczuie,  
 Masz przyiaćioł wybornych.

**DYGRESSYA.**

Do



## Do krajow Niemieckich.

**D**O Niemieckiey krainy zlustrowania, pociąga nas, Cesarstwa Chrześciańskiego godność, ktora y Cesarską nazywa się, y Cesarzow z między siebie obiera. Jest to krainá obfita w rozległość ziemi, mocna mnogością y potęgą Xiążąt. Widzieć w niey bogate Kościołow y Klasztorow fundusze, regularność rycerstwá, wysmienitość rzemieśników, żyźność ziemi, szczyrość obywatelow. Rozdzielił kráie Niemieckie Károl wielki ná wyższe, y niższe, to jest iák zwyczajnie nazywáią *in Germaniam Superiorem, & inferiorem.* Do wyższych Niemiec, náznaczył Szwáycaryą, Alfacyą, Szwaby, Xięstwo Witemberskie, Bawaryą, Fráncónią, Palatinat Reński, Czechy, Moráwią, Austryą, Styryą, Káryntyą, Kárniolą, Tyrol. Do niższych Prowincyi 17. Niderlandu, Biskupstwo Leodyeńskie, Lotaryngią, Julią, Kliwią, Westfalią, Hassyą, Turyngią, Saxonią, Misnią, Luzacyą, Szląsk, Brándeburgią, Pomeranią, Xięstwo Meklemburskie, y Holsacyą, y przy tym trzy

Arcybiskupstwa: Moguńskie, Kolońskie, y Trewirskie. Temi czasy same tylko Prowincyje Niderlandu nazywają się *Germania inferior*. Wszystkich krajow Niemieckich liczą ludzi głów około dwudziestu millionow.

Godność Cesarzka weszła do Niemiec Roku 1000. po Narodzeniu Chrystusowym; Jan bowiem XII. konferował Koronę Cesarzką Ottonowi I. Krolowi Niemieckiemu, idącemu z domu Xiążąt Sáskich. Grzegorz zaś piąty, Ottona III. Cesarza siostrzan, władzą Apostolską postanowił aby prawo obierania Cesarzow było przy Xiążentach Niemieckich. Ażeby iednak wielka liczbą Elektorow, nie czyniła zamieszania y kłótni, siedmiu tylko naznaczono Elektorow, to jest Moguntskiego, Kolońskiego, y Trewirskiego Arcybiskupow. Krola Czeskiego, Xiążęcia Sáskiego, Brandeburskiego, y Renskiego, a terażnieyszemi czasy przydany osmy Xiąże Hannoverki; Ci wszyscy bogactwy y potencją równają się Krolom, więc też od innych Krolow mają tytuł Bráci, y także jak oni tytułują się Najiaśnieyszemi.

Oprocz



Oprocz tych Xiążąt Elektorów mają Niemcy ozdobę tak z Duchownych, iako to Biskupow, y Opátow, iako teź z Swieckich Xiążąt ktorych nazywają. *S. Romani Imperii Principes*, ten tytuł bywa dawány od Cesarzow y innym postronnym Pánom; iako to y nási Biskupi Wármieńscy nazywają się zá Przywileiem Cesarzkim *S. Romani Imperii Principes*. Oprocz Xiążąt náyduie się w Cesarzowskiej Hrábiow 60. y Báronow. Miast wolnych jest tám 63. Szlachty Niemieckiej jest liczba wielka, znaczniejszy nazywają się *immediata Imperii nobilitas*, y ci rozne z Hrábiami mają przywileie y powagę. Wojskowych jest dwóch Felt Márszałkow.

Akademij w Niemczech jest wiele; znaczniejsze są te: Wideńska, Práska, Kołońska, Lowońska, Moguntzka, Leodinska, Lipska, Bázyleeńska, Trewirska, Ofo-mucka, Fryburska, Argentorácka, Dilińska, Ingolstadtzka, Herbipolska, Frankfortzka przy Odrze rzece.

Między miastami Niemieckieni nazywają Wideń najmocniejszy, Ulmá najbogátzsa, Auszpurg najpiękniejszy, Prágá

naywiększa, Fránkfort dla murow wspaniałości y máchin nayznaczniejszy, Norymberg inwencyą rzemieśniczą nayślawniejszy, Trewir dawnością naywiadomszy. Kolonia Agryppina dla rozległości murow zmocnionych 83. wieżami dla wspaniałego budowania, dla mnogich Kościołów, y wielu bárdzo reliqvij Świętych, osobliwie dla reliqvij SS. Trzech Krolow, y iedenastu tysięcy Pánien, także dla tego, że tám nigdy żadna niebyła przypuszczona herezya, nazywa się Rzymem Niemieckim, y miastem Świętym. Kościołów jest tám tak wiele iák dni w roku to jest 365. Dyecezya Kolońska za Zygmunta Cezarza liczyła plebanij 1760. Klasztorow 350. Kápiánow 17000.

Mosty w Cezárskiej nayślawniejsze są Ratisboński ná Dunáiu rzece, Misneński zda się że ná powietrzu wisi, Bázyleeński ná Renie rzece cały mármurowy. Práski kamienny ná Moldáwie dlugi ná łokci 872.

Wieże ślawne są te: Wiedeńska przy Bázylie S. Stefána, ná stop 4343. y puł. Hildeshemska przy Kościele Katedrálnym  
szcze-



szczyrem złotem pokryta. Práska kunzstownyh zegarem ozdobia, Monásztyrska przy Kościele Sw. Lambertá, z ktorey wywieszony Krol Anábáptystow, tak nazwanych Heretykow.

Niemcy niższe, albo Niderland máiąc rozległości ziemi ná mil niemieckich 250. zawieráią w sobie miast wielkich 208. mniejszych 150. wsi około 63000. Flandrya zaś cała zda się bydz jednym Miastem, dla ścisłości miast, miasteczek, y dworow. Z siedemnaštu Niderlandskich Prowincyi, siedm, to iest: Hollándya, Zelándya, Zutfania, Fryzja, Utraiekt, Tránzizalánia, Groninga, y część Geldryi, wybiwfy się z pod pánowania są wolne, y nazywáią się te Prowincye *Belgium federatum*. Przy Hiszpánách zaś te zostały się Prowincye: Brabancya, Flandrya, Limburg, Lucembur, Hrabstwo Hamurskie, Hánnońskie, Artezya, y część Geldryi. To rozerwanie kráíow y rebellia nie tak była, iáko to nie ktorzy piszą dla zbytecznych Xiążeníć Albáńskiego rygorow, iák bárdziej dla Luterskiej y Kálwińskiej Kcencyi.

## E X K U R S Y A.

## Do Affryki Południowey.

**Z**Lustrowawszy dnia wczoráyszego tę część Affryki, która iest przyległa do morza Włoskiego, y iest ludnieysza niżeli druga iey część którą nazywamy Affrykę południową, udamy się y do tey. Zaczyna się z pod tey linij, w ktorey słońce stawa naywyżey według naszej sytuacyi, iáko to iest kiedy stawa w ráku, y dzień u nas sprawuie naywiększy. Máło co tám ludzi náyduie się, y wszytká tá część gęstemi zárosła lásami; nazywáno obywatelów támeicznych przedtym Gáramántami; stárym Pisárzom kráiná była niewiádoma, y mieli ją zá niesposobną do mieszkania dla zbytecznych upałów; lecz Kupcow, á naybárdzicy przez stáranie Krolow Luzytáńskich, nálezione tak w południowey iáko y wschodniey Affryce, obszerne y ludne kráiny naybárdzicy ku tey sronie która iest przyległa do Oceánu Murzyńskiego. Wszyscy tám obywátele, są iáko ná cíele czarni,

tak



ták y ná duszy dla dżikiey bárdzo Barbáryi.

Przez wśyftek czas aż do Roku Pańskie-  
go 1400. termin żeglowania ná morzu A-  
tłasowym, były gory nazwane także Atla-  
sowemi, y nazywáno to mieysce NON dla  
tego że zániesione tám okręty iuż się  
wracać nie mogły, ále się zá pewno rozbi-  
iały y tonęły, y dla tego żaden tám nigdy  
nie płynął, bo tám ustáwiczna burza, y  
wiátry gwałtowne, obiiájące się o gory A-  
tłasowe, nieprzebyte ná morzu wzruszáją  
fále. Lecz potym Roku 1400. wzbudziła  
myśl heroiczna Henryká Krolewicá Syná  
Ianá I. Luzytáńskiego Krolá, áby się re-  
zolwował przebydź te mieyscá ná morzu  
niebespieczne nazwane NON, y zwiedzić  
całą Affrykę południową, dla wprowadze-  
nia tám wiary Chrystusowey, y owšem po-  
dáją nie ktorzy do wiadomości, że miał o  
tym rewelacyą od Pána BOGA, y iákoż śá-  
cno temu wierzyć, álbowiem oprócz wy-  
fokiey życia świątobliwosci, y obyczá-  
iow niewinności, prowadził życie czyste.  
Ten tedy ták zacny Monárchá máiąc wy-  
gotowany okręt, wezwawszy ná pomoc

Pana BOGA y poleciwszy się Mátce Jego Najswiętszey; puścił się ná rozległości morskie, y tak szczęśliwie, że zá ow port nazwany *NON*, upadł ná mil 60. Lecz gdy się iuż zbliżáli do drugiego portu nazwanego *Ganarya*, takie uderzeły słoneczne upały, że náзад wrocić się musiał, dośc ná tym májac sławy, że nieprzebyte dotąd przebył mieyscá. Nie kontentował się tym wspaniałego Pan ánimusz, ale y owfzem, przebyte raz niebespieczeństwa do większey go wzbudzały rezolucyi, coraz nowych záżywał expedycyi przez całe lat dzieścięć, lubo dla różnych przeszkod do samego terminu upátrzonego doysć nie mógł, spráwił to iednak, że iuż mieyscá morskie były przewidzione. Roku potym 1420. Dwáy wieczney pámięci godni Zeglarze Gonzalus Zarko, y Tristatus Waż albo Wazcusz postanowili nie iuż iak przedtym trzymáć się brzegow Affrykańskich większym podległych nawaśnościom, ale się nádc ná same nieprzepátrzone obszerności Oceanu.

Gdy się z takim událi ánimuszem, dá-  
ley





ścią świętobliwy Monárchá Henryk, czynić począł większe stáranie. Iákoż Roku 1446. náleżiono wyspów 12. ná morzu Atlasowym názwane Hesperides y Gorgados, y wzięte pod pánowanie Krolow Luzytáńskich. Czynione potym co raz to nowe expedycye, áz teź po kosztách, y pracy piędziesiątoletney przybyli do portu názwanego *Caput viride* á potym do portu *Mons Leone*, 27. gradusámi (to iest zá mil Niemieckich większych niż Polskich 405.) od morza Atlasowego, odległego. Dokażawszy tak wielkich rzeczy, y nábywszy tak wysmienitych portow, poszedł potym świętobliwy Krolewic do portu szczęśliwey wieczney Roku 1460,

Zaczętą tak wielką y chwalebnią máchinę kończył Alfons V. Krol Luzytáński, y po nim Ian II. y náleżione są w tey stronie Affryki mnogie, wielkie, y ludne Krolestwa iáko to: Krolestwo Gwinei, Konga, Banzy, Tory, Kassaryi y dwa wielkie Imperia Abissyńskie y Monopotápy. We wszytskich tam kráiách, álbo grube báłwochwalstwo, álbo obrzydłe máchometáństwo



stwo wkorzenione było, oprócz Państw Abyssyńskich, gdzie przecie iakazkolwiek wiadomość była o BOGU, y Chrystusie.

Krolestwo *Konga* pierwsze przyieło wiareę świętą za pracą Oycow Dominikanow, y liczyło do Roku 1587. Krolow swoich w Wierze Chrześciańskiej dziewięciu.

Krolestwo *Angoli* wzieni ná swe stáranie Misyonarze Societatis IESU Roku 1558. Z wielkim dusz pożytkiem pracowal tami y w innych pogranicznych Krolestwach Xiadz Báltázár Bárreyra S. I. ktory przypro- wadzil do Chrztu Świętego Krolá Bánzy, Krolá Tory, Krolá Gwinei z wielką liczbą obywatelow za swoiemi Krolami idących. Nawrocił także Xiążat Beny, Mekumby, y w tym Káplanie wznowil BOG cudowne modlącego się Moyzeszá zwycięstwo; Al- bowiem Luzytáni máiac tylo swych ludzi 150. y máią gromadkę murzynow sobie, y Wierze S. przychylnych, uderzyli się, wię- cey niż ze stem tyśięcy Angolanow; ná ten czas gdy poblizu podnioszy ręce do B O G A modlił się X. Báltázár, Luzytáni zwyciężali; á gdy przestawał, upadali. Lecz  
gdy

gdý powrócił do modlitwy y trwał ná niey, znieśli ná głowę Luzytáni pogánów.

W Krolestwie Biafary z wielkim pożytkiem pracowáli około dusz Oycowie Kármelici. Ludzie z Europy tám przybywający mieli y ztąd od pogánstwa poszánowanie, álbowiem w Gwinei záiádłé bárdzo tygrysy tylo się rzucały ná czarnych Afrykánów, á zás białym Europeyczykom nic nie czyniły. Toż się sámó działo w Prowincyi ich názwany BAMBÁ. Krol Berbocynow, chcąc mieć iáką rádę z swoiemi Pánami względem woyny, idzie z nimi w lás iáki głęboki, y tám stánąwszy z nimi w koło nád wygotowaną iámą, y máiąc głowy spuszczone ku iámie oney, nárádza się. Po skończoney rádzie zásypuią iámę, á Krol oznáymuie, że iámá sekretnych ządnych rad iego nie wyda.

Imperium *Monopotapy* iest bárdzo obszerné, y bogáte w złoto, ktorego tám nietrzebá iák w innych kráiách kopać w ziemi, lecz sámé rzeki złotym zóstráwe piaskiem płyną. Niektorzy rozumieią, że to iest kráiná owá niegdys zwána Ophir, z ktorey

Sá-



Sálonon gromádził złoto. Imperátor tych państw názywa się Krolem złotá, ále iest niewolnikiem brzydkości Máchometánskiej. Ieden z nich Roku 1561. zá pracą y starániem X. Gonzalwá Sylweryi rázem z Márką swoią, y ze trzenásty Pánami Páństwá swego náwrócił się był do Chrystusá, lecz potym dla odmiennosci umyślu zwyčajnego ludziom wzwyczajonym do cielesney rozpusty, ná perswazyá fałszywych Kápfánow swoich, y Wiary Chrystusowey odstąpił, y pomienionego Kápfána uduśić kazał.

Imperiuni Abyssyńskich murzynow iest to naywiększa w całej Affryce Monárchia, Imperátor iey záwsze się názywa Presbyter Ioannes, alias Pan Ian, ten przy Kápfánskiej funkcyi oraz iest iedynowładnym Monárchą. Są tam niby to Chrześciance, ále zostájący w dawnych Dyoskorá y Eutychesá błędách; Wiele prac czynili Missyonarze Societat. IESU, usiłując ten narod przydrowádzić do iedności z Kościołem Świętym, ále oni przez wrodzony swoy niestátek záwsze odmienni, nic stáłego nie  
czy-

czynili, a ná koniec, mękami y zaboystwem  
nauczycielow swoich tręcili.

## W T O R E K

Ná cześć Świętych Pátronow.

### M E D Y T A C Y A.

O strážliwey ciężkości y mierze grzechow śmiertelnych.

Przygotowanie toż sámo, ktore iest poło-  
żone przed medytacją Niedzielną.

*Punkt 1.* Słuchay BOGA mowiącego Ie-  
rem. 2. *Wiedz, y pátrz, iák to zła rzecz iest, y*  
*przykra, żeś opuścił Páná BOGA twego. Słyszác*  
*to, uważay. imò Ze złość grzechowa takiey*  
*iest niezmierności, iákiey iest niezmierno-*  
*ści Dobroć Boska, álbowiem grzech iest*  
*zniewagą y sprzećiwieniem się Pánu BO-*  
*GU, tak dálece, że z natury swoiey, zmie-*  
*rza ná zátrocenie Páná BOGA, zniszczenie*  
*dobroci y władzy Iego, ná powtorne krzy-*  
*żowanie Syná Bożego, y wniwecz obro-*  
*cenie wszytkiego co iest ná świecie, tak,*  
*że gdyby BOG wszechmocnością swoią nie*  
*támował strážliwych skutkow grzechu,*  
nale-



należałoby, aby wszystkie ta machina swiata wniwecz poszła dla iednego popełnionego grzechu. Ach Kátoliku, czyż że ty możesz odważać się na zátroczenie Stworzyciela swego? czy możesz odważać się na okrutne ukrzyżowanie Chrystusa? y bok iego przeraniony zakrwawionemi szarpac rękami, y dobrotliwe serce rozdzierac?

2d0 Tak jest rzecz przykra y szkodliwa grzech śmiertelny, że w nim zostaiac, nie możesz zasłużyć na chwałę niebieską; żadne najswiętsze samo przez się stworzenie godnie wypłacić y wypokutować zań nie może, chociażby było w najwyższym stopniu łaski Boskiej, chociażby męki wieczne piekielne pokutuiac, za ieden tylo grzech śmiertelny przez całą wieczność ponosiło. Tak szkodliwy jest grzech śmiertelny, że za ieden ten moment, kóregos zgrzeszył, zasługujesz bydz przez nieskończoną wieczność w nienawiści, y gniewie Boskim. Chociałbyś nawet w niebie będąc, grzech popełnił, tedybyś był wyzuty, ze wszystkich łask Boskich y zasług twoich, y wraz stałbyś się niewolnikiem

kiem szatańskim, straconym na wieczne męki. Jeżeli tylko jeden grzech śmiertelny, przez całe twoje życie popełnił, tedy tym samym już nie jesteś pewnym zbawienia twego, chyba byś miał na to objawienie Boskie, bo nie masz na to pewności, jeżeli twoje spowiedzi dobre były? jeżeli BOG przyjął twoją pokutę. Wnaszayże ztąd, iak się masz obawiać y strzedz grzechu śmiertelnego. Czyń że tu przedsięwzięcia, iakich okazyi, iakich kompanij, konwersacyi masz się wystrzegać. Dziękuy BOGU, że ci dał czas do pokuty, y poprawy życia.

*Punkt 2. Słuchay Chrystusá mowiącego Math. 25. Dopelniajcie miary Oycow waszych. Toć to jest, na co trzeba, aby obie uszy twoje drętwiały, serce schło z boiaźni, Káždy człowiek z przepáściŧtych sádown Boskich według miary, y liczby grzechow swoich, swoy koniec bierze. Poty BOG czeka poprawy twoiey, poki niedopełnisz miárki grzechow. Niewiesz, jeżeli raz tylo zgrzeszysz, czy ieno nie dopełnisz tey miárki. Ach czy jeden, zá jeden tylo grzech*

raz



raz w życiu popełniony poszedł na wieczne potępienie. Zważayże iak się masz lękać, y wystrzegać grzechu, abyś tak źle zażywając cierpliwości Boskiej, twoiey poprawy oczekiwającej, co raz to na cięższe nie zarabiał potępienie.

*Punkt 3.* Słuchay Chrystusá mowiącego *Ioannis 3.* *Duch gdzie chce dáie natchnienia, y głosiego słysysz, ále nie wiesz zkąd przychodzi, y dokąd idzie.* Niewiesz Kátoliku kiedy, y dokąd będzie oddalony od ciebie duch łask skutecznych, y osobliwych faworow Boskich, tego bowiem wszystkiego miarą, y liczbą jest ustanowiona u BOGA, także po wypełnieniu onych, od nie których będzie odebrane Krolestwo Boskie, będzie odjęta łaska, która cię umacniała w dobrym życiu, która cię posilała w pokusách, y okazała do grzechow oddalała, á będzie dána innym. Dopełnia się zaś tá miarą czasem na ukaranie iakięgo grzechu, á czasem na ukaranie niewdzięczności. Wnaszay że ztąd w skruszonym sercu, iakęś powinien bydz wdzięcznym Pánu BOGU, iak ostrożnym w spráwách twoich, iak przestrzegájącym

sumnienia twoiego. Czyńże tu mocne przedsięwzięcia.

*Rozmowa.* Znaśzałeś mię moy Pánie do rąd, ách znaśzałeś, ćierpiałeś. Gárdziłem tobą, deptałem po tobie, krzyżowałem ćiebie, widziałeś to, ćierpiałeś, y miśolier- nie milczałeś. Ach czyż będę dáley, ná moię wieczną zgubę twoiey tak ćierpli- wey Dobroći záżywał? Y czy dla tegoż ty moy Pánie tak iestieś Dobrym, áby moia złość coraz się bárdziej wzmagała. O mi- łości nieskończona! iák Ciebie mam kiedy więcey odstępować? iezeli moy mocny Pá- nie widzisz, że ćię kiedy mam obrazić, do- puść ráczey, áby mię szatan opętał, álbo mię strąć pierwey do piekła, niż ná grzech zezwołę, y niech w piekielnych poty zo- stąię mękách, poki nie minie czas ktorego mam grzeszyć.

## AFFEKTY POBOZNE.

### Do Świętych Pátronow.

**S**Więta MARYA, y wszyscy Święci Bo- scy, ofobliwie Pátronowie moi, modl-  
ćie



ćie się za nami do Pána, abyśmy zasłużyli od niego bydz' wspomozeni, y zbawieni, ktory zycie, y kroluie, na wieki wiekow Am.

Wszyscy Swięci, y Swięte BOZE, osobliwie NN. przyczynicie się za nami.

Wspomozcie Swięci, y Swięte B O Z E, ratuycie wszyscy swięci Patronowie moi.

Weselcie się w Pánu, y raduycie się sprawiedliwi, y daycie chwałę wszyscy práwego serca.

Uszánowani są wielce przyiaciele twoi BOZE, zmocnione iest wielce pánowanie ich: przez ich zasługi, przepusc' nam, wybaw nas.

Chwałą, y czcią ukoronował was Pan, y postanowił nád wszystkie dzieła rak swoich, wspomozcie nas, ratuycie, y broncie nas.

Swięci Bozi weselący się w chwale niebieskicy, weyrzycie ná nas młodszych bráći wászych zostájących w niebespieczeństwie.

Pamiętay Pánie ná przebłogosławioną Pánnę Mátkę twoię, y wybranych twoich NN. Patronow moich, abym za ich łaskáwą przyczyną od wszelkich przeciwności miał obronę.

Ci są mężowie Święci, których wybrał  
Pan w miłości niezmyślonej, y dał im  
chwałę wieczną.

W Krolestwie Niebieskim Świętych miesz-  
kanie jest, y na wieki odpoczynek onych.

## P I E S N.

### Poránkowa *Salutis eterne dator.*

**Z**Bawienia dawco wiecznego,  
Przybądź do okupu twego.

Panno Mátko łaskawości,  
Weyrzy ná nasze niskości.

Wy tyśiączni Aniołowie,  
Prorocy, Pátryárchowie.

Zá obrzydłe przewinienie,  
Ziednaycie nam odpuszczenie.

Ty Święty Chrzćcielu Ianie,  
Pietrze naywyższy Káplanie.

Liczbá Apostołów święta,  
Rozrywaycie grzechow pętá.

Wy męczeńskie tryumfálne,  
Y Káplánow pułki wálne.

Czystych serc niebieskie trzody,  
Wyczystcie grzechowe smrody.



Niezliczone woyská Świętych,  
Do chwały niebieskiej wziętych.  
O to czynim serc ofiary,  
Daycież nam niebieskie dary.

Cześć, chwałá, honor, Oycowi,  
Y z nim rownemu Synowi.  
Oraz Świętemu społecznie,  
Duchowi ná wieki wiecznie.

## P I E S N.

Wieczorna *Placare Christe servulis.*

**R**Acz być Chryście prześlągánym,  
Ku nam grzesznym swym poddánym.  
Zá ktoremi Oycá błaga,  
Świętey twey Mátki powagá.

Wy też niebiescy duchowie,  
Wszystkich chorow Aniołowie.  
Przeszłe grzechy, y przytomne,  
Znieście, y przyszłe ułomne.

Apostołowie, Prorocy,  
Bądźcie przed sędzią w pomocy.  
Szczerę czynim serc rzewnienie,  
Niech że mamy odpuszczenie.

Wy męczeństwá Purpuraći,

Wy niebiescy Kándydaći.  
 Wyznawcy ziemscy wygnáncy,  
 Zróbcie nas swemi mieszkańcy.

Wy chory czyste dziewicze,  
 Y gromády pustelnicze.

Was BOG niebieską ozdobą,  
 Uczcił, weźcież y nas z sobą.

Zniszczcie niewierne narody,  
 W nászych kráiách; niechay trzody,  
 Kościelny Pásterz iedyny,  
 Będzie ná wszystkie kráiny.

Oycu chwałá Przedwiecznemu,  
 Y Synowi Jedynemu,  
 Oráz z Duchem Iednoście,  
 Ná wieki wiekow wieczyscie.

## LEKCYA DUCHOWNA.

Z Tomaszá á Kempis L. I cap. 18.  
 O przykłádách Swiętych Oycow.

I.

O Bacz Swiętych Oycow żywe,  
 Zostáwione dowody,  
 W ktorych szczere, y gorliwe,  
 Słyną duszy ochłody.



A obaczył iak nikczemno,  
 Y nic prawie nie waży,  
 Co nasz rozum nadaremno,  
 Czyni, y koncept smáży.

2.

Ach coż to jest nasze życie,  
 Gdy im zrownane będzie?  
 Święci Boży rozmáicie,  
 Pánu służyli y wszędzie:  
 W głodzie, w chłodzie, y w prágnieniu,  
 W nágości, w zmordowaniu,  
 W pracách, czuciu, w utrapieniu,  
 W postách, y prześladowaniu.

3.

Ná modlitwách, rozmyślaniu,  
 O iak wiele przykrości,  
 Czuli! ná tym to wygnaniu,  
 Apostolskie wierności:  
 Męczennicy, y Wyznawcy,  
 Pánny, y inși święci,  
 Co Chrystusa swego Dawcy,  
 Slády mieli w pámieći.

4.

Bo swe dusze ná tym świećcie,  
 W nienawiści trzymáli,

L4

Zec.

Zeby one w wieczney meście,

Postáwiwszy wygráli.

O iák ściśły, y zdeptány,

Zywot święci Oycowie,

Ná pustyni bez odmiány,

Wiedli przykro, surowie.

5.

Iák długie ciężkie pokusy,

Nieśli w oczy białe,

Iák częstokroć o psikusy,

Przychodzili brojące.

Iák ustawnie, y gorące,

BOGU modły stáwili,

Iák surowe; mordujące,

Umartwienia czynili.

6.

O kiedy by w tobie cále,

Chęć nieśpáła do cnoty,

Który wiesz tak doskonałe,

Ludzi świętych obroty.

## D Y G R E S S Y A.

Do Fráncyi.

**F**Ráncyą zálcca przewytworna obywá-  
te-



telow grzeczność, y ludzkość, wierność, y miłość ku swym Monárchom, ludu mnogość wielka. Albowiem za Henryká II. liczono we Francyi ludzi ná pietnaście milionow. Sam Páryż liczy swych obywatelów sześćkroć sto tysięcy. Riccyolus w samey tylko Francyi, oprócz Lotaryngii, Alsfacyi, Artezyi, y Prowincyi Rufsycónskiej liczy ludzi milionow 20. Náyduie się tam miast wielkich 865. Arcybiskupstw 15. Biskupstw 110. Prowent Kościołow Fráncuskich czyni 104. miliony według Ricciolá. Ma przytym Fráncya osobliwą zaletę z przychylności osobliwszey ku Stolicy Apostolskiej, z Duchowienstwá wielce uczonego, z Akadémij Páryskiej, z pánowania iuż to od lat. 1234. Sam Páryż nie tak miastem, iáko zbiorem całego świata zwąć się może. Z Francyi wyszło tak wiele Zakonow, iáko to Cystersów, Premonstrátenów, Kártuzyánów, Trynitarzów, y naszá Societas IESU.

Prerogátywy Krolow Fráncuskich są te. *1<sup>mo</sup>* Ze się ná Krolestwo námászczaią olejem przyniesionym z niebá S. Remigiuzo.

szowi. 2dò Ze sámy m dotknieniem leczą gruzoły. 3tò Złoto ogniſty krzyż ktorego nazywają *auriflamma*, y lilie zá herb ſwego Pańſtwá cudownym wzięli ſpoſobem. 4tò W dzień koronácyi ſwoiey, z dawnego zwyczáiu pod dwiema oſobámi Kommunią S. biorą. 5tò Ná máſzczenie ná Kroleſtwo biorą nietyło ná ręce y rámioná iáko inni Krolowie, ále ná głowę. 6tò Nazywają ſię pierworodnemi Kościoła, y Chrzeſciánſkiemi Monárchámi, to ieſt *primogeniti Eccleſia*, & *Chriſtianiffimi*.

Ma záwſze przy ſobie dwunáſtu znácznych Pánów, ktorych nazywają *Pares Francia*, to ieſt równi Fráncuſcy, dla tego że ſą ſobie godnoſciá równi, y żadney między ſobą nie máją precedencyi. Szeſć onych ieſt z ſtanu Duchownego, á ſzeſć z ſtanu ſwieckiego, wedłóg uſtáwy Károlá wielkiego. Syn pierworodny Krolá Fráncuſkiego nazywa ſię Delfinem, dla Xięſtwá názwanego Delfinatem, ktore pod tą kondycyą dárowáne ieſt Krolom Fráncuſkim, áby onych Syn pierworodny nazywał ſię Delfinem. Parlámentu Páryſkie-



go, w którym iest ośmdzieściąt mężow od Krolá deputowanych, osobliwsza iest powagá, czáfem y sámym Krolom przyćieżka.

W Tolosie ná cmentarzu OO. Frán-  
 ćifzkánow trupy nie gniá. W Awenionie  
 siedm rázy po siedm: rzeczy osobliwe li-  
 czá się; to iest. 1<sup>mo</sup> Siedm bram miásta. 2<sup>do</sup>  
 Siedm porządnych szpitalow. 3<sup>to</sup> Siedm  
 plebánij. 4<sup>to</sup> Siedm Klasztorow Mniszek.  
 5<sup>to</sup> Siedm Klasztorow męskich. 6<sup>to</sup> Siedm  
 Kollegiow. 7<sup>mo</sup> Siedm páłacow. W Mećie  
 tak są mocne, y gruntowne dáchy, że po  
 nich mogá bydź wiezione ármaty. W Kar-  
 noćie iest Obraz Nayswiętszey Pánni cu-  
 dámi, y łáskámi sławny, który przed Ná-  
 rodzeniem Chrystusowym od Drwidow  
 tak názwaných Káplánow ná ten czás po-  
 gánskich był konsekrowány Pánnie Swię-  
 tey, ktora miáła porodzić. W Lugdunie  
 iest sławny ow ołtarz, przy którym od  
 Kaliguli Césarzá ustanowiony był certá-  
 ment, Greckich, y Łáćińskich Orátorow,  
 gdzie przezwyćięzeni powinni byli, písmá  
 swoje wlásnym zlizywać ięzykiem, przy  
 tym

tym też dawano im zwyczajne szkolne placenty, a czasem w Rodanie rzece topiono. Na moście Aurelińskim, najdużej się statua Ioanny Darcy panienci pastuszki, która, kiedy Anglikowie, całą prawie Francją zawojuawszy po wszystkich onej brodzili Prowincyach, y samego Krola w Aurelij w obleżeniu trzymali, za osobliwym Boskim rozkazem, służywszy w woysku przez wszystkie gradusy rycerskie, y wzięwszy potym kommandę, zbił na głowę Anglikow, y Krola swego z obleżenia uwolnił. Na Rodanie rzece bardzo bystrey, chłopiec ieden pastuszek, most kosztowny z kamieni wybudował.

## E X K U R S Y A.

### Do Ameryki Południowej.

**C**Zwarta część ziemi, jest Ameryka, którą nazywają Indją zachodnią, albo nowym światem. Od kogo, y iak jest należona, naydziesz niżej w exkursyi do Ameryki północney. Południowa Ameryka zaczyna się od miasta należące-



go do Krolestwa Meksykańskiego, nazywanego Kártago, rozciąga się do Morza nazywanego Magellanicum, zawiera zaś w sobie obszerne bardzo krainy, to jest kraj Peruński, Chilenski, Magellanski, Parakwary, Brazylię, *Terram Firmam*; które to wszystkie krainy należą do Hiszpanij, oprocz Brazylij która należy do Luzytanij. Peru albo *Peruvia* nad inne wszystkie Amerykańskie Prowincje jest naybogatsza, dla wielkiego iey dostatku w złoto, y srebro, osobliwie około miastá *Potosum* Nietylo tani pracowitym z ziemi kopaniem złotá dostawać trzebá, samá ziemiá mieyscámi piasek, y szczerego złotá kawałki, niby kamieszki wydać, y bywają takie polá ná mil kilká rozległe. Y dla tego w pałacách dawnych Krolow Peruńskich, y w Bożnicách niegdyś Pogańskich, ściany, y dáchy złotemi bywały pokryte bláchami. Naczynia zaś złote náydowały się uládá kogo. Xiążę ieden Peruński dárował Nunniuszowi Walboi Hiszpańskiemu Wodzowi tak wiele złotego, y srebrnego naczynia, że ledwo sześćdziesiąt ludzi unieść mogło.

gło. Roku 1595. wysmienitego srebrá 85. milionow do Hiszpanij z Peru przywieziono, zwyczajnie zaś od Krolá Peruáńskiego tylko piąta część prowentow Krolowi Hiszpańskiemu dochodzi. Kiedy Fránciszek Pizárrus Wodz Hiszpański zwyciężył Agatualpę Krolá Peruáńskiego, tedy się wykupując z áresztu dał tyle zióta, wiele się mogło zmieścić w tey izbie, w ktorey był sequestrowány. Izbá zaś tá była wdłuż ná krokow 22. á wszerz ná krokow 16. Wysokość zaś, iák naywyższego wzrostu człowiek mógł wyciągnąwszy rękę z mieczem, dosiędz połápu, srebrá zaś dał wedwoynasob więcey.

Kámieni teź drogich osobliwie szmárágdow, y perel w morzu dziwny iest dostátek. Wspomniony wyžey Pizárrus z początku wypráwy swoiey do Peruwij ták wiele nábył szmárágdow, y roźnych perel, że 20. tyśięcy sztuk záśłał Almágrowi przyacielowi swemu. Náyduią się tám wysmienite Mágnesy, y inne kámienie, ná leczenie roźnych defektow sposobne.

Ná dolinie iedney názwaney *Petaguele*  
w sa-



w sadzawce, náyduią si ę kámuszki kształtne, á ná nich doskonále wyrażone krzyżyki, ktore, iesli będą rostłuczone, tedy ná ká-  
żdey części máią krzyż należytą propor-  
cyą wyrażony. Z tych kámieni támeezni  
Chrześcíanie zwykli sobie koronki robić.  
Ná niektórych mieyscách, iáko y w fol-  
wárku Collegium nászego niedáleko  
Kuzku miástá, sá takie sadzawki, w ktorych  
od szrody popielcowey, aż do soboty  
wielkiey dostátkiem łowią się ryby różne-  
go rodzaju, chociaź w nich niezarybiaią,  
innych zaś czasow, żadney naymnieyszey  
tám nienáleśc rybki.

Ziemiá tám tak iest żyźna, że zá zwy-  
czay stokratny owoc przynosi, á zaś miey-  
scámi trzykroć stokratną zbieráią krescen-  
cyą. Ná dolinie názwaney Truxilli náy-  
duie się kwiat, ktory z iedney łodygi wy-  
dáie 20. álbo 30. kwiatow różnych kolo-  
row y formy, z osobliwą w káżdym pię-  
knością.

W Prowincyi *de las Charcas* náyduie się  
drzewo dość duże, ktorego owoce náy-  
duią się między listkámi, ná formę ksiáżek

złożonemi, ná káżdym zaś listku náyduie się rzetelne wyobrażenie fercá ludzkiego.

W Prowincyi ktora się názywa Mala iest drzewo figowe, ná którym, te figi ktore się rodzą ná gáłęziách obrocone ku stronie południowej, są bárdzo zdrowe, á zaś ktore są ku stronie puńnocney, są bárdzo zaráźliwe, y truiące.

To Krolestwo Peruáńskie ták we wszytko dostátnie, chcąc Chrystusowi, y Krolom swoim podbić, zmowili się trzy Hiszpáni Kupcy z miastá Pánámy Roku 1525. Fránciszek Pizzarus, Dydak *de Almagro*, Ferdynánd, *de Luque*, z taką między sobą umową, áżeby Almagrus iáko bogátszy ważył koszt ná okręty, y zbierał żołnier-zow. Pizzarrus, áby sam płynął do Peruwij, y miał nád żołnierstwem kommende, á zaś *Luque*, áby siedząc w Pánámie, czynił stáranie około domowych intereffow Pizzarrá, y Almagra. Pizzarrus przez lat kilka niewypowiedziáne znaszał trudności, aż teź wygrawszy iedną znaczną bátalią ofobliwą odwagą, y szczęściem, záwoiował ná Károlá Cefárzá, y Krolá oraz Hiszpáń-  
skiego



skiego całą Amerykę południową, ktorey też był uczynionym Vice Krolew. Lecz iak ieno uskromione były wszystkie Pogaństwa insulty, zazdrość Hiszpanow ná samych ze siebie wojnę wznieciłá, ktora dość froga przez lat kilká trwałá; álbowiem Didak de *Almagra*, bywšy tak wielkim przyańcielem Pizzara, powstał przeciw onemu. Przez tę wojnę wyginęli tam prawie wszyscy Hiszpani, á zaś Amerykanow zginęło ná dwa miliony, ktorych ci dwáy wodzowie ná swoje poćiągáli stronę, y nieskończyłá się tá tak krwáwa wojná, áż obádwá Emulánci pádli, y tak z iwoiowane kraie, y bogáctwá innym dostały się.

U Peruánczykow náydowálá się znáomość BOGA stworzyciela niebá, y ziemi, z tym wszystkim oddawali słońcu pokłon Boski, ktoremu też był wystáwiony Kościół w Kuzcu bárdzo kosztowny, wszystek złotem bláchami ozdobiony.

Limá miásto jest teraz Metropoliá, y tam jest stolicá Arcybiskupá tamiecznego, y rezydencya Vice Krolow. Oyczyzná to jest S. Roży Limáńskiey. *Iosephus à Costa*

L. 6. c. 14. piſze, że tam na iedney ſzyro-  
kiej rzece ieſt moſt robiony z ſłomy, y tra-  
wy tak ſztucznie w ſnopki powiązancy  
długi na 300. ſtop Geometryckich; przez  
ktory nie tylo ludźcie, ale teź roźne bydłetà  
ze wſzelkim ciężarem przechodzą. Oby-  
watele tameczni do wſzelkich rzemioſł ſą  
bárdzo ſpoſobni, y nie ſą czarni.

Ohileńkiego Kroleſtwá długość ieſt na  
mil 415. á zaś ſzyrokość na 120. Ma do-  
ſtatek złotá, winá, miodu, ſtruſiow, y drze-  
wá ktore nazywamy bryzeliją. Bywają tam  
niektorych czáſow wielkie zimná, ſtołeczne  
tam miáſto nazywa ſię od S. Iákubá.

*Paraquaria*, ieſt bárdzo rozległa, którą  
rozdziela rzeká wielka názwana ſrebrną.  
Cześć iej iednę trzymają Hiſzpáni, á dru-  
ga w ſwoiey zoſtáie władzy. Tam Miſſy-  
onarze Societatis IESU, wywoływając lu-  
dźci z láſow, y iáſkiń do ludzkiego przyu-  
czáli obcowánia, zakładáli wſi, w ktorych  
poſpoliście náyduie ſię po ośm, albo dzieſieć  
tyſięcy obywatelow, tych uczyli nie tylo  
wiary ſwiętey, ale teź roźnego rzemieſłá  
y wyrabianjá roli. Są tam ludźcie przyro-  
dze-



dzenia cichego, y dowcipu wysmienitego, y chociaż sami nic z swoiey inwencyi nie umieją robić, ale co ieno obaczą wraz potrafią. Są zaś nad wiarę y mniemanie obżarci. Pisze ztamtąd Xiądz Sepp, że kiedy tam jeden nasz Kąpłan uczył orać męża z żoną, a potym zostawiwszy ich przy pługu sam poszedł do Kościoła na Mszę, oni we dwoygu zabiwszy dość dużego wołu na śniadanie całego ziedli, ledwo czwartą część onego zostawiwszy. Jedzą zaś zwyczajnie mięsá surowe, tylo trochę w dymie ociągnąwszy, y nie mogą przyużyć się do wárzonego. Co do życia pobożnego, bárdzo są ochoći, y poięci.

Brázylią dość dobrze wypolerowali Luzytáni, y wiary świętey wyuczyli, którzy też tam mają obszernę bárdzo Prowincyę, y ludne miastá, z tych niektóre, (kiedy Luzytáni byli pod rządem Hiszpánów) zárwali byli Hollendrowie, lecz w krotce wypędzeni. Roku 1500. weszli nayspierw do Brázylii Luzytáni, ktorých pogánstwo wzwyczáione do iedzenia ludzi, na swoy pokarm obroćili. Ustánowiona

tedy druga, y potężniejszy, y szczęśliwsza  
expedycya Roku 1549. Jest w niej wielki  
dostatek cukru, y drzewa, ktore bryzeliją  
zowiem, od ktorego też całe nazwane Kro-  
lestwo Brázylią. Słyszał tam dziwnemi cu-  
dami *Iosephus Anchiota S. I. Kápłan.*

## S R Z O D A

Ná część Świętego Iozefá Oblu-  
bieńcá Nayświętšzey Pánnny.

### M E D Y T A C Y A.

#### O karaniu grzechow.

Przygotowanie *iák wyżej.*

*Punkt 1. Słuchay BOGA mowiącego Eze.  
5. Spełnię gniew moy, y uczynię áby się uspokoiła ná  
nich urážá moiá. Słyszác to, uważay gniew, y  
zemstę Boską nád Lucyperem, zá ieden  
tylo popełniony grzech pychy, uderzony  
jest całą prawicą Boską, y więzami piekiel-  
nemi zciągniony z niebá. Uważay też ká-  
rę pierwszych rodzicow nászych zá zie-  
dzenie iednego tylo fruktu z drzewá zá-  
kazanego, z tego przestępstwa okázy,  
idzie*



idzie co niemiara dusz na wieczne męki. Uważay karę kaima o jedno bratoboystwo, iak się stał włoczegą, tułaczem, w ustawicznym strachu y boiaźni zostaiąc, a na koniec strącony na wieczne męki do piekła y w nich iuz to od kilku tysięcy lat zostaię, y na wieki zostawac będzie. To uważaiąc wnidz przez imaginacyą do piekła, przypatruy się iak wielu iest tam, ktorzy za ieden tylko grzech śmiertelny są potępieni, uważay z iak wysokich stanow, są tam źli Aniołowie, iest Apostoł Iudas, są z naywyższych godności Duchownych, są mądrzy, są wieku dziecinnego, a naywięcey za rozpusty cielesne.

*Punkt 2. Słuchay BOGA mowiącego Isai.*

5. *Biada wam ktorzy ciągniecie nieprawość w powrozkách prożności, y niby więz wozu grzech. To naystraszliwsza, y naycięższa kara grzechu, kiedy za ieden iaki grzech dopuszczone bywaią więzy grzechowe, to iest po pełnionym iednym grzechu uymuic BOG łaski, a tak wpadasz w drugi, a potym w trzeci, y tak dalej zabrniesz aż do dopełnienia miarki, po ktorey ostatnia ruina, y iakies*

nieznaczne, y tobie niewiadome następuie zaślepienie, stanie się grzech twoy grzeszącym, oddalisz od siebie wszystkie łaski Boskie, y staniesz się niegodnym aby cie BOG bronil od okazyi grzechowych. Wszelkie napominania, przestrogi, nie poydą ci na upamiętanie y pokute, ale na gniew, y irytacyą, wbiiec się to w zaślepiony rozum, że nie możesz od wzwyczajonego utrzymać się grzechu, że twoia taka natura. To głęboko uważawszy, upadnij iak naygłębiey przed Bogiem, a prosz przez wnetrznosci Miłosierdzia Iego, aby cie nie karał karą dopuszczenia innych grzechow, obieray raczey bydz straconym do piekła za twoie grzechy, aniżeli tak bydz od BOGA opuszczonym, abys co raz to daley brnął w grzechy.

*Punkt 3.* Słuchay BOGA mowiącego Isa. 6. *Záslep serce ludu tego, y uszy iego obciąż.* To ostatnia, y nayfroźsza kara, którą w tym życiu ponoszą grzesznicy, zaślepienie, opuszczenie, y ostatnia zátwardziałość, a ociężalność do pokuty, kiedy przez powtarzane dobrowolnie grzechy, popadają w to,

zc





bieiskim błogostwem uwielbił.

Witay naygorętszy miłośniku B O G A,  
ktorego postanowił Pan nad wszystkim do-  
mostwem swoim.

Witay naywierniejszy Kościoła Święte-  
go zawiądownco.

Witay nayczystszy Przenayświętszey  
M A R Y I Oblubieńcze, ktorey błogostw-  
wiony owoc żywota twoiey straży pole-  
cił Pan.

Witay nayłaskawszy Oycze, ktorego  
Mátka Boska, y Syn Boży, miluchno Oy-  
cem nazywali.

Święty Iozefie wszystkich gospodarzow, y  
prowizorow obraźcie, przewiduy nam, co po-  
trzebá do pokármu cieleśnego, y dusznego.

Nayczystszy Iozefie, oczyść sercá naszé,  
áby się stały bydz godnemi zostawác przy  
Báránku, ktory ma pástwiśko między li-  
liami.

Święty Iozefie konających Pátronie nay-  
podufalszy, przybyway, nam ná ratunek  
w godzinę śmierci.

Iozefie, MARYA, y Synu Boży, bądźcie  
z nami w podroży.

PIESN



## PIESN PORANKOWA.

*Celsum Ioseph decus.*

**J**Ozefie Świętych ozdobo, a naszego,  
 Nádzieio życia, filarze całego.  
 Świátá. Te ktore Tobie czynim pienie  
 Miey zá chwalenie.

Ciebie BOG obrał nayczyſtſzey Dżiewicy  
 Oblubieńcem, zwał Oycem táiemnicy  
 Wćielenia: Ciebie nam dał dla ſpráwienia  
 Wſzyſtkich zbáwienia.

Tyś u IEZUSA w podłym żłobku ſtáyni,  
 Ktorego przyſćie wſzyſcy iednoſtáyni.  
 Prorocy ználi, był ſługá bliſkim,  
 Z pokłómem niſkim.

Tobie Krol Krolow BOG wſzego ſtworzenia,  
 Y ná ktorego drży piekło ſkinienia.

Pan wſzyſtkich rzeczy oraz Pan nád Pány,  
 Tobie poddány.

Bądź chwałá BOGU w Troycy iedynemu,  
 Ktory dał tę część Imieniowi twemu.

Więc pewnic twoiá prózbá to nam ſpráwi,  
 Ze nas BOG zbáwi.

## PIESN WIECZORNA.

*Te Ioseph celebrent &c.*

**C**iebie o Iozefie Niebieskie orszaki,  
 Ciebie wojujące niechay wielbią znaki,  
 Tyś świętny zaśluga, za Oblubienicę,  
 Miałeś nacyfiszą dziewicę.

A gdyś onę w ciąży widział boiázliwy,  
 Byeś z tájemnicy zakrytey troskliwy.  
 Lecz kiedy Cię doszła Anielska przestrogá,  
 Poznaeś że to cud BOGA.

Tyś powiiał Páná nam naródnego,  
 Ty z nim do Egiptu szedłeś odległego.  
 Ty go w Ieruzalem szukasz, y náyduiesz,  
 Płacząc weselem konkludujesz.

Inni w niesmiertelnym chyba tylko stánie,  
 Máiá, twarzy Boskiej święte oglądanie.  
 Ty oglądájąc BOGA za życiaś im rowny,  
 O iák jest twoy dar cudowny!

O naywyższyBOZE! day nam odpuszczenie,  
 Day y dla Iozefá zaślug, y zbáwienie.  
 Day, byśmy ná wieki rádując się wNiebie,  
 Zawsze chwalili Ciebie.

**LEKCJA DUCHOWNA.**

**Z Tomaszá á Kempis L. 1. c. 13.**

Zc



Ze trzeba ochoczo zwyciężać pokusy.

## 1.

**P**Oki żyjem ná tym świecie  
 Bez przykrości pokusy  
 Bydź nie mozem, z textu wiećie  
 Iakie Iobá gradusy:  
 To jest mára ludzkie życie,  
 Ná tym niskim pádole:  
 Zácym káždy należyćie  
 Miałby o tym rosóle.

## 2.

Wiedzieć, á bronić pokus pilną  
 Swych, lecząc się modlitwą,  
 Zeby diabeł mocą silną  
 Nie zaráził gonitwą  
 Ofzukánia, ktory oczy  
 Trzyma żywe, bezsenne  
 Zeby požárł, w koło toczy;  
 Ná przepásći bezdenne.

## 3.

Zaden nie jest doskonálym,  
 Tak dálece y świętym,  
 Zeby nie miał w życiu całym,  
 Pokus z tyrem przeklętym,  
 Ani bez nich bydź nie mozem,

## DUCHOWNA

Są iednak człowiekowi  
Często zyskiem, choć są nożem  
Oстрыm, rowne ćwickowi.

4.

Bo w nich człowiek się unia,  
Czyści, uczy, istotnie  
Wszyscy Święci tego krzyża  
Kosztowali ochotnie.  
Gdy przez wszelkie utrapienia  
Y pokusy przebrnęli,  
Przez co doszli wspomozenia,  
Y w postępku stánęli.

5.

A ci ktorzy się lenili  
Znieść pokusy biiącey  
Łotrąmi się poczynili.  
W ziemi krotko żyiącey  
Nie jest Zakon tak gorliwy,  
Ni tak mieysce sekretne  
Zeby nie był tam szkodliwy  
Impet, przykrości niechętnie.

6.

Nie jest człowiek wolny całe  
Od pokus, poki żyie;  
Bo z nas jest, z kąd takie fále

Biią



Biją ná násze szyie,  
 Bo w nas iest tá požądliwość  
 Skoro ná świat wchodźiemy,  
 Mija iedná dolegliwość,  
 Drugą w tropy widźiemy.

7.

Y cokolwiek do ćierpienia,  
 Zawsze będźiem nosili,  
 Bośmy dobro bez wądpienia,  
 Floty nászney strócili.  
 Gwałt, od pokus chcą ućiekąc,  
 A ciężey w nie wpadają,  
 Przez ućieczkę nie doczekąc,  
 Wygrány nam nie dają.  
 Lecz przez ákty ćierpliwości  
 Y punkturę prawdziwą.

## DYGRESSYA.

Do Hiszpánij.

**H**iszpánij te są zalety. imò Ze Krol Hisz-  
 pánki ma tytuł Kátolika. zdò Ze dla  
 rozległości państw Hiszpánskich nigdy u-  
 nich słońce nie záchodzi, bo chociaż w ie-  
 dnym państwie zaydzie, to w drugim  
 wscho-

wschodzi, y ztąd ieden Krol Perski mawiał że Krol Hiszpański słońce ma za kápelusze. 3to Zaden Monarchá obszernego tak Państwa, tak szczęśliwie, y spokojnie nie rządził. 4to We wszystkich czterech częściach ziemi pánuje. 5to W Ameryce nie tylo skárby wynáduie, ále y wiarę świętą sfczepli. Ku samey tylo zachodowey stronie więcej, niż siedmdziesiąt tysięcy Kościołow fundowanych od Krolow Hiszpańskich liczy *Lochner in Bibliot. ψ. Templum.* Za samego tylo Iakubá Krolá wybudowano Kościołow dwa tysiące. 6to Co niegdys nazywáno Hibernią, że jest Oycyzną Świętych, to teraz właśnie służy Hiszpanij. Z niey wyszedł Sw. Dominik, Święty Ignácy, Święty Izydor.

Dzieliłá się przed tym Hiszpania ná wiele Krolestw, to jest Legionéńskie, Kásteláńskie, nowe, y stáre, ná Arágońskie, Portugálskie, Toletáńskie, Algarbionńskie, Náwárry, Gránaty, Wálencyi, Gallecyi, Murcyi, Korduby, teraz z tych wszystkich Krolestw, iedná tylo Monárchia Hiszpańska uformowána. W Ameryce, oprócz bardo



dzo wiele obszernych insuŝ, tyle państw należy do Hiszpanij, że się támtá część nazywa nowym światem. To jest rzecz godna podziwienia, iákim sposobem Nácya Hiszpańska nie bárdzo ludna mogła tak wielkie kraie záwoiować, y w posłuszeństwie zátrzymać. Albowiem Boterus, y Nikołosiusz, ledwo dzieŝeć milionow ludzi liczą w Hiszpanij rázem z osobámi Duchownemi, ktorých tam jest ordynáryinie sto siedmdzieŝiat tysięcy. A záś w Ameryce od Hiszpanow záwoiowanej jest dáleko więcej ludzi, bogactw, y żywności.

W Madrycie mieŝcie stołecznym, liczą ludzi 150000. w Granaćie 180000. W Hiszpalu ieszcze więcej. Granata ma tyŝiac wieź. W Hiszpalu jest dziwney wŝpániałości Koŝcioł Nayswiétszey Pánny, który ma rocznego prówentu, sto dwádzieŝcia tysięcy czerwonych złotych, ktore idą ná duchownych 400. tam zostájących. Arcybiskup Toletáński, miewa co roczney intraty dwákroć sto tyŝiecy dukatow, y szesćdzieŝiat tyŝiecy. Biskup Hiszpaleníski, ma sto tyŝiecy dukatow. W Walencyi jest

w zachowaniu ow kielich, z ktorego pożywał Chrystus ná ostatniey wieczerzy.

*Hiszpania* opowiada trzy rzeczy u siebie dziwne: Miasto ogniem otoczone, to jest Madryt, że mury około onego są z krzemieni sąmych stawione. *zdd* Most, ná którym dziesięć tysięcy bydła ma państwo, to jest, że Rzeka *Gwadiana* wpadszy pod ziemię, przez mil dziesięć skryćie płynie, á potym znowu wynurza się. *ztd* Rzekę przez most płynącą, te są dziwne aquedukty w Segobij.

*Luzytania* álbo Portugallia osobliwego swego Krolá mieć poczeła około Roku 1100. ktory się rodził z Hrabiego Lotaryngij, y corki Krolá Kástellańskiego. Máłe to było Krolestwo, ále gorliwość Krolow chcących rozszerzyć wiarę Chrystusową, cudownym prawie sposobem rozszerzyła Monarchią swoię, álbowiem z tey okacyi nábyli sobie Krolowie Luzytáńscy w Indyj zachodniey rozległa owę, y bogatą we wszystko Brázylią, á zaś w Indyj wschodniey bárdzo wiele bogátych Prowincyj, procz wysmienitych wysp ná Oceá-



ceanie, y wygodnych portow w Afryce.

Taką szczęśliwość tych Krolestw prognostykował podobno ow iásny obłok, który pod ten czas właśnie, kiedy się Chrystus Zbawiciel narodził w samę pułnoc, tak te Krolestwa Hiszpáńskie, y Luzytańskie oświecił, że się zdawało iákby czas był południowy. Názáitruz zaś widziano trzy słońca, iednakowego światła, y wielkości, ktore się potym w iedno złączyły iáko pi-  
*ſze Isidor: in Chroni,*

## E X K U R S Y A.

### Do Ameryki Pułnocney.

**N**ie rzucamy Hiszpánij, kiedy się oddalamy do Ameryki; álbowiem tá część światá po większey części należy do Hiszpánij, y iák się nazywa, tak y reprezentuie nam nową Hiszpánią, nową Granatę. Ieżeli tá czwarta część ziemi była wiadoma przedtym w Europie, y Affryce, niemá sz pewności. Są niektore wiadomości z Plátoná, y Dyodorá Sykulá, ktorzy ią nazywają wyspą Atlántydą.

N

Pier-

Pierwszy ją znalazł Krzysztof Kolumbus Genuńczyk, który wzięwszy od Ferdynanda Krola Kastellańskiego na tę ekspedycyą trzy okręty, y żołnierzow 120 Roku 1492. znalazł pierwey wyspę nazwaną Hiszpaniolą, a potym poznaýdował więcey. Potym ná dowod, szczęśliwey żeglugi swoiey, y chcąc uprosić więcey żołnierzow, powrócił do Hiszpanij máiąc z sobą dzieśiąciu niewolnikow z Ameryki, y wiele bardzo złotá. Ucieszony tą wiadomością Ferdynand Krol, znowu Roku 1493. wyprawił Kolumbá, dawszy mu honor Admirała, y powagę; przydał mu trzy okręty wielkie, a mnieyszych 14. Żołnierzy zaś 1500. Udał się tedy tak sporządzony dálej zá Hiszpaniołę po frogiey bátalij, którą musiał odprawić z flotą pogánką zostájącą pod kommendą niewiásty iákieysí. Nalazł tedy dálej płynąc Kube, y Iamáikę wyspy duże, y innych wysp mnieyszych 46. y tak co raz dálej postępując, coraz to więcey náydował.

Sámę Indyą Pułnocną, álbo świat nowy Roku 1497. znalazł Ameryk Wespucius  
uro-



urodzeniem z Florencyi, mając ná to koszt, y siły od Krolá Hiszpańskiego, od iego náwet imienia tá część ziemi nazwana Ameryką. Doskonáley potym południowe części Ameryki, y port wysmienity, nálaź Magellanes Roku 1519. Ná ostátek Ferdynánd Kortezyusz niezkomparowaną odwagą, y szczęściem Zawoiował oproc Krolestwá Mezykańskiego wiele innych Prowincyi bárdzo w ludzie, złoto, y perły bogátych. Rikcyolus w swoiey Geografii L. 3. c. 22. powiáda, że Pan B O G te ták bogáte ziemie dał Krolom Hiszpańskim, zá to, że wypędził wśzystkich Maurow, y żydow bluzniących Imię Chrystusowe, nie stoiąc, że przez to był wielki uszczerbek prowentow.

Krolestwo Mexykańskie ma imię od swoiey bárdzo wielkiey Metropolij Mexykem nazwáney. To Krolestwo w caley Ameryce puńnocney iest naypierwsze, y naypotężnieysze, álbowiem miało Krolow hołdownikow swoich trzydziestu, z ktorých káždy naymniey wyprowadzał woyfká stotyścię. W sámym Mexyku liczone

domow mieszkalnych 60. tysięcy Przecież ná tak możne Monarchie, czterytá tylo Hiszpánow zá przywodem Ferdynándá Kortezyuszá odważyli się porywác, y práwie po desperácku uderzyć ná sáme stolicę Mexyk, y tám sámeogo Ich Krolá wziąć w niewolá, máiąc przy sobie máło co posítkow od Amerykánow, y zniószy sto piędziesiát tysięcy, sławny tryumf uczynili Károlowi V. Cefárzowi, y Krolowi Hiszpáńskiemu Roku 1521. Długość tego Krolestwá według Iozefá á Costa rościága się ná mil 800. á zás szerokość naymniejszy ná 180. mil Hiszpáńskich. Bydłá wszelkiego iest tám tak wielki dostátek, że tám nie máją zá człowieká máiętnego, ieżeli w dobrách swoich nie ma 40. tysięcy wołow.

Arcybiskup Mexykáński ma pod sobá dzieśiąciu Suffragánow, Biskupow ná dostátnich prowentách ufundowánych. Zakonnikow teź tám rożnych iest nie mniefzy dostátek, iák y w Europie, tak dálece, że tak tám kwitnie wiára Chrystusowá, iák niegdys błędy pogáńskie szerzyły się, pod

Czás



czas których na każdy rok dwadzieścia tysięcy ludzi osobliwie niemowląt zabiiáno na ofiarę bałwanom. Uważa tu *Florim: Remundus L. 1. c. 4.* że właśnie pod ten czas, kiedy Marcin Luter Apostata, swoimi błędami oderwał od Kościoła, y wiary świętey niektóre narody, BOG opátrzył Kościołowi swoiemu innego Marcina *de Valentia* Zakonu Sw. Fránciszka z iedynastą towarzyszącami, że w rekompensę takiej szkody dusz, w Meksyku, y poblížszych innych Prowincyách ochrzcił pogánstwa na 20. milionow, pracując tylo przez lat kilka. Drugie tyle náwrocili inni Zakonnicy iáko to Oycowie Dominikáni, Iezuići.

Oprocz Krolestwa Meksykańskiego, które się nazywa nową Hiszpanią, náydują się w Ameryce pułnocney inne kraie dość obszerne, iáko to Florida, Nowa Gránata, Kaliforeia, Kanada, ziemiá Labradońska, y inne bárdzo obszerne kraie ku stronie pułnocney, do których ieszcze niemá sz przyępu dla nieprzebytych przepaw. Są przytym wyspy bárdzo piękne, ludne, y obszerne. Hiszpaniolá, Kubá, Iamaiká,

ziemią nową, małych zaś wysp co nie miarą.

*Florida.* Krainą, ma obywatelow bardzo dzikich obyczajow, z ktoremi przez nie mały czas wojowali Hiszpani, y Francuzowie, z niewysmienitym pożytkiem. Podobny sukces był, y około opowiadania Ewangelij, oprócz tego że tam otrzymali męczeńskie korony Kąpłani Societatis IESU, ktorych tam osmiu zabito okrutnymi mękami.

*Kanada.* Krainą obszerniejsza od Floridy, y mająca obywatelow cięższych, zawiera w sobie Nową Francją, która należy do Krola Francuskiego, y nową Anglią, która należy do Angielskiego, gdzie też mają niektóre swoje należytości Hollendrowie, y Szwedzi. Cała Kanada nie jest tak obfita w złoto, y zbożá, iák inne kraie Ameryki. Huronowie, y Algonkwiniowie są podlegli Francuzom, y wiarę świętą przyjęli, ale cierpią bardzo wiele od Irokweow sąsiad swoich pogan, z ktoremi mają swoje pobratynstwo Hollendrowie. Smieszna się rzecz trąfiła Roku 1665. gdy z Francyi do  
Ka-



Kanady przybył nowy Gubernator, ná ten czas witali go znaczniejszy Pánowie owey kráiny; przy oddawaniu rożnych podárunkow, jeden tedy z Huronow wiekiem, y godnością przed innemi przodkuiący, ofiarował mu pufzkę sádky nápeñlioną, z taką oracyą. *Ponieważ tu Mości Pánie przybył, ábyś nas przeciwko dzikim nieprzyjaciólom ochraniał; ále, że wrodzona wdzięczney twarzy twoiey ukłádność nic wojennego z siebie nie wydaie, więc przyimi tę fárbiczkę, dla osrozenia twarzy twoiey, áżeby się iey nietylo Iroques, ále y tygrysy lękały.* Huronowie bowiem, chociaż z przyrodzenia są postury szpetney, idąc iednakże ná wojnę, zwykli iák nayokropniey twarzy swoje fárbować.

Między wielą zabitými Kápłánami Societatis IESU od Irokweow, bárdzo frogiemi mękámi, nayznácznieysí są X. Jzáák Jogues, Gábryel Lallemand, y Jan Brebeuf, z ktorých ostatniemu, páznogócie z pálcow poodzieraño, wszystkie iunktury całego ciała zruszono, ręce poobcináno, usta, y zęby kámieniem rozbité, ięzyk zpalony, pod páchy, y po innych mieyscách podkładáno

siekiery rozpalone, ná szyi łańcuch rozpalony zawieszono, przepásywáno gorącym pásem zrobionym z smolney kofy, y smoła polewánym, Gdy w tych mękách począł mowić o BOGU, záfádzono mu przez wár-gi kolco, nos urznięto, á ná wysmianie chrztu S. oblewáli go wrzącą wodą, z głowy skóre zdárto, nogi poućináno, ná u-dách ciáło aż do kości sánymy poobrzy-náno, ná koniec ieszcze żywemu rościęto pierś, serce wyrwáno, ktore támeż zaraz wzwyczáieni do tákich potraw ziedli, krew zaś pili, ieden do drugiego przepi-iając. X. Lallemant oprócz podobnych mąk ponieśionych, był palony wolnym o-gniem przez godzin 15. X. Jzáák Jogues, po niewypowiedziánym mękách tám po-nieśionych uwolniony od śmierci, był od-wieżiony do Fráncyi, ále się znowu pro-sił, áby go do owych dzikich ludzi ná opo-wiádanie Ewángelij posláno. Záiechał te-dy, y wkrótce požádány męczeńskiey do-stąpił korony.

## CZWARTEK.

Ná



# Ná część Nays: SAKRAMENTU M E D Y T A C Y A.

## O Śmierci.

### Przygotowanie *iák* wyżej.

Punkt 1. Słuchay BOGA mowiącego Jśai.

38. *Umrzesh ty, y żyć nie będziesz.* To jest rzecz nieomylna, że musisz umrzeć, ale kiedy, y gdzie, y w iákim stanie, y z iáką duszą dyspozycją, chce, aby ci to było niewiadomo, a to dla tego, żebyś káżdego dnia, y káżdego momentu był ná śmierć gotowy. Umrzesh ty, a tak umrzesh, że iuż do życia niepowrócisz, y tylo się ná ten czas duszá twoią złączy z ciałem, kiedy Chrystus przyidzie ná sąd całego rázeni świata. Jeżeli tedy pierwszy, y ostatni raz masz umrzeć, a od śmierci zawisła wieczność szczęśliwa, y nieszczęśliwa, więc uważay co masz czynić, abyś dobrze umarł. Umrzesh ty, a gdy ci cielesne oczy zámknie śmierć, otworzy duszne. Ná ten czas wszystko inaczey obaczysz, niżelić się teraz zdaje. Náuczże się, wszystkie rze-

czy mieć w takim szacunku, y poważeniu, w iákim byś miał, gdybyś umierał. Umrzesh ty, y wszystko to, co masz utracisz, same tylko uczynki twoie przy tobie zostana, dobre na szczęśliwą, a złe na nieszczęśliwą wieczność. Umrzesh ty, y staniesz się trupem obrzydłym. Ach na coż się ty piękrzysz? na co tak usiłujesz podobać się ludziom?

*Punkt 2. Słuchay BOGA mowiącego Psał. 33. Śmierć grzesznych naygorza. Y uważay co za kondycya człowieka w grzechu umierajúcego. 1mò* Znaszájąc bole śmiertelne, sowitzá cierpi torturę, na cíele zwyczajne bole, ktore musi cierpieć, na duszy, gdy one niecierpliwością swoią przykrzyczemi czyni. *2dò* Ze wszystkich stron iest ściśniony, pátrząc na Niebo, przypomina zágniwanego na się BOGA, pátrząc około siebie, widzi strászydła piekielne, na swoje potępienie zázarte. Pátrząc na ziemię, widzi roztworzoną piekielną pászczekę. Przed sobą widzi zágniwaną twarz Chrystusa, ktorego krew złe żyjąc podeptał, wewnątrz mu dogryza własnego sumnienia robak.

Je-



Jeśli usłyszysz zegar godzinę biący, serce się mu przeraża, że czasu więcej niebędzie. Jeżeli spojrzysz na swoje zbiory, y dostátki, przychodzą mu na myśl owe słowa, to coś zgotował, czyje będzie? Ták tedy bólami osłábiiony, myślami zbiedzony, pełen stráchu w pada w desperacyą, y popada w ręce szátánów, którym za życia był posłuszny, y ginie na wieki. Zebyś ták nieszczęśliwą nie umarł śmiercią, BOG miłosierny gotow ci dać łaskę. Stárayże się żyć B O G U, ieśli chcesz umrzeć w BOGU.

*Punkt 3. Słuchay BOGA mowiącego Psal.*

15. *Droga przed obliczem Páńskim śmierć świętych Jego. Droga śmierć. 1mò* Albowiem bole, ktore cierpią, oddając się na wolą Boską, y rozpamiętywając mękę Chrystusową, sobie osładzają *2dò* Albowiem śmierć naturalnie okropną, poufale, y odważnie przyjmują, iáko wrotá do życia wieczney szczęśliwości, ciesząc się oczekiwaniem oglądania twarzy Boskiej. *3tiò* albowiem chociaż widzą szátánów, onych się nielekają, ktorych przy pomocy Boskiej za życia zwyciężali, sprzeciwiając się pokusom. *4tò* Rzucac im do-

dobrá doczesne niećieszko, bo w nich nie mieli sercá zatopionego. 5<sup>to</sup> Widzą często umieráiąc Mátkę Nayswiętszą, y innych SS. Pátronow swoich, do ktorých mieli osobliwsze nabożeństwo. 6<sup>to</sup> Albowiem umieráią, czyniąc ákty wiary, nádźici, miłosći Boskiej, żądzy oglądania Pána BOGA. Możesz taką śmiercią umrzeć, y powinienes, tylo tak żyi, żebys był godnym takiej śmierci.

*Rozmowa.* IEZU moy! o moy IEZU konáiący ná krzyżu zá moje grzechy. Jestem w prawdzie cále, á cále niegodny Duchá twoiego, ále że ty kładziesz Duszę twoię zá mnie, proszę cię poufálc, ábym podobną tobie umierał śmiercią. Wley w serce moie Duchá twoiego, y ozyw onym mizerną duszę moię. O moy IEZU! o IEZU moy! dla mnie, y zá mnie konáiący!

## AFFEKTY POBOZNE.

### Do Naysw. SAKRAMENTU.

**O** Iák jest słodki Pánie Duch twoy! ktorzy, áżebyś słodkość twoię ku synom po-



pokazał, przez chleb najwyższy z niebá dány, łaknących nápełniałz wszelkim dobrem.

Miłosierny, y litościwy Pan, pokarm dał bojącym się siebie, ná pamiątkę dziwnych dzieł swoich.

Chleb Niebieski dał nam Alleluia, chleb Anielski będzie pożywał człowiek Alleluia.

Nágotowałeś przed obliczem moim stoł, przeciw tym którzy mię trapią.

Niech będzie pochwalony przenayświętszy SAKRANENT, tu, y po całym świecie.

Niemasz, ani było żadnego takiego narodu, któryby swoich zmyślonych Bożków rozumiał tak zbliżonych do siebie, iáko nasz prawdziwy BOG przybywa do nas.

Przed tak wielkim SAKRAMENTEM upadaymy ná twarz.

## PIESN PORANKOWA.

*Verbum supernum.*

Słowo przedwiecznie idące,  
 SU Oycá będąc po prawic,  
 Dzieła dziwne sprawuiące,

O śmierci myśli rozprawie.

Nim ná śmierć od ucznia swego  
Zydowskicy zazdrości dány,  
Dáie dla narodu swego,  
Siebie ná pokarm wybrány.

Swoim uczniom w dwóch osobách  
Krew swą świętą dał, y Ciało,  
By w dwoistych tych sposobách,  
Plemię ludzkie pokarm miało.

Stał się kolegą w rodzeniu,  
Potrawą w traktamencie,  
Skąrbem przy śmierci znośzeniu,  
Zapłatą ná firmamencie.

O ofiáro nam zbawienna,  
Otworz Niebieskie podwoie,  
Swiát tworzy, boiaźń woienna,  
Day się, y pomoc twoię.

W Troycy Pána iedynego,  
Niech trwa chwałá nieskończenie,  
On dawcá życia wiecznego,  
Niech nam w Niebie da zbawienie.

## PIESN WIECZORNA.

*O DEUS ego amo te, nam prior.*

Bo-



**B**OZE miłością twoją serce pała,  
 Bo mu inceptę twoją miłość dała.  
 Oto się z moją żegnam już swobodą,  
 Za tobą wolne więzy mię powiodą.  
 W pamięci mojej zgodnie uchwalono,  
 Aby o chwale twej tylko myślono.  
 Rozum ow tyran w dusznym zodyaku,  
 W niczym, krom Ciebie niech nie czuie  
 smaku.  
 Swiadczę się toba, że po mey w żalobie  
 Woli, samemu ona żyje tobie.  
 Ktoremś kolwiek nadał mię talenty,  
 Nazad ci wracam Boskie twe prezenty.  
 Od ciebie wzięłem, tobie ie przyrzekam,  
 Co chcesz mi rozkaż, ordynansu czekam.  
 Rządź mię, twe rządy, wiem że niepobędzą,  
 Bo się miłością twoje rządy rządzą.  
 Niechże choć iednę mam z twoiego dāru,  
 Serafickiego iskierkę pożaru.  
 Abym cię prawy wielooczny Argu,  
 Kochał na iawie, y w iawnym letargu.

## PIESN DRUGA.

*O DEUS ego amo te, nec amo te, ut  
 salves me.*

O

**O** BOZE! zá cel cie sercá biore,  
 Lecz nie dla ognia miósciá gore;  
 Iż kto miósciá twá się nie żarzy,  
 Ten się ná ogniu wieczności sparzy.  
 Tyś mię moy IEZU sam uciśniony,  
 Ná krzyżu ściśnął twemi ramióny.  
 Strzymałeś gwoździe, ofzczep, á nági,  
 Okryte woysko zniosłeś zniewagi.  
 Náciśk uciśkow, tłum bolow mnogi,  
 Y krwawe zdroie, y sercá trwógi.  
 Ná d toś śmierć z żywey poniośł ochoty,  
 Ach dla mnie zbrodnia, dla mnie niecnoty!  
 Czemuż wzdý w moim sercu niegósci,  
 IEZUS pomyslney godzien miósci.  
 Nie iż o stálą stóię zapláte,  
 Y nieprzetrwáną trwam kondemnátę,  
 Lecz iákoś kochał mnie bez respektu,  
 Tákąż oddáię miárę áffektu.  
 Ten w sercu niecąc ákt heroiczny,  
 Kocham, boś BOG moy, boś Pań dzie-  
 dżiczny.

### LEKCJA DUCHOWNA.

Z Tomaszá á Kempis L. 2. c. 8.

*O poufáley przyiáźni z IEZUSEM.*



## I.

**K**iedy IEZUS jest przytomnym,  
 Wszystko się dobrze dzieie,  
 Gdy zaś IEZUS nie przytomnym,  
 Giną wszelkie nadzieie.  
 Kiedy IEZUS łagodnemi,  
 Usty wewnątrz niegada,  
 W ten czas, choć by z iak godnemi,  
 Nikczemna jest brygada.

## 2.

Gdy zaś IEZUS iedno słowo,  
 Tylko do nas przemowi,  
 Wielce bywa w ten czas zdrowo,  
 Prętko poćiechami odnowi;  
 Zaż Marya Magdalená,  
 Zaráz z mieyscá nie wstała?  
 Gdzie iey płáczu była scená,  
 Gdy z nią Mártá gadała.

## 3.

Oto Mistrz iuż tu przybywa,  
 Woła Ciebie łagodnie,  
 Drogi moment gdy Pan wzywa,  
 Kogo od łez swobodnie.  
 Do wesela serdecznego!  
 Jákeś suchy, y gruby,

O

Iá-

Iákeś głupi, bez onego,  
Iákeś wszystek nie luby.

4.

Zaż to nie iest większa szkoda,  
Niżbyś cały świat zgubił?  
Co dobrego ten ci poda,  
Ieśli IEZUS niezlubił?  
Bez IEZUSA piekło grube,  
Ray z IEZUSEM przyjemny,  
Przy nim żaden cię o zgubę.  
Nieprzyprawi táiemny.

5.

Kto IEZUSA nálaźł szczerze,  
Skarb pozyskał prawdziwy,  
Nic po świeckiey mánierze,  
IEZUS nád wszystkie dziwy.  
Kto IEZUSA w życiu stráci,  
Tráci siłą dobrego,  
Owzsem więcoy ten utráci,  
Niż bank światá całego.

6.

Nayuboższym, kto IEZUSA,  
Nie ma záfwe przy sobie,  
Naybogátszym, kto Chrystufá,  
Swey pozyskał osobie.

Wiel-



Wielka sztuká, konwersowác,  
 Z miłym IEZUSEM, umieć,  
 Pánu iák się zasługowác?  
 Jest mądrego rozumieć.

7.

Bądź pokorny, y spokojny,  
 Będzie mieszkał Pan z tobą;  
 Bądź nabożny, y przyśtoiny,  
 On twą będzie ozdobą.  
 Możesz prętko wygnąć Páná,  
 Utrącić iáskę Iego,  
 Gdy się udasz do bálwáná,  
 Wefela zewnętrznego.

## D Y G R E S S Y A.

Do Anglij, Szkocyi, y Hibernij.

**J**Nsułá Albieńska, dzieli się ná dwa Kro-  
 lestwa, część większa południowa nale-  
 ży do Anglij, która się też nazywa *Brytania*  
*większa*. Druga część należy do Szkocyi.  
 Te części przed tym osobliwych swoich  
 miały Krolow. Lecz potym ná początku  
 wieku przeszłego Iákub VI. Krol Szkocki,  
 dostąpił oraz Korony Angielskiej. Sła-

O<sub>2</sub>

wniej-

wnieysze Prowincye Angielskie są te: Wal-  
lia, álbo Bambria, w ktorey iest Dehembar-  
cya, Powizya, Wenedocya. Potym Nortum-  
brya, Eastanglia, Westfexya w ktorey się za-  
wiera Kornuwália, y Eastfexya.

Szkocya ma te Prowincye: Albánią, y  
Kalcedonią. Anglia ma miast 323. Metro-  
polia, álbo stolicą iest miasto názwane Lon-  
dyn, Szkocya ma miast 94. Powiátow 45.  
W całej Anglij Boterus liczy ludzi milio-  
now trzy. W Bangorze miesćcie, był nie-  
gdys Klastor, w którym mieszkało mni-  
chow 1200. Prowentow Anglia z kupie-  
ctwá miewa ná káždy rok ná milionow 12.  
Do rózných portow idą Angielskie okręty  
ktorych liczą więcy tyfiacá. Za wełnę  
Anglia miewa corocznie prowentu pułto-  
rá milioná. W Kornuwállij naywyśmie-  
nitsza nayduie się cyná. W całej Anglij,  
nienáyduią się wilcy, oprócz onych, ktorzy  
herezyą záiuszeni, ná trzode Chrystusową  
rzucáią się. W Londynie ná rzece bárdzo  
szerokiey, názwaney *Tamesis* (ktora to zá-  
stánowiła się nic niepłynąc, ná ten czas,  
kiedy Edmundá Kampiana Societatis IESU



zá Wiaré Kátolicką wieszáno ) iest most sławnieyszý nád inne w Europie, długość iego iest ná krokow 330. po obudwuch stronách tak wspaniałemi obudowány mieszkániami, że się tám nie most, ále piękna zdáie bydz ulicá.

Piszą niektorzy, że w Anglij Wiaré Chrystusową opowiadáli naypierwey S. Iákub, y Sw. Piotr Apostołowic. Lecz zupełnie była nawrocona wtorego stá lat po Chrystusie zá pánowánia Sw. Lucyuszá Krolá Angielskiego. Lecz kiedy znowu do Pogánskich powróciłá błędow S. Grzegorz wielki Papież, posławszy tám S. Augustyná ze czterdziestá towarzyszámi, nawrócił do wiáry. Szkocya teź, y Hibernia przyiełá wiaré zá opowiadánim Sw. Pátrycyuszá. Kwitnełá tám bárdzo pięknie chwałá Chrystusowá. Lecz potym Henryk VIII. zrázu wielki zelánt Wiáry świętey, zábrnąwszy w życie cielesne, z gruntu wszystko wywrócił; pástwił záiadłość swoię nád Kátolikámi, nieprzebaczájąc ná naywyższych godnościách zostájącym. Zábito tám Ianá Fiszerá, y innych Biskupow potrácono. Zá-

mordowany Tomasz Morus nieśmiertelney pamięci Kancelarz Krolestwa, potracono wielką liczbę Zakonników. Na tych tak się Anglia zaufszyła, że niedawnemi czasy własnego Krola krwi pragnęła, dla tego, że był Katólikiem.

W Szkocyi żaden dom nie jest dalszy od morza, iak ieno 20. mil małych. W Karykcie są woły bardzo wielkie, których tłustość nie gęstwicie, ale zawsze jest iak oliwa. W jeziorze nazwanym *Loumund* łowią się ryby bez pior rybom przyrodzonych. Powiadają niektorzy, że na wyspie Orkadów są takie drzewa, z których liście spadające w rzekę, przemieniają się w ptaszcztą. Szkotowie mają takie kamienie, których miasto dREW zażywiają, ktore też ubogim dają za iakmużnę.

W Hibernij przyległej insule do Anglii, taka była pobożność obywatelów, y tak wysokie onych cnoty, że ją nazywano Oyczyzną Świętych. Zadnego tam zwierza drapieżnego nie masz, nawet, ani żab, ani pająków, y chociażby co takiego zkąd inąd przywieziono, wraz zdychać musi. W Hiber-



bernij krowy mleka nie dają, chyba przy ciepłotach, albo obrazach onych. Na wysepach nazwanych *Arram*, ciała umarłych leżą długo całe, nieznając zgnisłości. Tamże jest źródło, z którego wodą kto się umyie oświecie. Jest też tam wyspa na jeziorze nie daleko iaskini Sw. Pátrycyusza, na ktorej chorzy skonać nie mogą, aż ich chyba wyniosą dokąd inąd.

## E X K U R S Y A.

### Do Azyi aż po rzekę Ganges.

**D**O Azyi wzywają sławne osobliwemi zaletami kraje oney. Z tey ziemi części, BOG Wszechmogący uformował pierwszego człowieka w raju, y w niey dla niego utracony raj fundował. Tu się odprawiło wielkie dzieło odkupienia naszego, bo w krajach Azyatyckich Chrystus się narodził, cudá niesłychane czynił, y potym krew swoję naydroższą przelał, y w żadney inney części ziemi nieprzebywał oprocz Azyi, y Affryki, na ten czas, kiedy do Egiptu uchodził. W Azyi Pálestyná, al-

bo ziemią świętą, y w niej Ieruzalem  
 krwią Chrystusową skropiona, grobem Bo-  
 skim ozdobiona. W tey części ziemi, za-  
 wiera się Assyryya, sławna pierwszą, y nay-  
 znaczniejszą Monarchią. Tu Armenia, ál-  
 bo Ormiańska ziemią, ná ktorey gorách  
 Arká Noego z potopu światá ofychać po-  
 częła. Tu Arábia, nie ták wysmienitym  
 swoim kádzidłem, iák trzech pácholąt w o-  
 gniu niespalonych sławą pachnąca. Tu  
 Cháldeyska ziemią, sławna Bábilońską wieżą  
 y pomieszaniem ięzykow. Tu Persya, nie-  
 gdyś stolicá mędrcew. Tu wielkiego Mo-  
 gola rozległe, y bogáte Páństwo. Tu Kro-  
 lestwo nazwane Dekan, znaczne przepy-  
 sznym miástem Goa, y grobem Sw. Frán-  
 ćiszka Xáwierá. Tu Krolestwa Biznagar, y  
 Malagar, z kąd naywysmienitsze słońce wy-  
 chodzą. Tu Krolestwo Zeiláńskie, dla dzi-  
 wnie roskoszney sytuácii Ráiowi podobne.  
 Tu Natolia, álbo Azya mnieysza, w ktorey  
 Chalcedon, Efez, Smyrna, y stára niegdyś  
 Troiá. Przy tym, część Tartaryi większey,  
 y mnieyszey, ktora jest między Tanaidą  
 rzeką, morzem Euxynskim, y Kaspyiskim,

(dru-



(druga zaś część mniejszey Tartaryi z Chersonesem Taurykańskim należy do Europy, y graniczy z Polską, y Moskwą.) należy do tey części Azyi, która leży przy Gangesie, y Ochandzie rzekách.

Zá Gangesem, y Ochandem, iest sama więkta część Tartaryi wielkiej, która w sobie zawiera Krolestwo Katayskie. Tey Tartaryi Monarchá, zowiący się ich ięzykiem Cham, panuje, y w rozległych onych Chińskich państwach. Monarchia Chińska oprócz swej rozległości, iest bardzo ludna, piękna, bogata, y dziwnym kwitnąca porządkiem, przytym po wielkiej części prawowierna. Zawiera w sobie Krolestwa te. Tunquin, Kothincina, Pegu, Siam, Kambodia. Ma też wyspy wielkie, y zacne, Japonią, Filippinę, álbo Luzonią, Colebes, Molucenses, Borneo, Jawa, Summana, Malakę, którą zowią złotym Chersonesem.

Tak wiele, y tak wielkie kraie, po uniwersálnym potopie, przy pierwszym podziale ziemi, wyłączył ná siebie Sem, Syn Noegc, starszy. A zaś Affryká, dostała się Chámowi, Europá Jafetowi. Do Ameryki

nowo náleżoney, y oceánem wielkim odłą-  
czoney od tych trzech części ziemi, zkądby  
záfzli ludzie, nie mász pewney wiadomo-  
ści. W Azyi tak się prętko rozmnożyli  
ludzie, że we trzyftá lat po potopie, iáko  
pisze Diodorus L. 3. Nidus pierwszy fun-  
dator Assyryiskiey Monárchij, przeciw Zo-  
roástrowi Krolowi Baktryanow wyprowá-  
dził million, y siedmkroć stotyfięcy piecho-  
ty, sto tyfięcy iázdy, wozow kofámi uzbro-  
ionych tyfiąc sześćset. Do tego musiało  
bydź álbo rowne, álbo máło co mnieysze  
woysko Zoroástrá z teyże Azyi wyprowá-  
dzone, álbowiem przez długi czas wątpli-  
we utarczki były między nimi.

*Ricciolus L. 12. Georg.* w całej Azyi liczy  
ludzi pięć kroć sto tyfięcy millionow.  
W Ameryce dwákroć sto tyfięcy millionow,  
w Affryce, y Europie, po sto tyfięcy milli-  
onow, y potym tak konkluduje, że zá tych  
czasow, zostájących ludzi ná ziemi, nie iest  
większa liczbá, iák tyfiąc millionow. Dałby  
to BOG áby zá takim ludzi rozmnożeniem  
pomnażáła się chwala Boska; ále iák widzím  
co raz się bárdziey wzmagá złość, rospu-  
sta



sta, y inne obelgi Maieftatu Boskiego. Większa bowiem część Azyi, została w smrodach Machometáńskiej cielesności. Cała nie mał Ziemiá Świętá zaszpecona obrzydłym bałwochwalstwem; W Zeilanie tak nierozumne, y grube pogánstwo, że białą mąkę iákaś mieli za bogá, która kiedy zdechła, tedy ząb oney w bárdzo bogátey skrzyni, szafirami, rubinami opráwiony, z wielkim ufzanowaniem chowano, y kiedy Konstantyn Prorex Indyiski orężem Luzytáńskim ząwoiował tę wyspę, tedy mu się dostała tá skrzyniá z zębem Roku 1560. bárdziej tę strátę opłakiwali gulfámi zaślepieni obywátele, niż stráconą wolność swoię, y wszystkie skárby. Posyłałi Posłow do Proreia, dáiąc mu za ow ząb trzykroć sto tysięcy czerwonych złotych, ná koniec obiecywali dáć cały milion czerwonych złotych; lecz wielki ánimusz Konstantyná, y w BOGU ufondowany, nie dał się przełamać łákomstwem, y gubiąc dálszą do niego pokusę, heroicznie przy owych posłách, ząb ow w mózdzierzu kazał ná drobny pyłek stłuc, y ná ogień wysypa-

pawłszy, spalić. *Bartoli L. 7. bist. Asiat.*

W Pánstwie Wielkiego Mogorá, máłpá dziwnie zmyslna, wiele pomogła do pomnożenia wiary świętey, álbowiem máiąc iá Selim Krol, kazał Kápłanom swoim, ktorých tám Bráchmanámi nazywáią, pospisywáć ná osobliwych kárkách imioná znácznieyszych Zakonodawcow, między ktoremi byli: Chrystus, Moyżesz, y Mácho-met, te tedy kárki przy znácznieyszych pánách monárchyi swoiey zmieszawszy, włożył w naczynie iedno, y kazał máłpie, áby to imię wybrała, ktorego wiara jest lepsza; wraz máłpá wyięła imię Chrystusá, y wszystkim pokazywála. Kazał drugi raz Krol sekretne, y tylko dworowi znáiomemi literámi teź sáme popisáć imioná, y pilno zmieszawszy, podáć máłpie do wybierania, lecz y ták máłpá inne odrzucáiąc, wybrała tylko iedno imię Zbáwiciela nášego. Gdy trzeci raz miáno dáć do wybierania, ieden z Pánów przytomnych inne wszystkie wkładáiąc kárteczki, tę ktora była z imieniem Chrystusowym nieznácznie bárdzo zemknął, y schował w garsci, máł-



małpá po rázy kilká przebierájąc káżdą ofobliwie kártkę, żadney wziác niechćiała, ále gdy się ná nię Krol osrożył, porwawszy owe kártki, wszystkie polzárpała, á potym pochwyciwszy owego Páná za rękę, wyięła kártkę z Imieniem Páná I E Z U S A z garści, y wszystkim z radością pokazywála. Dziwił się temu bárdzo Krol, y wszyscy przytomni, y odtąd poczeła bydz tam wiára Święta w poważeniu, ná ktorey zaletę BOG dobrotliwy záżył małpy. Pisze to *Thomas Roe Anglik in descriptione Legationis sua ad Regem Mogor.*

Tego Monárche słusznie nazywáią Mógorem, albo Mogołem wielkim, częścią dla wielkich Państw iego, y dáleko obzerniejszych, niż Chińskie, częścią dla potęgi, y bogactw práwie nie skompárowanych. Powiadáią, że może mieć woyská, więcey niż ná milion. Z sámej Agry stołecznego miástá swego, może mieć ná dwákroć sto tysięcy ludu zbroynego. Linią przodków swoich prowadzi od Támeřlaná wielkiego. Państwo iego rozciąga się od Persyi, aż za Indum, y Gangem, rzeki wielkie. Pracował  
wie-

wiele w tych kráiách, chcąc od Máhometá, do Chrystusá nawrócić, X. Hieronim Xáwier Soc. IESU, bliski krewny S. Fránciszká Xáwierá.

*Persya* rościagała się niegdys od morza názwanego Hellepontem, aż do Jndum rzeki, teraz iuż ciásniey siedzi, odcięta od Turkow, z ktoremi, y dotąd często wojować musi o Bábilonią, Wolno tam odprawować Missye Chrześciańskim Kápłanom, bárdziej dla niewolnikow Chrześcian, albo y mieszkańcow niektorych, którzy zdawná przy ubóstwie trzymáią się wiary Świętey. Sámi zaś Persowie, iáko zánurzeni w cielesności, y zaślepieni bálámuctwy Máhometá, nie sá sposobni do poięcia tych rzeczy, ktore do ducha należą. Do Persyi należy Krolestwo Ormuzyi, ktorego stolica názwana Ormuzyum, stoi ná wyspie portu Perskiego, y lubo iest tak nieurodzáyna, że się ná niey y pokrzywá nie rodzi, iednakże obfituie we wszelkie bogáctwá. Ták tam dopiekáią siárczyfte upały, że ludzie nie ináczey nocuią, tylko ná podworzu, zánurzeni po szyię w wodzie,

má-



maiąc na to umyślnie sporządzone naczynia. To jest rzecz u nich osobliwsza, że im większe upały, tedy więcej na siebie sukien wdziewaia, y ztąd folgę od upałow biorą. *Bartoli L. 5. hist. Asiat.* Dobył tego miastá, y Krolowi Luzytáńskiemu poddał wielki ow Albuquerqueius, ktory też záwoiował Goę, Malakę. Lecz potym Roku 1622. Anglikowie odebrawszy Luzytánom Ormusium, przywrocili znowu Persom.

Hollandrowie też zárwawszy wiele krá-iow w Azyi, niemáją przeszkodę uczynili przepowiadaniu wiary Chrystusowey, álbowiem oni będąc po większey części Lutrami, mniey stoia o wiare, tylo mysla o hándlách, y bogáctwách. Záwoiowali zaś Krolestwo Zeiláńskie, złoty Chersones, Malakę Roku 1641. á potym Roku 1663. zábráli Kánorę, Couleto, Kranganorę, Koccino.

Jeżeli zaś ieszcze chociaź zakrytete miey sce ráiu zostáie w Azyi, czyli ie potop zepsował, álbo jest przeniesione, kontrowertuią o tym tłumácze písmá świętego.

## PIĄTEK.

Ná część ukrzyżowánego Zbá-  
wiciela

## MEDYTACYA.

O sádzie Bożym pártikulárnym

*Przygotowanie iak wyżej.*

*Punkt 1.* Słuchay BOGA mówiącego: *Ká-*  
*żdego z osobná według drog iego sádzić będę. Ezech:*  
*18. y uważay, że przy ostatnim momen-*  
*cie skonania każdego ścisły sąd będzie. 1m<sup>o</sup>*  
*Będą sádzone nietylko grzechy ciężkie,*  
*ále też słowá próżne nádaremne, iako upe-*  
*wnia sam Sędziá Chrystus IEZUS. 2m<sup>o</sup> Bę-*  
*dą sádzone sprawiedliwości, albo dobre u-*  
*czynki, z iákiey intencyi były czynione, czy*  
*fzyczerze dla BOGA, czy nie ze zwyczajiu*  
*tylko, albo z naturálney skłonności, poydą*  
*pod exámen wszystkie okoliczności. 3m<sup>o</sup>*  
*Będą sádzone, náteżania, porywczosci, o-*  
*chotá, nálegania do złych spraw, lub do-*  
*brych. 4m<sup>o</sup> Będą sádzić dobrowolne o-*  
*puszczenia uczynkow dobrych, zániedbania*  
łask



łask Boskich pobudzających, y wspomagających do dobrego, poydą pod sąd te twoie zabawy, dystrakcye, konwersacyjne, ktoręmis czynił przeszkody do odbierania łask Boskich. 5to Będą przetrząsane y owe grzechy, ktorebys popełnił, gdybys miał okazyą po temu. 6to Będą na tobie sądzone grzechy cudze, ktore z twoiey okazyi, albo winy są popełnione, to iest przez dane zgorzzenie, przez wprowadzenie kogo w grzech, przez dyssymulacyą, y nie karanie występnych pod twoią władzą zostających, przez słuchanie dobrowolne obmowcow. Tak wiele to rzeczy, a podobno ieszcze y więcey samemu BOGU wiadomych, o ktore masz byc sądzonym.

*Punkt 2. Słuchay BOGA mowiącego Mal.*

3. *przyścię do was w sądzie, y uważay, iaka forma tego sądu partykularnego. 1to pokaże się duży Chrystus ukrzyżowany (iako naucza Innocentius de vilitate conditionis humane) z nieiakąs exagieracyą dobrodzieystw, y łask swoich tobie danych; pomysłże, z iaką twarzą będziesz patrzył na Zbawiciela twoiego, czy się ieno krwawym niezaleiesz*

wstydem? 2<sup>do</sup> Potym zasiędzie ná sąd sam Chrystus, albo ná mieyscu Pańskim, Święty Michał Archanioł. 3<sup>to</sup> Stanie zawnięty ná twoię duszę instygator, szatan po lewey stronie, y zwawą inwektywą, będzie cię oskarżał, mówiąc: Sprawiedliwy Sędzio; tyles łask, y miłosierdzia temu niewdzięcznemu czynił człowiekowi, á on tobą wzgardziwszy, przykazania Twoie podeptawszy, rady, y náchnienia odrzuciwszy; zá mną, y zá moiemi szedł pokusami, niech że y teraz idzie zemną. 4<sup>to</sup> Będzie stał po prawey stronie Anioł stroż twoy, y świadek życia twoiego. 5<sup>to</sup> Sumnienie twoie trwożliwe czuiąc się do wszystkiego, niby w zwierćiedle wszystko reprezentować będzie. Ach co ná ten czas odpowiesz Sędziemú wszystko wiedzącemu, czy będziesz mógł mówić z Augustynem Świętym. Czyniłem Pánie coś mi zálecał, dayże mi, coś obiecał.

*Punkt 3. Słuchay Chrystusa mówiącego Mat. 23. v. 33. Iák uciekát będziecie od sądu piekła, y uważay iákie możesz mieć sposoby do ulagodzenia sobie ták frogiego sądu? Oto*



1<sup>to</sup> jeżeli niebędziesz miał złego rozumienia o ludziach, y niebędziesz onych posądzał, bo sam Chrystus mowi: nie sądzcie, a niebędziecie sądzeni. 2<sup>do</sup> Jeżeli tu siebie samego sądzić przez szczerę, y zupełną spowiedzi, y karać przez szczerą pokutę będziesz, bo według Apostoła, jeżeli nas tu samych sądzić będziemy, wszakże niebędziemy sądzeni. 3<sup>to</sup> Czyń uczynki miłosierne, abyś miłosierdzia dostąpił. 4<sup>to</sup> Stawaj się abyś zaśluził bydz pod opieką, y obroną Przenajświętszey Mátki Sędziowskiey, Mátki miłosierdzia.

*Rozmowa.* Z pieśni Kościelney: Sędzio, zemśzczenia słusznego, rącz dąć dar odpustu swego, nie czekay rachunku mego. Wzdycham iako obwiniony, wstyd mię za grzech popełniony, odpuść BOZE niezmierny.

## AFFEKTY POBOZNE.

**W**Spomnij IEZU z łaski swoiey, żem przyczyną męki twoiey, nie trać mię dla złości moiey.

Pa

Mnieś

Mnieś szukał gdyś spracowany siadł, dla mnie ukrzyżowany, niech nie ginę na sąd zdany.

Kłaniamy się tobie Chrystusie, y błogosławimy Ciebie, iżes przez śmierć krzyżową y gorzkie skonanie Twoie, świat odkupił.

O Ukrzyżowana Miłości moia I E Z U, nie opuszczaj mię teraz, y w godzinę śmierci.

Panie IEZU Chryste, BOZE serca moiego, proszę Cię, przez te pięć ran, które ci Miłość Twoia ku nam na krzyżu wyraziła, przybądź na ratunek sługom swoim, którychś krwią swoją odkupił. *S. Francysek Xawier.*

Miłość moia ukrzyżowana jest *S. Ignacy M.*

BOG moy na krzyżu wisi, czy mogęż ia pozwalac rokoszy ciastu mojemu. *Sw. Bernad.*

Ukochałeś mię Panie, więcej nizeli siebie samego, albowiem umrzeć za mnie raczyłeś.

O Miłości, Miłości, o prawdziwa Miłości, y jeżeliż cię I E Z U ukrzyżowany mogę inaczej nazwać, jeśli nie Miłością



ścią. *S. Márya Mágdálená de Pázis.*

Ktoryś cierpiał za nas rány IEZU Chry-  
ste zmiłuy się nád námi.

Zyię w Wierze Syná Bożego, ktory mię  
ukochał, y dał siebie samego za mnie. *Sw.  
Páweł ad Gal. 2.*

Nie umrę, ale żyć będę, y będę opowia-  
dał dzieła Páńskie.

O Dobry IEZU wysłuchay mię, między  
rány twoie ukryj mię. *S. Ignácy Loiolá.*

## PIESN PORANKOWA.

### *Amoris ò incendium.*

**J**EZU miłości zapale,  
Krolu serdecznych áffektow,  
Twą niezmierną dobroć chwaleę,  
O Chryste mężu despektow!

Ach wybacz mi moje winy!  
Serce się z żalu rysuie,  
Ześ zábity z mey przyczyny,  
Ach wybacz gdyż pokutuie.

Przez twoie nayswiętsze rány,  
Przez źrzodła krwi twej ciekącey,  
Niech mam w sercu raz zádány,

Odpuść duszy żałującej,  
 Wraz duszom tobie skłonionym,  
 Gwoźdź pokutney lęklivosti,  
 Żapal serca rozdwoionym,  
 Ogniem, żalu, y miłości.

## PIESN WIECZORNA

*IESU nostra redemptio.*

**J**EZU nasze odkupienie,  
**J**IEZU miłości pragnienie,  
 Ty stałeś się w Troycy wszego,  
 Człowiek czasu ostatniego.

Twey łaski dowod takowy,  
 Ześ przyjął ciężar grzechowy.  
 Siebieś w śmierć haniebną wprawił,  
 Zebyś nas śmierci pozbawił.

Taż sama dobroć niech cię pobudzi,  
 Byś wszystkich podźwigał ludzi,  
 Grzech znosząc, y czyniąc zdanie,  
 Na Twey Twarzy oglądanie.

### LEKCJA DUCHOWNA.

Z Tomaszá á Kempis L.2. de  
 imitat. Christi. c. 12.



# O Krolewskiej drodze krzyżá Świętego.

I.

**W**ielom ten głos iest tyranem,  
Záprzyi siebie samego,  
Krzyż twoy dźwigay, idź zá Pánem,  
Wstępuy w ślady onego:  
Przerázliwicy w uszách kręci,  
Słyszec ow głos strážliwy,  
Jdźcie odemnie przekłęci.  
W ogień wiecznie burźliwy.

2.

Ktorzy bowiem teraz rádźi,  
Słuchác, y czynić słowá,  
Krzyżá, w tedy nie závádźi,  
Mowá taka surowa.  
Ten znak krzyżá w ow czas będzie,  
Przyisćia ná sąd Páńskiego,  
W ten czas wszyscy stáną w rzedźie,  
Słudzy Krzyżá świętego.

3.

Ktorzy żyjąc z nabożeństwem,  
Krzyż Chrystusow kocháli,  
Stáną przy nim z bezpieczeństwem,  
Co z nim záfwsze trzymáli.

Czemuż ná cię biie trwogá?  
 Ze niechcetz krzyżá tego,  
 Dźwigáć w ktorym pewna drogá,  
 Do żywotá wiecznego.

4.

W krzyżu zdrowie, treść żywotá,  
 W krzyżu tarcza śmiałości,  
 Ku złym duchom w krzyżu wrotá,  
 Ku Niebieskiej słodkości.  
 W Krzyżu ducha moc gruntowna,  
 W Krzyżu wszelkie wesele,  
 W Krzyżu cnoty treść cudowna.  
 W Krzyżu świętości wiele.

5.

Nie mász duszy odpocznienia,  
 Ani wieczney zapłaty.  
 Tylko w krzyżu, więc brzemienia,  
 Krzyżá tego noś z laty.  
 Jdź w tropy IEZUSOWE,  
 A tak zaydziesz ná wieczne,  
 Królowanie Chrystusowe,  
 Nieśmiertelne, bezpieczne.

6.

On wprzod nosił krzyż ná sobie,  
 Umarł ná nim zá ciebie,

Ze-



Zebyś y ty był w tey probie,  
 Poległ w krzyżá potrzebie.  
 Bo gdy umrzesz z krzyżá ręki,  
 To z nim będziesz żył cały,  
 Y gdy będziesz uczniem męki,  
 Będziesz oraz y chwały.

## DYGRESSYA.

Do Dánij, Szwecyi, y Moskwy.

**Z** Anglij przez Ocean Niemiecki, y przez  
 Zúndt nieplácąc cłá, do państw Duńskich  
 nád morzem Bałtydskim leżących łacne  
 czytájącym przeysćie. Prowincye tego  
 Krolestwá sá te: Jucya, Zelandia, Fionia, y  
 Seania. Zelandia nád inne wyspy naypię-  
 knieysza, ma w sobie wielkich, y pięknych  
 miast 13. ktore oraz sá potężnie ufortyfi-  
 kowane. Metropolia tey wyspy, iest Haf-  
 fnia miásto piękne, mocne, y bogáte. Ju-  
 cya (alias Norwegia, y Cymbryiski Cher-  
 sones) dawnych owych Cymbrow oy-  
 czyzná była, ktorzy morskimi nawálno-  
 ściami ztámtąd rugowani, událi się do

Włoch, y one; pierwey Rzymską, á potym własną swoią krwią zboczyli, álbowiem C. Marius położywszy onych trupem ná dwa kroć sto tysięcy, Rzym, y Włochy z ostátniego wyzwolił niebezpieczeństwa. W Duńskim Krolestwie, w miesiącu Styczniu bårdzo wiele łowią stokwiszu, suszą tę rybę nie ináczey, tylo ná mrozách.

W Dánij są konie wysmienite. Wołow piędziesiąt tysięcy co rocznie do Niemiec ztamtąd prowadzą. Ná gorze názwaney Alberg, są znaki mogli olbrzymow. Helká, y Heklá ma gory, ogień z siebie wybuchájące. Łowi się tam rybá názwana Nahuel, ktorey długość bywa ná łokci 40. ma wębic ząb czy też rog, długi ná siedm łokci, bårdzo pomocny przeciwko trućiznie.

Z Dánij do bliskiej Szwecyi udaymy się. Finnomarchia, y Lappia są Szweckie Prowincye, zimnem, y skałami, gości odstraszájące. Gothia, iest przyiemnieysza y wesełsza. Stolicá Krolestwa Szwedzkiego, iest Sztokolm miásto wielkie, y obronne, ná nieprzebytych bálnách, ná kształt Wene-cyi, ná palách wspierájące się. Upsal miásto



sto wielkie Arcybiskupie, miało niegdyś zaletę od złotych Arcybiskupow, y od Kościoła całego ze środka złotych blachami obitego. W jeziorze nazwanym Mos, pokazuje się czasem wąż długi na łokci 56. y maia na ten czas za zły prognoptyk. Brzeg morza oblewającego Norwegią, jest niebezpieczny żeglującym dla mnostwa wielorybow, przeciw którym żeglarze używają zrobionego z bobrow sposobu, którego iak ieno użyją rzucając ie w morze, wraz owe strączydła w głębiny morską zanurzają się. Gotowie przedtym będąc w pogánstwie, kiedy słyszeli grzmot w obłokach, tedy strzelali do nieba, niby to dając ratunek Bogom, o których rozumieli, że podczas grzmotow byli oppugnowani.

Z Szwecyi do Moskwy dwoiaka drogą, albo przez morze lodowate, do sławnego Moskiewskiego portu, nazwanego Archaniol, dokąd dla handlu kupieckiego chodzą okręty Angielskie, y Hollenderskie, albo też lądem, przez Insąnty do Narwy miasta dużego, y obronnego. Prowincye Moskiewskie znaczniejszy są te: Włodzimierz,

Re-

Rezan, Nowogrod. Xięstwo Smoleńskie, ktorego metropolia iest Smoleńsk, sławny grubemi bárdzo około miastá murámi; Ukraína, ktorego stolicá iest Kijow, máiąca Akademią, y podziemne bárdzo wielkie lochy, ktore pieczárámi nazywáią. Ma przytym bárdzo obszerné kráie, ktore nazywáią Siberyą dostátnią w sobole, Kazan, Astráchan, ktore się łącząc gránicą z Tartaryą wielką, łacné dáią przebyćie do Chin.

## E X K U R S Y A.

### *Do ziemi świętey.*

**D**Zień piątkowy poświęcony Męce Páńskiey, wzywa nas do Pálestyny ná oglądanie mieysc, ná ktorych Chrystus Pan sprawował dzieła zbawienia nášzego. Wielce zacna to iest kráiná zwána Chánańea, álbo ziemiá Chánaán, od imienia Chánaána Syná Chámowego, zrodzonego z Noc, záwoiował ią Jozue, z Boskiego rozkazu cudowną mocą, zábiwszy Krolow támeicznych 31. Podzielił ten piękny kray ná 12. części, káżdą z osobná wydzieláiąc

ná



ná 12. pokolenia. Niebárdzo tego kráiu iest wielka rozległość, ále bárdzo wielka zaność. Długość iey nie iest większa iák 67. mil Niemieckich, á zaś szerokość ná mil 18. ludu iednak tám wielkie, y nád ludzkie rozumienie mnostwo náydowało się.

Wielebny X. Mikołay Lánecy Soc. I. *opusc.* 20. n. 58. z wielu Autorow dowodzi, że zá czásow Dawidá Krolá, sámych Kápłanow tám było więcey niż sto dwádziesięć tysięcy, licząc zaś Kápłanow, oraz z Lewitami, (ktorzy także ná Kościelney zabaw e byli,) tedy liczono siedmkroć sto y dwádziesięć tysięcy. Miły BOZE! dáleko iest większa rozległość Krolestw Chrześciańskich, á w żadnym tak wielu Duchownych niemá sz, á przecież Politycy swiátowi uskarżaią się, że wielki iest deces skárbow, przez obrocone prowenty ná duchowienstwo, y że przez Duchownych ubożeią Krolestwá. Dáleko większe prowenty miáło stározakonne Kápłánstwo, iáko tego fundáméntalnie dowodzi tenże wielkicy swiátobliwości, y cudami wślawiony,

X. Lánycy. *Num.* 6. Nie fundacye tedy hoyne, áni liczne Duchownych prowenty, ále zdzierstwo, łakomstwo, zbytki, y nieporządek ludzi świeckich, ubożą, y gubią Krolestwá.

Pochwałá ziemi świętey od sárnego Pána BOGA dána iest tá, że iest ziemią, mlekiem, y miodem płynącą, á to dla osobliwego umiárkowania powietrza, dla żyźności urodzáyney ziemi, dla dostatku bydła, ptástwá, ryb, winá, oliwy, cukru, balsámu, owocow róžnych, dla dziwnie rofkosżnych rownin, págorkow, rzek, lásw, y dla wielkiej ná wszytko obfitości.

Lecz naywiększa iest ziemi świętey pochwałá, że byłá nie tylo Pátryárchow ofádą, Prorokow mieszkániem, y świętych bárdzo Krolow Oyczyzná, ále teź w niey Słowo Przedwieczne, stawszy się Ciáłem tám mieszkáło. Tey kráiny ziemiá, rodzącego się w cieie ludzkim BOGA, przyiętá, przestájącego z ludźmi ná sobie dźwigáłá, Iego Krwią Nayświętszą, y potem skrópiona, á potym grobem ozdobia.

Ták przeczacney kráiny, niby naydroższa

per.



perła była Ierozolimá, miásto BOZE, ufundowane ná gorách Świętych, obfite we wszystko, wspaniałością gmáchow przedziwne, Pániá narodow názwane, písmem Świętym ogłoszone, zá miásto doskonałey ozdoby, zá rádość całej ziemi Tren. 2.

Jerolimę zbudował według niektórych nappierwey Melchizedech, który był Krolew, y Káplánem, po Hebráysku zwána była *Salem*, á po Grecku *Solyma*. Podbiły ją były narody grube, y trzymały przez lat 800. y dálej, aż przez Dawidá Krolá ludu Izráelskiego była odebrána. Wybudował potym w niey Dawid zamek wielki, y mocny. Po nim Sálomon wybudował Kósciół ow przedziwny, wielkością, wspaniałością, kunsztem, y bogáctwy ná niesmiertelność sławy. Inni Krolowie ozdobili Ierolimę páłacámi, wieżámi, y różnemi przepysznyemi budowániami, ktore pospolicie były z białego mármuru.

W tákiej ozdobie zostawała Ierolimá, więcey niż lat 400. máiąc okregu w koło siebie ná 50. staj. W koło miásta, była fossá z kámienia wykuta, głęboka ná 60. stop, á

zás

z ą s zeroka n ą 250. N ą y dow ą ł o si ę w niey  
 ludz i n ą s to pi ę d z i e s i ą t t y s i ę c y . N ą u k a -  
 r ą n i e n i e z b o z n o s c i o b y w ą t e ł o w , d o b y ł  
 I e r o z o l i m y , y z g r u n t u i ą w y w r o c i ł N ą b u -  
 c h o n o d o z o r K r o ł B ą b i ł o Ń s k i t ą k , z e z a m e k  
 S y o Ń s k i n i b y r o ł a b y ł ą o r ą n ą , y I e r u z a -  
 l e m t y ł o si ę s t ą ł o i e d n ą g r o m ą d ą n ą w ą ł o -  
 n y c h k ą m i e n i , g o r ą , n ą k t o r e y b y ł K o -  
 s c i o ł , ł ą s e m z ą r o s ł ą , w e d ł u g S . H i e r o n i m ą .  
 P o 70 . l e c i e c h t ą k i e y r u i n y , z ą p o m o c ą C y -  
 r u s ą K r o ł ą P e r s o w , y M e d o w , z n o w u m i ą -  
 s t o r e s t a u o w ą n e b y ł o o d N e e m i ą s z ą p o -  
 t y m o d M ą c h a b e y c z y k o w , y H e r o d ą w s p ą -  
 n i ą ł e , p r z y o z d o b i o n e o r ą z K o s c i o ł e m , y  
 t r w ą ł o t ą k w s w o i e y o z d o b i e , ą z n ą  
 z e m s t ę p r z e ł a n e y t ą m z ł o s ł i w i e , N ą y s w i ę t -  
 s z e y K r w i C h r y s t u s o w e y , o d T y t u s ą W e s p ą -  
 z y n ą z f u n d ą m e n t o w z b u r z o n e o r ą z  
 z K o s c i o ł e m . Z ą b i e l i n ą t e n c z ą s R z y m i ą -  
 n i e z y d o w i e d e n ą s c i e k r o c i s t o t y s i ę c y . T r z y  
 t y ł o b y ł y z o s t ą w i o n e o d T y t u s ą w i e z y , w y -  
 s t ą w i o n e o d H e r o d ą , n ą w i e c z n ą p ą m i ą t k ę  
 p o t ę g i R z y m s k i e y , ą b e z b o z n o s c i z y d o -  
 w s k i e y , ą ł e y t e p o t y m w l a t 65 . k i e d y z y -  
 d z i b y ł i si ę p o r w ą ł i d o r e b e l l i j , z b u r z y ł ą E -  
 l i u s



Ius Adrianus Cezarz, y kazał mieysce owo gdzie stała Ierolimá solą posypać. Wybudował im iednąkże inne miasto ná bliskim mieyscu, ogárnywając murami grob Zbawiciela nášzego, y gorę Kalwaryiską, ktore to nowe miasto kazał nazywać *Ælia Capitolina*. Ná bramie tego miastá, którą do Be-  
tleem iść trzeba, kazał postawić świnie, z mármuru, ná háńbę żydow, y zakazał, aby żaden z żydow ná mieysce zburzoney Ierolimy niechodził, y owszem, áni tam z iákiego mieyscá wysokiego niepátrzał.

Dostało się potym miasto pod władzą Chrześcian, y iuz za czasow Konstántyná Wielkiego, miało Mákaryusza Biskupá, do ktorego też náyduie się list pisány od Konstántyná, ratione wybudowania iák naywspániálzszego Kościoła ná tym mieyscu, gdzie iest grob Páński, wypisuie ten list Bároniusz w Roku 326. n. 31. z Euzebiuszá, y zniószy z miastá imię *Ælia Capitolina*, poczęło się ná ten czas nazywać Ierolimá, y założona tam była stolicá Pátryarchy Ierolimskiego. Roku potym 636. Wzięta tá nowa Ierolimá od Sarácenow Egip-  
Q
skich

skich, y poty w ich mocy zostawała, aż poki Roku 1099. od Chrześcian za przywodem Godefrydą de Bulion odebrana była w piątek o samey godzinie dziewiętey, o ktorey Zbawiciel nasz umarł. Lecz niedługo z tego szczęścia cieszyli się Chrześcianie, albowiem w lat 88. wzięta tá nowa Ierolimá od Saládyná Softaná Egipskiego. Ná ostátek zaś Roku 1517. zawoiowana jest od Selimá Cárá Tureckiego. Przewáli ją Turcy *Kuzumobemobarech* albo *Kodsbarich* to jest miásto święte.

Miejská znaczniejszye stárey  
Ierolimy.

I. **G**Orá Syońska, albo gorá Páńska, y gorá Święta, ktora jest wyższa ná inne, leży w południowey stronie miásta, grunt iey skálysty, á zaś wierzch wdzięczną równiną przyozdobiony, tám Dawid Krol, wybudował sobie zamek, y miásto, osadzając w nim tych, co mieli doznáną mężność y odwagę, tak zaś ufortyfikował murámi, wieżámi, y przepáscistemi fossámi, że práwie niedobyтым zrobił. Lecz od Tytusá Syná Wespázyáná, po śmierci Zbawiciela

ná-



nászego, bez żadnego krwi rozlania to miasto Dawidowe od Rzymian wzięte, albowiem żydzi nagłym zamieszani strachem, sámi go opuścili, uciekając ná głowę. W tym mieście Dawidowym, był ow wieczornik, w którym Chrystus Zbawiciel nasz ostatnią wieszerzą iadł z Apostołami, Najswiętszy SAKRAMENT Ciála swojego ustanowił, po Zmartwychwstaniu uczniom swoim pokazał się, y Duchá Świętego zesłał. Tuż był y dom Anaszá, y Páłac Káifaszá Kápłánów Zydowskich; także ow dom, w którym Najswiętsza Mátká Boska po śmierci Syná swojego z Świętym Janem Apostołem mieszkała. Grob Dawidá, y innych Krolow Judzkich, námiot, álbo przybytek skorámi pokryty, w którym stała Arká Páńska przed tym, nim Kościół był wybudowany, prásy ná tłóczenie winá ná stół Krolewski.

2. Miasto przytym było niższe, które od wyższego dzieliło się iednym przepáściwym rowem, które się w piśmie świętym názywa corką Syońską, sytuácia iego była w sámym śródku Ierolimny; álbo-

wiem od południá, miaío miásto Dawidowe, od puł nocy miásto drugie, y nowe, o których niżej. W tymi mieście niższym gorá nazwana Morya, ná ktorey Abrahám Syná swego Izááká z roskázu Boskiego miał ofiarowác, ná ktorey potym był postáwiony Kościół Sálomonow, około ktorego było rzemieśników sto pięćdziesiąt trzy tysiące. Tam był dom gáiu Libáńskiego, z dziwnie wesołym lasem, z źrzodłami, iádzawkami od Sálomoná wybudowany. Sádzawká owá cudowna ná obmywanie stározakonnych ofiar náznáczona, ktorey wodá bywála wzruszána od Anioła ná leczenie wszelkich chorob, więc teź dla wygody chorych były przyniey gruzganki. Kosztowny páłac Sálomoná, y przy nim páłac Krolowey corki Fáraóná. Páłac Máchábeyczyków ná mieyscu naywyższym. Páłac álbo Ratusz Piłatá, y innych Rzymian ktorzy byli stárostami Ierolimskimi, wystáwiony ná págorku tak wysokim, że do niego iść trzeba było dwudziestą ósmią gradusami mármurowemi, po tych gradusách Zbawiciel światá pod czas męki swojej



iey dwa razy wstępował, y zstępował, skra-  
piając one Krwią Swoią Najsświętszą, nay-  
bárdziey kiedy szedł po swym biczowaniu,  
y cierniowym koronowaniu. Te gradusy  
przeniesione do Rzymu, y ulokowane przy  
Kościele S. Iana który zowią Lateráńskim,  
po tych tám gradusách z wielkim nabo-  
żeństwem ludzie zwykli wstępować ná ko-  
lánách, y nazywają ie *Scala Sancta*. Przy Pá-  
łácu Piłatowym iest Xystus ganek tak ná-  
zwány, wśzystek z kámieniá, ná wspánia-  
łych, y wysokich kolumnách wspierájący  
się ná kształt mostu, przez który było  
przeyscie z Piłatowego Páłácu, do zamku  
názwanego *Antonia*. Z tego ganku stáro-  
stowie Ierozolimscy do ludu ná dole zgro-  
mázonego, zwykli miewać mowę, więc  
też ztąd Piłat pokázuiąc ludowi Pána IE-  
ZUSA okrutnie ubiczowanego, rzekł owe  
słowá: *oto Człowiek*. Zamek Antoniuszá  
z páłácu Hirkoná Máchábeyczyká od Hero-  
dá wystáwiony, y dobrze zmocniony; ná-  
zwał go Herod Zamkiem Antoniuszá, dla  
pokazania áffektu ku swemu osobliwemu  
przyiacielowi imieniem Márcyuszowi An-

toniuszowi. Była też w tey części miastá Sala wielka ná pokazywanie dziwowisk, w ktorey się mogło mieścić spektatorów ná 80. tysięcy, wystáwiony od tegoż Herodá Askálonity. Był też tam Ratusz, w którym ná radę záfadało siedmiudziesiąt stárcow.

3. Miásto drugie, leżące ná stronie pułnocney, od miastá dopiero opisánego, y od niego murem wielkim, y wieżami odłączone, naywiększą swoię miało ozdobę z Pálácu Herodá Askálonity, w którym Zbáwićiel światá był prezentowany Herodowi Antypie, Tetrarsie Gálileyskiemu, y od niego wzgárdzony, y wysmiany.

4. Nowe miásto nazwane *Bezetha* od pułnocney strony, przyległe miástu drugiemu, y od niego murem, y wieżami odłączone, w którym mieszkania były rzemieśników rożnych.

5. Drogá krzyżowa, to iest owá, którą Zbáwićiel nasz od Pálácu Herodowego, aż ná Gorę kálwaryiská, krzyżem obciążony idąc, wśzystek skátowany, Krwią swoią zboczył. Tey drodze káždy Chrześćianin,

z wiel-



z wielką pilnością, y nabożeństwem, przypatrywać się powinien. Opisać ią Andri-  
chomiusz tak: Zaczynając Zbawiciel nasz  
drogę swoję od Pałacu Piłatowego po fe-  
rowaney na siebie śmierci krzyżowey,  
szedł krokow 26. y tam krzyż włożono  
na Święte Ramię Jego, potym szedł ku  
gorze kálwaryjskiej na krokow 80. y tam  
nayıerwey pod krzyżowym ciężarem u-  
padł. Uszedłszy potym na krokow 60. y  
trzy stopy, potkał Nayswiętszą Mątkę swo-  
ię z S. Ianem. Idąc potym 71. krokow, przy-  
szedł na roztanie drog, y tam był przyna-  
glony Szymon Cyreneczyk, aby pomagał  
nieść krzyż. Ztąd potym gdy uszedł kro-  
kow 191. ząbiegła mu drogę Weroniká,  
y dała chustkę do otarcia krwi, y potem  
zbroczoney twarzy. Uszedł potym kro-  
kow 336. aż do bramy sędziowskiej, tam  
znowu ciężko upadł pod krzyżem. Ztam  
tąd szedł drogą skąlistą za miasto krokow  
348. y tam inną drogą zaszły mu płaczące  
Niewiasty, do których mowione od Zbá-  
wicicla słowa, są w Ewángelij opisane. Ztąd  
uszedłszy krokow 161. przyszedł pod górę

Kálwaryiską, y tám znowu pod ciężarem krzyżowym upadł, zá krokow potym 18. obnażony z lukien od kátow, y nápoiony winem z mirrą, y żołącią zmieszánym. Ztąd zá 12. krokow, przybity był do krzyża gwoźdźmi, aż też ná koniec zádzwigniony z krzyżem od kátow, zá krokow 14. do dołu wykowanego w skále ná wstáwienie krzyża, y tám dopiero podniesiony ná krzyżu, ná niewidáne dziwowisko całemu niebu; y ziemi, y z impetem spuszczoney w ow doł, tak że się wszystko Ciało Iego Najświętsze, przybite do krzyża wzruszyło, y żyły się targały. Tak tedy cała droga Krzyżowa była Zbáwicielowi ná krokow 1321. ráchuiąc y to, co liczy pomieniony Author, w Geometrycznych stopách, ktore się u niego kładą nád liczbę krokow tu odemnie położonych.

6. Zá miástem Ierozolimskim, znácznieysze mieyscá te były, naprzod źrzodło, y doliná Cedrowa (ktorą nazywáią doliná Iozafátową) leżąca między miástem, y gorą oliwną. 2dó Zrzodło názwane Syloe. 3tio Ogród Krolewski ná przedmieściu, ktory  
ná-



nazywano zamkniętym. 4to Gorá oliwna od wschodowey strony miásta, przy tey gorze, była wioská Getsemańska, y ogrod oliwny. 5to Betania zamczek Łazarzá, máło co zá gorą oliwną. 6to Z pułnocney strony miásta była gorá Kálwaryiska, y przy niey blisko iest grob Zbáwiciela nášego, ktoremu niech będzie część y chwála ná wieki.

## S O B O T A.

**Ná część Przenayświętszey Mátki Boskiej.**

### M E D Y T A C Y A.

**O niezmierney wieczności.**

**Przygotowanie iák wyżej.**

*Punkt 1. Słuchay BOGA mowiącego przez S. Páwła 1. ad Tim. 6. Zważay, przerozumieway żywot wieczny. Y uważay, iák iest niezmierna długość wieczności, albo ow przeciąg czasu záfwsze trwájącego, czyto względem pułnocy, y zachodu piekielney wieczności, czy też względem południá, y wschodu*

błogosławieństwa, y szczęścia niebieskiego. Daymy to, żeby były tak drobne proszki, żeby onych dziesięć tysięcy tyle mieyscá zábierały, iák iedno ziarko mákowe, niech tym tak drobnym proszkiem będzie cały świat aż pod samo Niebo zasypany, co rozumiesz, iáką by to liczbá proszków była! coż? gdyby tyśiąc, gdyby milion światów takiemi nápełniono proszkami, á przecież y tá liczbá bynajmniey z liczbą lat w nieskończoney wieczności zawartyeh równać się niemoże, álbowiem żadna by naywiększa rzecz skończona, niemoże się równać z nieskończoną. O przepásćista wieczności, iákożoś strážna, á przytym nieuchronna, w niey muszę, bydź, y żyć, lub umierać ná więki.

*Punkt 2. Słuchay BOGA mowiącego Ec. 12. Poydzie człowiek do domu wieczności swoiey, y uważay iák iest niezmierna obfzerność wieczności, czy to szczęśliwey w Niebie, czy też nieszczęśliwey w piekle. Kto iest pośród Oceánu, dokądkolwiek obroci oko, brzegu niewidzi, zewsząd go nieprzebyte ogárnywają fale. Tym sposobem zostá-*



stając w piekielney nieszczęśliwości dusze, żadnego kresu, żadnego terminu niewidzą, zewsząd, á zewsząd nieprzeżyta wieczność. Przydzie czas, że y ty włada dzień z tego życia londu będziesz wysadzony ná nieprzebyty, áni przeżyty, Ocean wieczności; ách! iákes się uprowidował ná taką zegluge?

*Punkt 3. Słuchay BOGA mówiącego: Isai.*

33. *Kto z was mieškát może z upałami wiecznemi?* y uważay iák niezmierna miąszszóść, y trwałość wieczności. Sam Chrystus naucza, że w piekle będzie płacz łez prawdziwych po złączeniu się ciał nieszczęśliwych z duszami potępionemi. Święty Bonawentura uczy, że rák w piekle będzie płacz rzewliwy, że gdy, by łzy onych były konserwowane, tedyby z nich był cały Ocean morza naywiększego. Pomyśl głębiey, gdyby tyle światowych máchin było, wiele iest piasku ná ziemi, y w morzu, wiele liścia ná drzewie, á ieden tylo potępieniec raz w tyśiac lat iedną łezkę wylewał, nápełniłby wszystkie te światy łzami, á ieszczeby konca żadnego niewidział wieczności,

Ká-

Káim ták wiele tysięcy lat w piekielnych mękách bez żadney folgi zostaie, Iudasz iuż to blisko dwoch tysięcy lat kátownie ponosi; á nic nie ubyło wieczności, ták iest cała iákby się dziś záczynála, bo wieczności trwałość iest ná niekóńczoność, y poty stać będzie, poki BOG będzie BOGIEM.

*Rozmowa.* O duszo moiá, duszo, czeka cię nieuchronna wieczność dobra, álbo zła. W twoiey to władzy przy łasce, y pomocy Boskiej dostápić dobrej. Czemuż tedy nie záczynasz, przy szczerey pokućie zá grzechy, pracować ná niebo? Ná cóć się przydadzą przemiiájące światowe prózności, wszák wszystko zginie, przeminie. Y cóżbyći miało bydź przykrego, y trudnego dla tákiey wieczności? Wieczny BOZE, tyś mi dał duszę wieczną, duszę nieśmiertelną, niedopuszczayże, áby ná wieki ginąć miała.

## AFFEKTY POBOZNE.

Do Przenayśw. MARYI Pányy.

**J**EZU, y MARYA naymilsze miłości  
mo-



moje, niech ia cierpie, niech umieram dla miłości wászey, wszystko co jest przy mnie, y we mnie, wam oddaie, sobie nic nie zostawuie.

Poki żyć będą, y potym, Ciebie z Synem twoim kochać będę o MARYA.

W Twoicy o MARYA! miłości me serce bezpiecznie, y świątobliwie zánurza się.

Ciebie chwale, Tobie się kłaniam, y największa, y najlepsza Mátko!

Wyniesiona icsteś Święta Boża Rodzicielko, nád wszystkie Chory Anielskie.

Zagrzmiecie Niebá z gory, y daycie chwałę Pánnie Nayswiętszey.

Mátko Boska pamiętay ná mnie.

Pod twoię obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko, nášemi prózbami nie rácz gárdzić.

Pokaż się bydz Mátką, pokaż się bydz Mátką.

Do Ciebie wołamy wygnáni Synowie Ewy.

Zdrowás MARYA łáski pełná, Pań z tobą.

## PIESN PORANKOWA.

*Quem terra, pontus, sydera.*

**K**Torego Xiężyc z Tytanem,  
**Y** gwiazdy, swym znają Pánem,  
 Tego z Boskiej łaskowości,  
 Noszą Pánięskie wnętrności.

Szczęśliwa Mátká takowá,  
 W ktorey wszechmocność owá,  
 Co świat garścią obeymuie,  
 W Iey żywoćie rezyduie.

Godná Poślá Niebieskiego,  
 Płodna przez Duchá Świętego.  
 Od narodow pożądaný,  
 Przez icy żywot iest wydany.

**MARYA** Mátko miłości,  
 Mátko przedziwney litości,  
 Broń nas od czártá srogiego,  
 Przyimij w dzień zeyścia nášzego.

Bądź chwałá Pánu nášemu,  
 Z Dżiewicy narozdzenemu.  
 Oycu, Duchowi Świętemu,  
 Wiekuiſtey czći godnemu.



(o)

349

# PIESN WIECZORNA.

## *Maria cæli gaudium.*

**M**ARYA Niebá wesele,  
Z niey nam rádości wiele,  
Ciebie wielbić miŝo,  
Lecz nie naszą siłą.  
Ty serce wyrywaŝ,  
Y myśl rospaliwaŝ,  
Porywaŝ całego.

Twe usta świętym śádem?  
Ale z takim dokłádem,  
Ze twe wárgi czyste,  
Są roże dwoiste,  
Z nich przedwieczna mowá,  
Iák wonia różowá,  
Nieustánnie płynie.

Iák luminarz twe oczy,  
Co miŝy blásk toczy,  
Plánety prześliczne,  
Meteory liczne,  
Ile ich obrotow,  
Tyle miŝych grotow,  
Szczęśliwy rániony.

Ty

## LEKCYA

Ty przepyszne splendory,  
 Kwicisz Flory,  
 Tobie liliowe,  
 Kándory perłowe,  
 Y naydroższe gázy,  
 Gwiazd, Niebá obrázy,  
 Ustępować muszą.

MARYA me wesele,  
 W niey się zánurzam śmiele,  
 Ztąd zapal serdeczny,  
 Święty, y bezpieczny.  
 Święci uwielbieni,  
 Dodaycie płomieni,  
 Otwieram me serce.

Po BOGU ufność w Tobie,  
 Zákładam grzesznik sobie,  
 Ufność mego życia,  
 Z MARYI nábycia.  
 Twe Święte postrząły,  
 Raz sercu zádąły,  
 Wyrzywając duszę.

## LEKCYA DUCHOWNA.

Z Tomaszá á Kempis L. 3 c. 24.

O u-



O uchronieniu się od ciekawego  
bádania o drugich życia.

## 1.

Synu nie bądź tak ciekawy,  
Ani bádzo troskliwy,  
Co ci do tey, lub tey sprawy?  
Ty idź za mną skwápliwy.  
Bo do ciebie nienależy,  
Czy ten, czy ow jest taki,  
Albo ten tak, ten tak bieży,  
Ten w mowie płoszy ptaki.

## 2.

Ty niezechceńz odpowiedzieć,  
Zá drugich, lecz zá siebie,  
Zá coź cicho niechceńz siedzieć,  
Wszédy pełno jest ciebie?  
Oto wszystkich ia znam, y co  
Jest pod słońcem lustruje,  
Y wiem iáką kto roźnicą  
Zyie, myśli, obiecucie.

## 3.

Y ná iáki koniec iego,  
Przedsięwzięcia zmierzają,  
Zaczyna wszystko do moiego,

R

Roz-

## DYGRESYA

Rozrządzenia niech dają.  
 Ty zaś w dobrej żyi skromności,  
 A chcącego co czynić,  
 Dopusć, co chcę, w cierpliwości,  
 Musi to go obwinić.

4.

Przydźcie ten na ostre noże,  
 Za uczynki, gadanie,  
 Bo oszukać mię nie może,  
 Niewchodź w wielkie stáranie.  
 O Imienia buczne cienie,  
 O przyjaźń wiele ludzi,  
 Ni o onych uwielbienie,  
 Bo twe serce to ludzi.

5.

Y przeszkodą jest gotową,  
 Rodzi w sercu zaćmienia,  
 Chętnie bym ci moje słowo,  
 Powiedział do ulżenia.  
 Y sekretá skryte tobie,  
 Rewelował, powtórzył,  
 Gdybys nieysce dał mi w sobie,  
 Drzwi do serca otworzył.

DYGRESSYA.

Do



## Do Polski, Litwy, y Prus.

**K**rolestwo Polskie, y W. X. Litewskie, zwyczajem walecznych Spartanow, nie tak murów machinami, y wymyślną amunicyą na sławę rycerską zarabiaią, iako nieprzełamnym rycerstwá męstwem, y zacnością Szlachectwá swoiego; Za największy skarb tu mają, y drożey niż życie szacuią wolność złotą, którą tak delikátne pielegnuią, że wolą częste znalazć nieprzyacielskie dezolacye, y inkursye, nizeli ją w naymnieyszym poruszyć punkcie. Przy tak złotey wolności, jest im tak wolna, y złota wymowa, że nad nię wysmienitszey nienaydziesz. Zaden Krol w Europie nie ma obszernieyszych Prowincyi, nad Krolá Polskiego, w żadnego państwie, tyle nie masz różności całé osobliwey ięzykow, w osobliwych Prowincyách, iak w Poliszce. Jest bowiem mowá Polska, jest Litewska, niezrozumiana w innych tegoż Krolestwá kráiách, jest Łotewska, jest Niemiecka w Prusiech, w innych Prowincyách całé nieznaioma. Jest Rуска, y Słowieńska. Za-

one Państwo tak liczne, y poważnego nie ma Senatu. Stárovolski Senatorowie liczy 147. iakimi są wszyscy Biskupi, Woiewodowie, Kásztellanowie, y przy tym Marszałkowie, Kánclerzowie, Podkánclerzowie, Podskárbiowie.

Nie ktorzy mniey wiadomi Kozmografowie, uymuią zacności tego Państwa, zdając, iakby miało bydź bezludne, lasami tylo zarosłe, ale to niektorzych dawnych Autorow error. Teraz zaś widzi świat cały, że się na Sejm Elekcyiny zieżdżać zwykło szlachty, więcey iak na sto tysięcy; a daleko więkfsza część zazwyczaj zostaje w domách; policzyć mieszczan, y chłopow, ktorych tysiącami jeden liczy szlachcie, tak dalece, że niektorzy mogą niby udzielne Xiążętá woyská z swoich dobr wyprowadzać. Przyday poddaństwo Duchownych, Biskupow, Prálatow, Plebanij, Klasztorow, dość liczne, poráchuy Cygánow, Tátárow, Zydow. Roku 1697. liczono w Litwie tylko, domow 257254. y to tych, ktore powinny dawać publiczne kontrybucye z Krolewsczyzn; gdzie Ducho-



chowieństwo? gdzie Szlachtą? gdzie żołnierze? y gromadnę dwory u Pánow? A do tego ieden dom wiele ludzi w sobie zawiera. Przedtym kiedy było osobliwe sobie Xięstwo Litewskie, nie była rzecz trudna Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu wyprować w pole trzykroć sto tysięcy ludu wojennego.

Drugi nie mniejszy jest błąd Geografow, ktorzy opisują Polskę, y Litwę, w tey posturze iák z swoich początkow były, nie zważając, że co raz nowey nabywają magnificencyi. Kraków dla wspaniałości miasta po znaczney części z ciosanego w kwadrat kámienia budowanego, do podziwiania cudzoziemcow pobudza, y w nim Zamek przepyszny, y Pałac Krolewski. Wilno swoią rozległością, y obfitością we wszyko z rożnych nacyi obywatelow do siebie záchęca, że się prawie Aufzpurgiem Polskim zwąć może dla rzemioł wysmienitości. Wárszawa pyszni się kunsztownemi, y kosztownemi Pałacami. Lwow wspaniałemi domami, y zamkiem potężnym, Kámieniec cudowną ná skále fortecą. Poznań, Za-

moysć porządna, y mocną amunicyą. Przy tym cały Kray Polski pałacami Pánow, dworami wspaniałemi szlachty, niby wesołe pole kwieciem, iest ozdobiony. Co niektorzy piszą, że do Litwy przebydź niemożna dla mieysc bągnistych, chyba tylko w zimową porę, to iest albo niewiadomość, albo bezwstydné klámstwo.

Ale zaniechawszy báiecznych niewiadomców reiacyi, przypátrzymy się osobliwościom Polskim; owym to dziwnym salisfodynom Bochnéńskim, y Wielickim, gdzie niby mármurowe kolumny sol z ziemi w głębokich lochách wycinają, y z niey mając podziemną Káplicę, Ołtarze dość pięknym kunsztem, státuami, y kolumnami ozdobione stáwiają, y owszem, wyrobiáne z soli, niby z kámienia áspisowego, Krucyfixy, y státy w Polszcze przedają. Miedz wysmienitą mają w Tęczynie, stál ná Podolu, żelázo w Olsztynie, y po innych wielu mieyscach, Sáletrę w Wislicy, Ołow, srebro, y złoto, w Woiewodztwie Krákowskim y Sandomierickim. Mármury kolorow różnych w Sieletcu. W Krákowie Bazyliká S.

Stá-



Staniłławá Biskupá má dwa Ołtarze. cásę y ze wszystkim z szczerego srebrá, ieden od Zygmunta I. Krolá, á drugi od Anny Krowey fundowane. W tym że Kościele nigdy nabozeństwo nieustáic, ále dzień, y noc ná przemiány brzmi chorowe nabozeństwo. Codzién tam się odprawuie Mszy sto czytanych, z których ósm codzién jest śpiewanych. W Dyecezyi Krákowskiéy jest ósmnásicé tyśięcy Kościołow, dziewięć Kollegiat. Podobne tey są y inne Dyecezye. Zboża wszelákiego jest taka obfitość, że słusznie Polskę nazywáią gumnem cásęy Europy.

*Prussy.* Wyśmienita Prowincya, tak dla obfitey we wszystko ziemi, iáko też sposobności ludu do wszystkiego. Prussy dzielą się ná dwie części, to jest ná Polskie, y Brandeburskie. Polskie máią w sobie Gdańsk sławny od fortecy, portu, miastá, y obywatelów zacności. Elbląg fortecę ma dziwnie obronná. Toruń pięknością, y wspaniałością murow celuie, tam się náydują dwie tablicy woskowe, ná których są pisáne listy Cyceroná, á inne dáwnych Świętych

reliqwie heretyckim iadem powyrzucano. To rzecz dziwna, że Wärmia iedną z Pruskich Prowincyi, w koło siebie mając wszyfkich herezyą zaráżonych, samá iedną státeczenie zawsze zostawała, y zostaie w Wierze Świętey Kátolickiey.

Prussy Brándeburskie są prawdziwie Prowincyą Polską, y tylo się Brándeburskiemí nazywają, że w niey z podania Rzeczypospolitey Polskiey ma swoje rządy Elektor Brándeburski, oraz z powinnością Wazala.

## E X K U R S Y A.

### Do Azyi zá Gangesem.

**A**Zya dzieli się ná dwoie, iedną część iest z tey strony Gangesu rzeki, y tęsmy zlustrowali we czwartek. Druga tá, która Europie przez czas długi była niewiadoma. Dzieląca Azyą rzeká Ganges, godná podziwienia dla swoiey wielkości, y dla dostátku w niey złota, y perel. Wielu z dawnych Oycow mieli to rozumienie, że tá rzeká iest iedná ze czterech rzek z Ráiu płynących, w piśmie Świętym nazwana



*Phison*, naymnieyfza icy szerokość iest ná mil dwie Niemieckich, á zaś naywiększa ná mil pięć. Wychodzi z gor Tártaryi wielkicy, idzie przez państwa Wielkiego Mogorá, y wpada w Ocean wschodni. Nieśmiertelna pamięć dzielności Luzytáńskiej, że te tak obszernie wynależli kraie.

Znacznieysze Krolestwa zá Gangesem, są te: Bangala, Pegu, Siam, Kamboia, Tunquin, Kocincin, Chersones Maláceński, á potym Monarchia Chińska.

Bengala podległa iest wielkiemu Mogorowi. Obywátelow ma ná wszystkie niecnoty wylanych, ktorzy tego są rozumienia, że w Gangesie wszystkie swoje niecnoty zmywać mogą, kiedy się w nim kąpią, á to dla tego, że rozumicią, iákoby tá rzeka płynieła z Raiu. Niewolno iednak tám nikomu omywać się, aż się pierwey dobrze kto Krolowi opłaci.

Krolestwo Pegu iest bárdzo obszernie, y bogáte, ma dostátek słoniov, ktorych tám dzikości oduczaią głodem. Obywátelé támeeczni máią dwuch Bogow, iednego dobrego, á drugiego złego. Nayduią się

tám poniekąd y Chrześcíanie.

Syam Krolestwo rościąga się wdłuż ná mil 300. á zaś wszerz ná 160. Przez hándle ktore prowadzą z Chineńczykami, y innemi Nacyami, iest dość bogáte. Krol onych chowa u siebie ná dwa tysiące sioniow do woyny wyuczonych. Zá stárániem Mislyonarzew Societatis IESU, dobry tám postępek brała Wiára Swięta, tak dálecc, że Krol támechny nie tylo Chrzest przyiał, ále też przez posłow swoich oddał posłuszeństwo Alexandrowi VIII. Papieżowi; lecz niedługo tá radość Chrześcíanstwa trwała, álbowiem po śmierci tego Krolá, następca jego, kazał wypędzić z Krolestwa swego wšyftkich Fráncuzow, ktorzy tám Wiarę Chrześcíanńską utrzymywáli.

Cherfones Málacéński názywa się złotym, grániczy z Krolestwem Syam. Metropolia tego Krolestwa iest Máláká, dobyta od Luzytánow Roku 1511. Lecz potym od nich odebrána przez Hollendrow Roku 1641. Wiele tám bárdzo wielkich czynił cudow S. Fránciszek Xáwier Indyiski Apostoł, náliczył ich sześcet w krotkim czasie

Wi-



Wikaryusz Biskupi. Nawet y po śmierci swoiey ten cud uczynił, że gdy ciało iego z Wyspu Sancyano przywieziono do Malaki, frogie tam grąslujące ná ten czas ustało powietrze. Złotym Chersonesem nazywa się, częścią dla dostátku złotá, ktore tam náyduią, częścią, że tam tak utemperowana áerya, że się zdáie bydz zawsze wiosná.

Kámboiá Krolestwo, także przyległe do Syam, obywatéle támechni, są tam nád innych, lepszego życia, uporczywi są w bajkach Máchometá. Zaboystwa, kradziezy, cudzołóstwá, nigdy się tam nie dzieią.

Tunqvin, y Kocyncyná, należały przed tym do Monárchij Chineńskiey, ále się potym wybili, z tą umową, á żeby co trzy látá, z przystoynymi podárunkámi wysyłałi do Cesarzá Chińskiego. Do Kocyncyny wniesiona Ewángelia Święta Roku 1614. y wielkie tam pożytki uczyniła, chociaż ciężkie tam przesládowania, y morderstwa ponosili Kápłani Societatis IESU. W Krolestwie Tunqvin ogłoszona Wiará Święta Roku 1626. y tak się szczęśliwie szerzyła,  
że

że Roku 1639. ná sto tysięcy obywatelów do niey się nawróciło, y tak státeczenie, że chociaż wypędzono Missyonarzów, oni jednak záfwe twáli. Lud tám bárdzo skłonny do wszelkiej pobożności, y życia cnotliwego, osobliwie w życiu czystym bárdzo się kocháią.

Monárchia Chińska, jest to zbior całej Azyi, y niemal naywysmienitsza część całego świata, osobliwie teráznieyszemi czasami, kiedy jest złączona z Tartaryą wielką. Náydnie się tám bárdzo wiele Chrześcian, zá pracą Missyonarzów Societatis nawróconych. Monárchia Chińska, zóczynájąc swoje gránice od Syám, y Tunquin, rościága się więcey, iák ná mil sześćset niemieckich, áż do Oceanu. Szerokość onego prawie równa dłużyńcie. Rozgránicza Chiny od Tartaryi mur ów dziwny, dla swey wielkości z ciosanego kámienia stáwiony, májąc dłużość swoię, więcey iák mil trzytá wysokość onego jest ná stop 60. á záf grubość ná 15. idzie záf przez góry, doliny, rowy, rzeki wielkie, prosto od wschodu, do zachodowej strony, y kończy się áż w mo-



rzu. Przy bramach tego muru stało zawsze woyská sto tysięcy, broniąc swego państwa od Tatarskich inkursyi. Z tym wszystkim Tatarowie, chociaż nie przez gwałtowną irrupcyą, ale przez auxyliarną przyiaźń, swoje tam wprowadzili woyská, Chinczykowie bowiem mając w swoim państwie wielu rebelizántow, zaprosili Tatarow na poskromienie buntow, uczynili to Tatarowie, uspokoiłi domowe w Chinách tumulty, ale się sami inaczey uspokoić niechcieli, aż całą Monarchią pod swoje rządy wzięli, y dotąd trzymają. Więc teraz na całym świecie naywiększa jest potencya Cesarzow Chińskich, że ma do siebie przyłączoną Tartaryą wielką, która oprócz swoiey wielkości, zawiera w sobie Krolestwo Katarskie bardo obszerne. Za panowania Tatarow, lepiej się tam krzewić poczęła Wiara Święta, albowiem pozwolono tam opowiadać Wiare Świętą, czego przez lat sto przedtym doprosić się niemożna było. Tak jest ludna ta Monarchia, że się zdaje iakby tam ustawiczne były iarmarki, tak siła miast, zamkow, pa-

lla-

łacow, że się całe państwo wydaie niby jedno bardo piękne, y porządne miasto. Lud tam cichy, spokojny, w naukach naybardziej Matematycznych dziwnie się kochający. Pismo mają bardzo trudne, albowiem, niewyrażają słow tak, iak my składaniem liter, ale każdą rzecz, jedną tylo osobliwą wyrażają literą; więc też u nich nie liczy się za umiętnego, kiedy przynajmniej dziesięciu tysięcy liter nie umie. Mowa u nich dziwnie osobliwa, albowiem inaczej mówią Mężczyżny, a inaczej niewiaśty, inaczej Panowie, a inaczej chłopi, y ten, który jeden tylo ięzyk umie, drugich niezrozumie. Porządek u nich bardzo wysmienity na wszystko, sądy pilne, y dziwnie sprawiedliwe.

Są ieczce w Azyi obszerne bardzo wyspy, w złoto, srebro, y perły bardzo dostatnie. Osobliwie *Ceyla* słusznie delicyami Azyi nazwane, gdzie ustawicznie jedne drzewa kwiat, a drugie owoce wydają. *Summatra* gdzie się rodzą naywiększe słonie. *Borneo* bardzo obszerna, mająca dostatek kandydła, mastryku, kánfoty, złotą, y dyamentow



tow. *Iawa* mnieysza, y więkfsza, z innemi  
 wyspami Moluceńskimi ma wiele perfum,  
 y korzenia, osobliwie pieprzu, y gwoździ-  
 kow. *Celebes*, *Makassar*, *Manara*, bogata w per-  
 ty. *Amboin*, *Banda*, *Maldywy*, y *Philippiny*,  
 z ktorych ostatecznie, zabrali Hiszpáni Roku  
 1546. y od Filippa II. Krola swego nazwali  
*Philippina*. Rezydencya ProReia Hiszpán-  
 skiego iest miasto *Manila*. Do Monarchij  
 Chińskiej przyległe, y należące są wyspy te:  
*Haynan*, *Formosa*, *Sancyanum*, ktora się wstawia  
 naybardziej śmiercią, y grobem S. Fran-  
 ciszka Xawiera. *Makaum* iest to port Lu-  
 zytáński, z ktorego, niby z fortecy iakiey  
 wychodzą nasi Missyonarze do Chin, na o-  
 powiadanie Ewangelij Swiętey.

Miedzy wszystkimi temi, y innemi Wy-  
 spami iest nayznacznieysza Japonia, ktora  
 swoią obszernością przewyższa całe Wło-  
 chy. Należli ją Luzytáni około Roku 1539.  
 Dzieli się na 68. Prowincyi, w ktorych,  
 w káżdey z osobną iest Krol własny, wszy-  
 scy iednak ci Krolowie są podlegli iednemu  
 Monársze, ktory ma swoię rezydencyą  
 w Meaku. Lud tam bardzo dowcipny, o-  
 by-

byczaiow bárdzo politycznych, w Rycerstwie, y dzielności kochaiący się. Bogow pogániskim wymyslem máią dwóch, *Xakę*, y *Amidę*, Kápłánstwo onych názywaią Bonzami, ktorzy się bawią ucząc ludzi w Bożnicách, y szkołách, *że to wszystko, co jest pod niebem, niczym jest.* Naypierwszy zaczął tam opowiadać Wiarę Świętą S. Fránciszek Xáwier Roku 1540. y założył tam fundamentá Kościoła Chrystusowego, ná bárdzo gorliwych wyznawcách, y męczennikách. Nie jest żadna nácyá ná świećcie, ktoraby oblana była krwią męczeńską, iák Japonia, nigdzie wierni tak ciężkiego niecierpieli prześladowania z przedziwnym stárkiem, iák ná tey wyspie, tak, że się tam prawie odnowiły dawnych męczeńskich czasow dziełá. Tam po długich, y ciężkich mękách, zamęczony W. X. Męciński S. I. Polak, wielki fámiłiant. Tam sánym Iezuitow zamęczono straszliwemi mękami, wieccy stá, y do tych czas nie ináczey, tylo przez krew, y prześladowania, tam się ogłasza Imię Zbawiciela nášzego.

Zá Japonią jest iedno Krolestwo *Jesso*, álbo *Jedzo*



Jedzo, lud tam dziwnie dziki, y złośliwy.

## PRZYDATEK.

W którym się zawierają nie które przykłady  
Opatrności Boskiej nad podróżnemi.

### I.

**Z**A najpierwszy przykład stawa Tobiasz  
młody w piśmie Świętym ogłoszony.  
Przezacnego Oycá Syn nieodrodzony, ktore-  
go Boska Opatrność taką obdarzyła łaską,  
że mu będącemu w drodze, za kompaná, y  
przewodniká dała S. Rafała Archanioła. Co  
Tobiaszowi ten Święty przewodnik świad-  
czył, opisuie pismo Boże, ale krocey wy-  
raża sam że Tobiasz przed Oycem swoim  
*Tobia 12.* *Oycze co za nagrodę damy iemu, albo*  
co może bydź godnego, y słusznego za iego  
dobrodzieystwá: Prowadził mię y odpro-  
wodził zdrowego, pieniądze do mnie na-  
leżące sam od Gabelá odebrał, sprawił,  
żem poiął żonę, y szataństwo w niey po-  
tłumił, radość rodzicom iey uczynił, mnie  
samego od pożarcia rybiego wyrwał, sprá-  
wił też, że y ty bywšy ślepym, oglądaš  
światło niebieskie, y wszelkim dobrem  
S przez

przez niego iesteśmy nápełnieni. Ták to dobroć Boska, przez sług swoich, wspomaga cnotliwych, y Bogoboynych podroźnych, nie tylo w tych rzeczách, ktore są dla potrzeby, ále też y dla wygody, y ućiechy.

## II.

**P***Etrus Bastus Soc. I. Brát.* Będąc ieszcze świeckim, gdy rázu iednego szedł do pewnego Kościoła Nayswiętszey Pánni, á zmorzony, y sprácowány podroźą łaknął, Nayswiętsza Pánná obiád mu, y wieczera sporządziła, y pokazała mu mieysce, gdzieby bezpiecny miał nocleg. Innego czasu, kiedy mowil pozdrowienie Anielskie, chcąc odpędzić od siebie insulty szátáńskie, ktorymi czárći nań nástępowali, Nayswiętsza Mátká, obłápiáiąc, y tuląc go do siebie, od nich bronila. Wstąpiwszy potym do Zakonu nášzego, gdy z innemi Nowicyuszami naszymi był w drodze, przyłączyła się iákaś dziwnie poważna Mátroná z mężem osobliwey ućciwości, y bárdzo z pięknym Synaczkim, ktora to Páni podroźnym spráwiła wysmienitą wieczera. Po ktorey kiedy podroźni bárdzo prágnęli wiedzieć, coby

to



to za tak łaskawi, y Dobroczynni byli w iedney z nimi drodze Kollegowie, tę odpowiedź wzięli, *myśmy ufundowali Societatem*, y to rzekszy, zniknęli. *Nadazi in An: lior: memorab: dia I. Martii.*

## III.

**D**Oznał ná sobie osobliwey Opátzności Boskiej S. Dydak, Zakonu Fránciszka Świętego; albowiem, gdy odprawował z drugim Zakonnikiem drogę, a nie miał podrodze żadnego miásta, ani wsi, gdzieby sobie co do iedzenia wyzebrał, a iuż też łaknąć poczęli obádwá, postrzegł ná łące bárdzo wesołey, bieluchny obrus rozestány, y ná nim dwie bułeczki chleba, dwie ryby, y dla zapráwy onych, dwie pomaráncze, przy tym wino bárdzo przyiemne. Y tak nákarmieni iáwnie, doználi ná sobie owey prawdy, ktorą S. Fránciszek Seraficki swoim Zakonnikom ná drogę dawał z Psal. 54. *Zrzuc ná Páná stáranie tvoie, a on bę wykarmi.* Ná co gdy niektorzy niepámiętając, bárdzo się trpskali; że niewidzieli sposobu zkądby mogli choć káwałek suchego chleba dostać; Aniół w posturze młodziana przyłączywszy się do nich, spytał się, czemu by

by tak smutni byli? á gdy odpowiedzieli skárzác się, z wielkim żalem, ná głod, który cierpieli, Anioł nástrożywszy twarz swoje, rzekł, o małowierni, czemuście niewierzyli słowom Oycá wászego Fránciszka, y nie ufaliście BOGU? idźcie, á iedźcie: y dał im dwie bułki chlebá przedziwnego smáku, który im nie tylo głodnym, ále y sytym smákował, y rzekł, ná ukaranie niepoufáłości wászey dopuścił BOG, á żebyście, y káwałká chlebá nienáleżli, chociaź B O G ptástwo niebieskie karmi, y nápełnia wszelkiego zwierzá błogosłáwienstwem. *Lancie. Opusc. 13. L. 4. n. 626.*

## IV.

**N**ie tylko BOG Wszechmogący Opátrznosciá swojá rátuje w wyżywieniu podroźnych, ále teź y inne onych ułacenia trudności. Ucieszna rzecz wielce zdarzyła się W. X. Bernárdowi Kolnadze Societatis IESU mężowi Apostolskiemu w mieście Katánie Krolestwá Sycylijskiego. Miał ten mąż swiátobliwy, taką poufáłość z Swiętá Agátá Pánná, y męczenniczká, że mu się często pokázywała, y rozmowy z nim o BOGU czyniła, y tak to często by-

wa-



wało, że ten pomieniony Kąpłan mawiał, żeby dla wielkiej iey znaiomości, mógł iey konterfekt doskonale odmálować. Temu tedy Kąpłanowi zdárzyło się rázu iednego powracájącemu z prac Apostolskich opoznić się do Kátány miásta, tak, że iuż bramy micyskie zamkniętę były. Wołał, kołatał woźnicá, ále wártá czy snem zmorzona, czy też gdzie oddalona, nieodzywála się, więc woźnicá iuż chciał obrocić woz, y konie do inney bramy. Lecz Kolnaga mu tego zábronił, máiąc ufność, że mu będzie bramá y bez ludzkiej pomocy otworzona; á sam wysiadłszy z wozu, y przystąpiwszy do bramy, á zákołatawszy powoli, rzecze do poufáley swoiey pátronki Agáty S. tak rzetelnemi słowy, że ie woźnicá dobrze słyszał: *Agátko siostró mojá, czy nie słysysz? otworz mi o Pánienko Chrystusowá. Wszak wiesz, że mnie stáremu, y schorzátému, škodliwa rzecz nocowác ná podworzu. Więc potrzebá tego, iezeli niechcesz á żeby słuská twoy śwánkował ná zdrowiu, otworz mi bramę, uczynisz to kochájącemu siebie, ktory cboćiaż nic nie záskrzył, wśelkich łask twoich spodziewa się.* Ledwo to powiedział wraz fortká bramy o-

tworzyła się, przez którą mógł tylo on sam z focyuszem swoim weyść, woz y konie zostawiwszy przed bramą. Więc znowu rzecze. *Agáto nádzieio moia, coźdczy zartuiesz ze mnie, słuchaj niewolniká twęga tobie wiernego we wsyftkim: żeby woz wszedł ze wsyftkim, trzeba, ábyś bramę ze wsyftkim otworzyła.* Wraz roztworzyły się ćieszkie bramy, y woźnicá z wozem wiachał. Lecz gdy mu kazał Bernard, áżeby zadržymawszy się zamknął bramę, zabięgiąc kárze, któraby mogli ponosić wártownicy. Lecz on nálaź bramę należyćie zamknietą z wielkim podziwieniem, y boiáznią, nie mogąc poiąć, iákim sposobem przeiechał. Lecz Kolnaga uznawał Opátrznóść Bolká nád sobą dzielnieyszą, niż wszelka moc ludzka, y śpiewał z Psálmistą Psal. 17. *W BOGU moim przestąpię mur, nie tylo bramy zamkniete.* *Paulinus in Vita P. Bernar. Tenner. 18 Soc. Apost. imitat.*

## DO CZYTELNIKA.

**J**Uż ci wále pobożny czytelniku, ále pátrż ábyś niezblądził od domu szczęśliwey wieczności tak, iák ow, ktorerou przy konaniu będąc przytomnym Káplán, y przyspofobiwszy go należyćie do tak strážliwey drogi, gdy mu



Handwritten text, possibly a name or title, partially obscured by a stain.

Rozinari

Piatkoska

Sankoska

Zibroska

wilka ma  
nu

nu

Ca Libris Sclay. Merkaur.

2

105

